



foto: Piotr Galant/Gazeta Polska

OGIEŃ NA WSCHODZIE

W NUMERZE
Sankcje na
Rosję będą
dotkliwe

s.11

Na polskiej granicy białoruscy pogranicznicy strzelali z broni długiej. W Donbasie rosyjscy separatyści strzelają do ukraińskich żołnierzy. Rosja prowadzi ogień na razie rękami swoich wasali. Jednocześnie gromadzi kolejne wojska. Na okupowanym przez Rosję Krymie rozpoczęły się ćwiczenia strzeleckie załóg czołgów. Szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow stwierdził natomiast, że... to USA i ich sojusznicy popychają Ukrainę do agresji.

Czwartek

s.3,7

foto: Sergei Bobylev/TASS/Forum

POLSKA

Pegasus paliwem politycznym opozycji

Lider Agrounii Michał Kołodziejczak i publicysta Tomasz Szwejgiert są kolejnymi osobami, które według laboratorium Citizen Lab miały być inwigilowane za pomocą systemu Pegasus. Opozycja natychmiast zaczęła kreować panów na męczenników prześladowanych przez obecny rząd.

s.5

POLSKA

Rekordowa liczba zakażeń!

Wczoraj odnotowano ponad 53 tys. nowych przypadków koronawirusa. Ekspert spodziewają się, że ta liczba będzie w kolejnych dniach rosła. W Sejmie rozpoczęto prace nad zweryfikowanym projektem ustawy covidowej, tzw. lex Hoc. Nowe prawo ma pozwolić na nową strategię walki z epidemią.

s.3

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/
w dzisiejszym wydaniu „Codziennej”



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE





fot. Wikipedia/d

Albert Camus

(1913–1960) francuski pisarz, dramaturg, eseista, reżyser teatralny, laureat Nagrody Nobla (1957)

„Świat bez miłości jest martwym światem i zawsze przychodzi godzina, kiedy człowiek, zmęczony, błaga o twarz jakiejś istoty i serce olśnione czułością.”



Marcin Wolski

Królowna Śmieszka

Poprawność polityczna
walczy aż do skutku,
ostatnio się zajęła
kwestią krasnoludków.
Różne autorytety
właśnie się wydarły,
czemu w „Królowie Śnieżce”
ośmiesza się karły.
Sprawę, co tak wstydliva,
rozstrzygnie po prostu
angaż dla krasnoludków...
wysokiego wzrostu.
A sprawa złej królowej
robionej na jędzę?
Myślę, że w nowej wersji
będzie jakimś księdzem.



POGODA

Czwartek 27.01 Opady śniegu, śniegu z deszczem. Na północy i zachodzie deszczu.

WSCHÓD słońca 07:26 ZACHÓD słońca 16:11

Imieniny obchodzą: Adaluna, Alruna, Angela, Chryzostom, Ilona, Jan Chryzostom, Julian, Natalis, Ninomysł, Przybysław, Rozalia, Teodoryk

Gdańsk 6°C 3°C Lublin 1°C 2°C

Katowice 2°C 2°C Kraków 3°C 2°C

Łódź 2°C 2°C Poznań 5°C 3°C

Warszawa 3°C 3°C Wrocław 5°C 4°C

Piątek 28.01 Opady śniegu, śniegu z deszczem. Na zachodzie rozgłoszenia.

WSCHÓD słońca 07:24 ZACHÓD słońca 16:13

Imieniny obchodzą: Augustyn, Flawian, Ildelfons, Julian, Karol, Manfred, Manfreda, Olimpia, Piotr, Radomir, Roger, Tomasz, Waleriusz

Gdańsk 5°C -2°C Lublin 0°C -2°C

Katowice 1°C -4°C Kraków 1°C -4°C

Łódź 1°C -4°C Poznań 4°C -2°C

Warszawa 1°C -2°C Wrocław 4°C -1°C

LESZEK GALAROWICZ

Wyhamować piątą falę

MEiN zdecydowało, że od czwartku uczniowie starszych klas szkół podstawowych i ponadpodstawowych wracają do nauki zdalnej. Ruch wydaje się słuszny, ale nieco spóźniony, bo piąta fala rozkręciła się na dobre, a można było ją próbować zahamować zaraz po Nowym Roku. Poza tym wątpliwości budzi to, że w szkole będą się uczyć uczniowie klas 4 (nie należą do edukacji wczesnoszkolnej), co może wywołać nieco zamieszania organizacyjnego. W sieci zaroilo się od ironicznych komentarzy z pytaniami, czy dzieci przedszkolne i młodszy uczniowie nie zarażają koronawirusem. Z punktu widzenia zatrzymania transmisji wirusa najlepiej byłoby zatrzymać wszystkie dzieci w domach. Pozostawienie najmłodszych w szkole wynika z potrzeby zapewnienia im opieki, gdy rodzice pracują, oraz z tego, że uczniowie edukacji wczesnoszkolnej najbardziej potrzebują tradycyjnego sposobu nauczania.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Strefa wpływów Wielkiego Księstwa Litewskiego

Powinniśmy być bardziej ofensywni wobec propagandy Kremla. Jak konserwatywny poseł do litewskiego Sejmu Matas Maldeikis, który napisał na portalu społecznościowym: „PILNE! Żądam natychmiastowego wycofania rosyjskich wojsk z historycznej strefy wpływów Wielkiego Księstwa Litewskiego, w tym z Białorusi i Ukrainy. Rosyjska ekspansja na zachód od czasu aneksji Nowogrodu w 1478 roku to skandaliczna prowokacja!”. Napisał to po angielsku, więc przebił się do wielu ludzi w wielu krajach świata. To umiejętna parodia propagandy historycznej Kremla, który spreparowaną wersją dziejów Rusi uzasadnia wszystkie swoje agresywne działania. Ale także parodia obecnych gróźb dyplomacji moskiewskiej. A co do Wielkiego Księstwa Litewskiego, to samo jego długie istnienie zadaje kłam ideologii „zbierania ziem odwiecznie ruskich” przez Rosję i tezom, że Białorusini i Ukraińcy to tak naprawdę Rosjanie. Kreml nawet próbuje wymazać Wielkie Księstwo Litewskie z historii, twierdząc, że bitwa pod Grunwaldem to zwycięstwo... Rosji. To operacja specjalna na historii, na którą trzeba odpowiadać z całą stanowczością, a narzędziem jest prawda.

Krzysztof
WołodźkoPolska racja
stanu wymaga
zgody

Prędzej czy później III RP musiała doczekać swego przesielenia, czyli ostrego konfliktu dotyczącego jej tożsamości. To dzieje się na naszych oczach. Ten spór, mówiąc językiem premiera Jana Olszewskiego, dotyczy tego, czyja jest Polska i jaka jest Polska. Dla liberalnych i lewicowych elit 2015 r. był kamieniem obrazy – z czasem boleśnie sobie uświadomili, że długo nie odzyskają rządu dusz nad większością społeczeństwa. Strasznie ich to wciąż boli. Rzecz jednak w tym, że polska racja stanu wymaga, by w sytuacjach nadzwyczajnych przeciwnicy i tak umieli ze sobą współpracować. A przynajmniej, żeby przyznali, że są sytuacje, w których przede wszystkim trzeba jednak ze sobą współpracować. Pandemiczny kryzys w Polsce i geopolityczna niewiadoma na Wschodzie to są właśnie takie sytuacje. Nawet bez straszenia się wojną wiemy, że obecna gra o Ukrainę ukształtuje europejskie realia na bardzo długo. Jeśli opozycja myśli, że rozegra dzięki temu z pomocą Unii Europejskiej obecną władzę, a później wszystko „będzie jak zwykle”, to grubo się myli. Podobnie w sprawach pandemii: brak politycznej współpracy to dalsze, niepotrzebne śmierci Polek i Polaków. Rzeczpospolita wciąż wymaga elementarnej zgody.

Tomasz
TelukScholz nie
rozumie, że to
ZSRS-bis

Istnieje dużo analogii między obecną władzą na Kremlu a rządami pierwszych sekretarzy partii komunistycznej. Jedną z nich jest rozmawianie z potencjalnymi partnerami z pozycji szantażu i siły. Inną – uzależnienie od dewiz ze sprzedaży surowców. Wreszcie mentalność homo sovieticus, która nie umarła, ale dalej premiuje zniewolonych koniunkturalistów, ludzi agresywnych, bezideowych, podporządkowanych ślepo władzy i nastawionych na izolowanie się od wolnego świata. Rosja szantażuje Unię Europejską swoim gazem i robi to dość skutecznie. Na tyle, że Niemcy lobbują u sojuszników, aby ewentualne przyszłe sankcje, gdyby doszło do inwazji na Ukrainę, nie obejmowały sektora energetycznego. Propozycja Olafa Scholza, który wydaje się nie zauważać powagi sytuacji, jest kuriozalna. Byłaby faktyczną kapitulacją wobec Kremla. Dodatkowo Moskwa zagroziła, że jeśli zostanie wyłączona z systemu międzynarodowych rozliczeń bankowych SWIFT, całkowicie przestanie sprzedawać gaz do Europy. Pytanie: co z nim robi, skąd będzie miała dewizy? Gdyby się tak stało, Rosję czekałby rychły upadek na wzór ZSRS, a odbudowa jej pozycji zajęłaby dekady. Powyższe może świadczyć o tym, że Putin cały czas blefuje.



MIECZYŚLAW RYBA DO KOLEGIUM IPN

PAMIĘĆ \ Kandydatura historyka prof. Mieczysława Ryby na członka Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu została we wtorek pozytywnie zaopiniowana przez sejmową komisję sprawiedliwości i praw człowieka.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 27 STYCZNIA 2022

3

KORONAWIRUS \ PiS apeluje do opozycji o wspólną walkę z pandemią

Nowa strategia walki

Wczoraj rozpoczęło się posiedzenie Sejmu, na którym posłowie zajmują się m.in. ustawą o weryfikacji covidowej, dotychczas potocznie znaną pod nazwą „lex Hoc”. Projekt został zastąpiony jednak nowym. – Wpłynął projekt ustawy dotyczący walki z pandemią i zastępujący projekt lex Hoc. Postaramy się na tym posiedzeniu tak szybko, jak to jest możliwe, ten projekt przeprocudować i uchwalić – powiedziała marszałek Sejmu Elżbieta Witek.

Adrian Siwek

O tym, że projekt posła Czesława Hoca zostanie zastąpiony nowym, poinformował we wtorek wicemarszałek Sejmu, szef sejmowego klubu Prawa i Sprawiedliwości Ryszard Terlecki. – Będzie on trochę inny, ale dotyczyć będzie tych samych problemów – stwierdził.

Zmiany w projekcie nastąpiły po spotkaniu premiera Mateusza Morawieckiego z przedstawicielami partii opozycyjnych, do którego doszło we wtorek. – Projekt lex Hoc, ustawy o weryfikacji przez pracodawców szczepień przeciw COVID-19, będzie nadal procedowany; zostanie uzupełniony propozycjami zgłoszonymi przez opozycję – powiedział po



Wczoraj potwierdzono 53 420 nowych przypadków koronawirusa w Polsce. To najwyższy dobowy wynik w czasie pandemii. Zmarło 276 osób z COVID-19 | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

spotkaniu rzecznik rządu Piotr Müller.

Rzeczniczka rządu Anita Czerwińska wyjaśniła natomiast, dlaczego Prawo

i Sprawiedliwość postanowiło uwzględnić w projekcie pomysły opozycji. – Chcielibyśmy w środę lub w czwartek zebrać te pomysły, ten

pakiet rozwiązań, żeby propozycja takiego wspólnego – na to liczymy – projektu ustawy weszła pod dyskusję w Sejmie – wyznała. Poli-

tyk zaapelowała przy tym do opozycji, aby podeszła do tej sprawy poważnie.

Mimo zaproszenia do wzięcia udziału w rozmowach i prac nad projektem opozycja i tak nie kryła swojego niezadowolona. Borys Budka stwierdził, że proponowane przez PiS rozwiązania mają zakładać „możliwość pozwania przez pracodawcę do sądu pracownika za odmowę poddania się testowi na koronawirusa”. – To himalaje absurdu. Ze spotkania niezadowolona była także Lewica. – To jest absurdałna sytuacja, w której my po raz kolejny jesteśmy zapraszani na spotkanie, na którym mamy rozmawiać. Rozmowa nie ratuje się życia, życie ratują konkretne ustawy i rozporządzenia – powiedziała Marcelina Zawisza po spotkaniu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Tymczasem pandemia w Polsce nabiera coraz większego tempa. Wczoraj Ministerstwo Zdrowia przekazało, że badania potwierdziły 53 420 nowych przypadków koronawirusa w Polsce. To najwyższy dobowy wynik w pandemii. Zmarło 276 osób z COVID-19 – poinformował resort.

Strzały na granicy

BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA \ Na granicy polsko-białoruskiej po raz kolejny doszło do groźnych incydentów. Tym razem białoruscy żołnierze kilkakrotnie na widok polskich patroli strzelali z długiej broni. – Białoruś będzie zainteresowana utrzymywaniem pełzającej formy granicznego napięcia z udziałem migrantów. Operacja hybrydowa przeciwko Polsce nie ustanie – powiedział wczoraj rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn.

Na granicy ruszyła budowa umocnień. To widocznie rozświeciło stronę białoruską. To największa inwestycja budowlana w historii Straży Granicznej. Długość bariery to 186 km, a koszt jej budowy – 1,6 mld zł.

Wczoraj w Sejmie szczegółowych informacji udzielał w tej sprawie wiceminister spraw wewnętrznych Maciej Wąsik. – Na razie wszystko odbywa się bez incydentów. Mam nadzieję, że tak będzie do końca. Niemniej jednak służby policyjne, Straż Graniczna i oczywiście wojsko pilnują, żeby prace budowlane przebiegały w sposób spokojny i bezpieczny – zaznaczył Wąsik. – Chcemy zakończyć inwe-

stycję w pierwszej połowie roku – zapewnił.

Dziś w MSWiA odbędzie się zebranie zespołu ds. przygotowania i realizacji zabezpieczenia granicy państwowej, który będzie opiniował zaprezentowaną umowę dotyczącą perymetrii. Na podstawie umowy zaporą zostanie wyposażona w czujniki ruchu, kamery, termowizje. Możliwe, że decyzje zapadną już dzisiaj.

Tymczasem na granicy dochodzi do coraz groźniejszych incydentów. „Wczoraj, tj. 25 stycznia, granicę próbowało nielegalnie przekroczyć 12 osób – obywatele Libanu, Iraku i Syrii. Osoby zostały zatrzymane na odcinku SG Narewka.

W nocy na odcinku SG Czeremcha żołnierze białoruscy kilkakrotnie na widok polskich patroli strzelali z długiej broni” – poinformowała Straż Graniczna na Twitterze.

Jak podkreśla resort spraw wewnętrznych, Polska jest dziś areną wojny hybrydowej. Nie ma co liczyć na to, że problem będzie się zmniejszał. – Zakładamy, że strona białoruska będzie zainteresowana utrzymywaniem pełzającej formy tego konfliktu, a wraz z poprawą pogody podejmie próby nasilania presji migracyjnej. Już teraz widać symptomy sprzyjających temu działań – wzrost aktywności na grupach internetowych, służących do zarządzania szlakiem przez Białoruś na Zachód, osób, które szukają chętnych do podróży do UE. Zachęca się do migracji, co ma na celu wzmocnienie ruchu migracyjnego na Białoruś w miesiącach wiosennych – powiedział PAP Stanisław Żaryn.

Jacek Liziniewicz, PAP

Nie żyje Przemysław Górny

POŻEGNANIE \ 25 stycznia zmarł Przemysław Górny – działacz antykomunistyczny, założyciel Ligi Narodowo-Demokratycznej.

Przemysław Górny był działaczem opozycji antykomunistycznej inwigilowanym przez SB i wielokrotnie aresztowanym – m.in. w 1959 r. za udział w powitaniu wiceprezydenta USA Richarda Nixona w Warszawie. Po 1989 r. zaangażował się w działalność oświatową i wychowanie młodzieży. W 2006 r. Przemysław

Górny został odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Od kwietnia 2010 r. był aktywny wśród obrońców krzyża przed Pałacem Prezydenckim. Górny dożył sędziwego wieku 90 lat.

(jal)

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem żegnam



prof. Jacka Trznadla

historyka literatury, poetę, eseistę, tłumacza i krytyka literackiego, współzałożyciela Polskiej Fundacji Katyńskiej i Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej, autora prac poświęconych historii polskiej literatury oraz Zbrodni Katyńskiej.

Odnaczonego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Cześć Jego pamięci.

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8

KULTURA

9-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

TV/MOTO

15-16

SPORT



KADRY \ Jerzy Kropiwnicki poinformował w środę, że został doradcą prezesa Narodowego Banku Polskiego ds. obserwacji i analizy światowego rynku ropy naftowej i gazu ziemnego. We wtorek skończyła się sześćioletnia kadencja Kropiwnickiego w Radzie Polityki Pieniężnej.

POLITYKA \ Konflikt wśród radnych KO w Łodzi

Radny PO miał zatrudniać na czarno

Wywodzący się z Platformy Obywatelskiej Bartosz Domaszewicz, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, miał zatrudniać sprzątaczkę bez umowy. Na ujawnieniu tych informacji miało zależeć obecnemu przewodniczącemu RM, który wywodzi się z Nowoczesnej.

Hubert Kowalski

Albicla.com/HubertKowalski

Jak podał portal Onet.pl, panie sprzątające, Eliza Kurzawska oraz Sonia Skiermond, twierdziły, że ich szefem przez kilka miesięcy był Bartosz Domaszewicz. Łodzianki opowiedziały, że pracowały u radnego bez zawarcia żadnej umowy. Wiceprzewodniczący mówił, że nie zna Soni Skiermond, a z Elizą Kurzawską nie ma żadnych relacji. Jego zdaniem cała sprawa to atak na niego, co ma wynikać z tego, że jest on osobą publiczną. Z kolei radny PO Mateusz Walasek powiedział PAP, że sprawa może być wykorzystywana politycznie.

Radny PiS Sebastian Bulak uważa, że jeżeli Domaszewicz nie wyjaśni sytuacji, sprawą powinny zająć się instytucje państwowe. – To



Ulica Piotrkowska w Łodzi nie od dziś huczy od opowieści o niegodnych postępach polityków Platformy Obywatelskiej w mieście

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

nieprawdopodobne, że jakkolwiek radny mógł zdobyć się na takie podłe działania wobec innego człowieka dla osiągnięcia korzyści majątkowej – powiedział radny.

Jak dowiedziała się „Codzienna”, ujawnienie wątpliwości związanych z dzia-

łalnością firmy wiąże się z konfliktem wśród radnych KO. Na upublicznieniu informacji miało szczególnie zależeć politykowi Nowoczesnej Marcinowi Gołaszewskiemu, obecnemu przewodniczącemu rady miejskiej. Miał on w styczniu usłyszeć od lo-

kalnych władz PO, że „jeżeli się nie uspokoi, to może pożegnać się z funkcją przewodniczącego”. Część łódzkiej Platformy nie uznaje już umowy koalicyjnej w RM. Gołaszewski słynie z ostrego języka i zaangażowania w tematy światopoglądowe.

Najpoważniejszym kandydatem do objęcia stanowiska byłby Domaszewicz. Jak mówi nasz informator, który chce zachować anonimowość, Gołaszewskiemu zależało na oczernieniu konkurenta. – Ciekawe jest to, że o sprawie napisał portal sprzyjający Koalicji Obywatelskiej – zwrócił uwagę inny nasz rozmówca. Do przewodniczącego wysłaliśmy wiadomość z pytaniem, czy zależało mu na ujawnieniu sprawy zatrudniania na czarno przez jego kolegę. Na wiadomość nie odpowiedział. Później w rozmowie telefonicznej nie chciał komentować sprawy, nie bronił też Domaszewicza. – To mnie nie dotyczy, nie mam wiedzy na ten temat – stwierdził.

Sprawę skomentował dobrze znający sytuację polityczną w Łodzi dr Janusz Wdźwieczak, ekonomista. – Pozycja przewodniczącego Gołaszewskiego nie jest obecnie mocna. Niewykluczone, że dochodzi do różnego rodzaju rozgrywek – powiedział.

Pokolenia pamiętają

PATRIOTYZM \ Centralne obchody 159. rocznicy wybuchu powstania styczniowego zainaugurowano w klasztorze poreformackim w Węgrowie w woj. mazowieckim. 26 stycznia otwarto tam wernisaz stałej ekspozycji muzealnej poświęconej powstaniu oraz stoczonej w pobliżu bitwie.

Uroczystość tę poprzedziło spotkanie „Pokolenia pamiętają – Rok 1863” z udziałem m.in. szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Józefa Kasprzyka, senator RP Marii Koc oraz bp. diecezji drohiczyńskiej Piotra Sawczuka. Spotkanie było też okazją do uroczystej ceremonii wręczenia medali „Pro Patria” oraz Krzyży Orderu Odrodzenia Polski III, IV i V klasy. Na koniec zaprezentowano film „Rok 1863”, po którym głos oddano przedstawicielom Centralnej Biblioteki Wojskowej. Na zakończenie spotkania jego uczestnicy zbrali się w podziemiach węgrowskiego klasztoru, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie ekspozycji muzealnej poświęconej powstaniu stycz-

niowemu oraz samej bitwie pod Węgrowem. Wystawa powstała dzięki wsparciu finansowemu z Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego oraz Jana Paderewskiego w ramach programu „Fundusz Patriotyczny – Edycja 2021. Wolność po polsku”.

Z kolei jedna z największych bitew powstania, jaką stoczono pod Węgrowem, zostanie uczczona 6 lutego mszą św. w intencji poległych powstańców z udziałem wojskowej asysty honorowej. Dzień później uroczystości 159. rocznicy bitwy przeniosą się na plac miejski, gdzie zostaną złożone wieńce pod pomnikiem upamiętniającym dawnych bohaterów.

Powstanie styczniowe wybuchło 22 stycznia 1863 r., kiedy to Tymczasowy Rząd Narodowy ogłosił mani-

fest powstańczy i dekrety o uwłaszczeniu chłopów. Do dziś uznawane jest ono za największy polski zryw narodowy w XIX w. Tego samego dnia 6 tys. powstańców zaatakowało rosyjskie garnizony w Królestwie Polskim. Największe walki toczyły się w Kongresówce południowej i wschodniej, na Podlasiu, Wileńszczyźnie oraz Żmudzi.

Marszałek Józef Piłsudski nadał pamięci o powstaniu i jego bohaterach wymiar państwowy, zaliczając wszystkich żyjących weteranów w poczet oficerów Wojska Polskiego, którym wypłacano dożywotnią pensję. Weterani powstania styczniowego byli w II Rzeczypospolitej traktowani z wielkim szacunkiem. W 1922 r. wprowadzono dla nich charakterystyczne mundury, a żołnierze mieli obowiązek oddawania im honorów wojskowych. Ostatni żołnierz powstania, Feliks Bartzuk, zmarł 9 marca 1946 r., przeżywszy ponad 100 lat.

Piotr Korycki

312 dni Grodzkiego

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Dzisiaj mija już 312 dni od momentu, jak marszałek Tomasz Grodzki zwleka z rozpatrzeniem wniosku o uchylenie mu immunitetu.

Dzisiaj w Senacie odbędzie się konferencja poświęcona polskiej transplantologii. Konferencję poprowadzi senator prof. Alicja Chybicka, która jest przewodniczącą Parlamentarnej Komisji ds. Transplantacji i Parlamentarnej Komisji ds. Dzieci w Senacie. Będzie tam prof. Tomasz Grodzki, który również jest trans-

plantologiem. Marszałek niechętnie jednak ostatnio wraca do lat spędzonych w szpitalu. Prokuratura chce mu postawić zarzuty przyjmowania korzyści majątkowych od pacjentów, ale on nie chce poddać wniosku pod głosowanie. Nie zauważa sprawy od 312 dni.

..... (jal)

„Gazeta Polska” opiniotwórcza

MEDIA \ Tygodnik „Gazeta Polska” jest trzecim najczęściej cytowanym tygodnikiem w roku 2021. Instytut Monitorowania Mediów podsumował swoje comiesięczne badania.

Tygodnik „Gazeta Polska” zmieścił się na podium, ale musiał uznać wyższość pierwszego „Wprost” i drugiego tygodnika „Sieci”. Nasz tygodnik wyprzedził za to chociażby „Newsweeka” i „Do Rzeczy”. Wśród top 10 najczęściej cytowa-

nych telewizji znalazła się Telewizja Republika, która zajęła 7. miejsce w kraju. Najczęściej cytowanym medium w Polsce był w 2021 r. Onet. W kategorii telewizje wygrało TVN24.

..... (jal)



DOBRE INFORMACJE Z RYNKU PRACY

BEZROBOCIE \ Po raz pierwszy od 1990 r. bezrobocie w końcu grudnia było niższe niż w listopadzie, a stopa bezrobocia utrzymuje się na niższym poziomie niż przed pandemią – wskazała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag.



BEZ SZANS NA KOMISJĘ ŚLEDCZĄ

POLITYKA \ Szanse na powstanie komisji śledczej ds. inwigilacji są niewielkie; będziemy przeciwko, a mamy większość – mówił szef klubu PiS Ryszard Terlecki. – To jest teatrzyk i niczemu dobremu nie służy – stwierdził.

POLITYKA \ Anty-PiS z plebiscytem na najbardziej inwigilowaną osobę przez obecny rząd

Pegasus paliwem politycznym opozycji

Lider Agrounii Michał Kołodziejczak i publicysta Tomasz Szwejgiert okazali się kolejnymi osobami, które według Citizen Lab miały być inwigilowane za pomocą systemu Pegasus. Opozycja natychmiast zaczęła ich kreować na męczenników prześladowanych przez obecny rząd.

Jan Przemyski

Laboratorium Citizen Lab przy Uniwersytecie Torontońskim ogłosiło, że lider Agrounii Michał Kołodziejczak i publicysta Tomasz Szwejgiert mogą być kolejnymi osobami, które miały być inwigilowane systemem Pegasus. Tym samym panowie dołączyli do grupy, w której znaleźli się już m.in. senator Krzysztof Brejza oraz adwokat Roman Giertych.

Ten ostatni wczoraj, przesłuchiwany zdalnie przez komisję pegasusową w Se-



Roman Giertych odpowiadał wczoraj na pytania senackiej komisji. Robił to zdalnie z nieznanego miejsca w obawie przed namierzeniem go przez prokuraturę, która chce mu postawić zarzuty | fot. Andrzej Hulimka/Forum

nacie, stwierdził, że tak naprawdę celem inwigilacji miał być Donald Tusk. – Przyczyną, dla której mnie inwigilowano, była po prostu inwigilacja Donalda Tuska poprzez mnie – przekonywał Giertych.

Na zarzuty, które przedstawiciele opozycji postawili obecnemu rządowi w odniesieniu do rzekomej

inwigilacji, odpowiadał wczoraj szef MSWiA, minister koordynator służb specjalnych Mariusz Kamiński. – Chcę uspokoić opinię publiczną i jeszcze raz mocno podkreślam: nie ma żadnych nadużyć w zakresie stosowania kontroli operacyjnej w polskich służbach specjalnych – mówił minister. Zapewnił, że „pol-

skie służby działają legalnie i nie ma w tym zakresie żadnych nadużyć”.

Wcześniej przedstawiciele rządu wielokrotnie zaznaczali, że kontrola operacyjna jest stosowania tylko w uzasadnionych i opisanych prawem przypadkach, po uzyskaniu zgody prokuratora i wydaniu stosownego postanowienia przez sąd.

O komentarz do całej sytuacji „Codzienna” poprosiła politologa dr Krzysztofa Kawęckiego. – Ciekawe jest to, że kolejne osoby, które miały być podsłuchiwane, albo są objęte jakimś śledztwem, albo mają postawione zarzuty, albo – jak pan Kołodziejczak – prowadzą, delikatnie mówiąc, działalność anarchizującą – zastanawia się dr Kawęcki.

Dodaje też, że opozycja z pewnością będzie chciała podgrzewać w dyskursie publicznym sprawę Pegasus. – Widzimy to już po pracy senackiej komisji, która notabene nie ma żadnych uprawnień śledczych, a także po wypowiedziach Donalda Tuska, który chciałby, aby podobna komisja powstała w Sejmie. Pojawiają się przy tym pewne wątpliwości, czy te działania opozycji są jej decyzją suwerenną, czy też są inspirowane przez jakieś układy zewnętrzne, których celem jest doprowadzenie do zmiany władzy w Polsce – mówi „Codziennej” dr Kawęcki.

Tak korumpował Nowak

AFERA \ Nowe informacje na temat korupcyjnej działalności „złotego chłopca PO” Sławomira Nowaka opisane przez Piotra Nisztorą w najnowszym numerze „Gazety Polskiej” wzbudziły ogromne emocje. Historie opisane w tekście pokazują, jak wręcz bezczelną działalność prowadził jeden z najbardziej zaufanych ludzi Donalda Tuska.

Piotr Nisztor w tekście „Tusk w tle afery korupcyjnej? Nowak przy łapówkach powoływał się na Brukselę”, który ukazał się we wczorajszej „Gazecie Polskiej”, poinformował o szokujących powoływaniach się na wpływy przez ministra w rządzie Donalda Tuska – Sławomira Nowaka. – Według prokuratury były minister transportu w rządzie Donalda Tuska miał obiecywać notowanej na giełdzie spółce logistycznej korzystne rozstrzygnięcie przez Komisję Europejską sporu tego podmiotu z władzami Czarnogóry – poinformował. – Nowak, obecnie bezrobotny, będący na utrzymaniu żony, jest oskarżony o 17 przestępstw. Większość z nich dotyczy okresu, gdy kierował Ukrawtodorem. To wtedy

– według śledczych – miał stworzyć, a następnie kierować zorganizowaną grupą przestępczą czerpiącą zyski z korupcji, piorącą brudne pieniądze i powołującą się na wpływy w Polsce, na Ukrainie i w Unii Europejskiej – dodał.

Sprawa Sławomira Nowaka opisana przez Piotra Nisztorą wzbudziła ogromne emocje w internecie i jest ona szeroko komentowana. „»Złoty chłopiec« Donalda Tuska, a Tusk nadal milczy. Strach w oczach PO coraz większy. Czy Sławomir Nowak będzie sypał?” – napisał poseł Solidarnej Polski Janusz Kowalski, załączając okładkę nowego numeru tygodnika.

To jednak niejedyny szokujące ustalenia, do których dotarł Piotr Nisztor. – Na polecenie byłego ministra Sła-

womira Nowaka Jacek P., jego przyjaciel i sąsiad, kupił za pieniądze pochodzące z przestępstw obrazy – „Gdańsk” Edwarda Dwurnika i „Chłopców” Kiejstuta Bereźnickiego – przekazał.

Sprawę tę skomentował na Twitterze wiceminister aktywów państwowych Maciej Małecki z Prawa i Sprawiedliwości. „Najważniejszy człowiek D. Tuska – Sławomir Nowak – miał przyjąć 6 mln zł łapówek. Prokurator oskarża go o pranie brudnych pieniędzy na kwotę 8 mln. Pieniądze miał lokować w obrazy. Tego nie da się zamieścić pod dywan. Pan Tusk oczywiście milczy” – napisał.

Więcej na temat skandalicznego procederu Sławomira Nowaka dowiedzą się Państwo z „Gazety Polskiej”. Nowy numer znaleźć można w kioskach. Wydanie cyfrowe dostępne na Sklep.gazetapolska.pl. Zachęcamy także do prenumerowania naszego tygodnika. Szczegóły znajdują Państwo na: Prenumerata.swsmedia.pl.

Adrian Siwek

Banaś będzie miał problemy?

SEJM \ Wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej, spraw poselskich i immunitetowych zakończyło się pozytywną opinią w kwestii wyrażenia zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej szefa NIK. Śledczy chcą postawić prezesowi Marianowi Banasiowi kilkanaście zarzutów, w tym podania nieprawdy w oświadczeniach majątkowych.

Komisja na zamkniętej dla publiczności części posiedzenia zdecydowała o przyjęciu wniosku stosunkiem głosów 9 do 7. Teraz sprawa trafi do marszałek Sejmu Elżbiety Witek i to Prezydium Sejmu zdecyduje o dalszych losach wniosku o pozbawienie Banasia prawa do bezkarności.

Do ostatniej chwili toczyła się batalia prawnosłowna obrońców prezesa NIK, którzy nie chcieli dopuścić do głosowania ws. wniosku prokuratury. Już na samym początku pełnomocnik prezesa NIK prof. Marek Chmaj oświadczył, że wniosek prokuratury nie może być procedowany z uwagi na wady formalne. Jego postawę poparli posłowie sejmowej opozycji, domagając się wycofania wniosku lub chociaż dostępu do materiałów prokuratorskich dla wszystkich parlamentarzystów. Ostatecznie wniosek został uznany za poprawny i przegłosowany.

Jak ujawnił przewodniczący komisji Kazimierz Smoliński, na posiedzenie starali się dostać dwaj posłowie niebędący członkami tejże komisji. Musiała interweniować Straż Marszałkowska. – Na szczęście obydwu panom posłom jakoś udało się wyperswadować, żeby opuścili posiedzenie, i mogliśmy w sposób niejawnny przeprowadzić głosowanie – powiedział Smoliński.

Marian Banaś po opuszczeniu sali posiedzeń wygłosił oświadczenie, w którym stwierdził m.in., że przez „ostatnie 2,5 roku stał się celem bezwzględnych ataków służb specjalnych i związanego z nimi świata mediów” i że „sprawa jego immunitetu to sprawa czysto polityczna wymyślona w ścisłym kierownictwie Prawa i Sprawiedliwości”.

Piotr Korycki/PAP



UE \ Witold Waszczykowski został wiceprzewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych. Z kolei stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji Petycji objął Ryszard Czarnecki, a wiceprzewodniczącym Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii został prof. Zdzisław Krasnodębski.

PANDEMIA \ Koronawirus nie odpuszcza

Restrykcje covidowe w różnych krajach

W jednych krajach wystarczy dowód przechorowania COVID-19 lub test, w innych – pełne zaszczepienie. Władze poszczególnych krajów przyjęły różne strategie radzenia sobie z pandemią koronawirusa. Oto jak wygląda podejście do ograniczeń w restauracjach, kinach, teatrach, w miejscach pracy czy w transporcie publicznym.

Beata Mańkowska

Restauracje i bary

W Szwajcarii i w Niemczech w restauracjach obowiązuje zasada 2G+, czyli wstęp dla zaszczepionych i ozdrowieńców, którzy muszą przedstawić dowód przyjęcia dawki przypominającej lub negatywny wynik testu PCR sprzed 72 godzin. Jeśli chcemy wejść do dyskoteki lub baru w Portugalii, musimy przygotować się na podobne obostrzenia. W tym kraju przy wejściu do restauracji obowiązuje certyfikat covidowy obejmujący osoby zaszczepione, wyleczone lub posiadające negatywny wynik testu. Tak samo jest w Rumunii, Belgii i na Cyprze.

W Hiszpanii wymagalność certyfikatu różni się w poszczególnych wspólnotach autonomicznych. W Katalonii i Andaluzji certyfikat jest niezbędny przy wejściu do wszystkich barów, restauracji i klubów, a w Walencji jedynie wtedy, gdy mogą one pomieścić więcej niż 50 osób.

Wyłącznie osoby zaszczepione lub wyleczone z koronawirusa mogą wejść do punktów gastronomicznych we Włoszech, na Słowacji, w Czechach i w Grecji. Ponadto w Czechach przy jednym stole może siedzieć najwyżej sześć osób, na Słowacji cztery, chyba że są



Wyłącznie osoby zaszczepione lub wyleczone z koronawirusa mogą wejść do punktów gastronomicznych we Włoszech, na Słowacji, w Czechach i w Grecji | fot. Jessica Pasqualon/Zuma Press/Forum

to osoby, które mieszkają w jednym domu. We Francji z kolei do restauracji i barów mogą wejść tylko goście powyżej 16. roku życia z paszportem szczepionkowym.

Kino, teatr, imprezy sportowe

We Włoszech, w Niemczech i Szwajcarii wejście do kin i teatrów możliwe jest jedynie dla zaszczepionych i ozdrowieńców. We Włoszech zasada ta dotyczy również stadionów. Z kolei w Belgii teatry, kina i kon-

certy w pomieszczeniach mogą przyjąć maksymalnie 200 osób, ale od 150 z nich wymagany jest certyfikat covidowy. W Szwajcarii wydarzenia sportowe i kulturalne na świeżym powietrzu odbywają się bez ograniczeń.

Praca

W niektórych krajach, takich jak Niemcy, Włochy i Słowacja, wstęp do miejsc pracy ograniczony jest wyłącznie do zaszczepionych, wyleczonych i posiadaczy

negatywnego wyniku testu. Z kolei w Belgii i Szwajcarii, wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, obowiązuje praca zdalna. W Grecji i Portugalii praca zdalna zaczęła obowiązywać również w sektorze publicznym.

Spotkania

W niektórych krajach wprowadzono nawet restrykcje dotyczące spotkań prywatnych. W Szwajcarii w spotkaniach w pomieszczeniach może wziąć udział 30 osób,

ale wszystkie z nich, powyżej 16. roku życia, muszą posiadać certyfikat covidowy. W przeciwnym wypadku w pomieszczeniu może przebywać maksymalnie 10 osób. Limit w trakcie spotkań odbywających się na świeżym powietrzu to 50 osób. Spotkania z maksymalnie dwiema osobami spoza własnego ogniska domowego zakazane są w Berlinie i Bawarii.

Maseczki

Na Słowacji, w Czechach i niektórych landach niemieckich w pomieszczeniach wymagane są maseczki klasy FFP2/N95 (lub wyższej). Z kolei w Austrii taki typ maseczek obowiązuje również na zewnątrz. We Włoszech w środkach transportu, kinach, teatrach, salach koncertowych i na imprezach sportowych obowiązują maseczki typu FFP2. Taka ochrona wymagana jest również w Bundestagu, w greckich supermarketach i transporcie publicznym. Ponadto we Włoszech, by skorzystać z tego typu transportu, należy mieć certyfikat covidowy. We Francji paszport szczepionkowy wymagany jest w transporcie dalekobieżnym i międzyregionalnej komunikacji miejskiej. Z kolei administracja prezydenta USA Joeego Bidena będzie udostępniać bezpłatnie 400 mln masek N95.

Albicla.com/Beata Mańkowska

Szef narkobiznesu pozostanie w więzieniu

NOWY JORK \ Amerykański sąd odrzucił apelację legendarnego narkobarony Joaquina Guzmána „El Chapo” i podtrzymał wyrok dożywotniego pozbawienia wolności. Jednocześnie Waszyngton poszukuje czterech synów „El Chapo” i oferuje nagrodę 20 mln dol. za informację na temat narkojuniorów.

We wtorek biuro prokuratora federalnego w nowojorskim Brooklynie poinformowało, że amerykański sąd odrzucił apelację obrońców 64-letniego legendarnego bossa narkotykowego i szefa meksykańskiego kartelu Sinaloa Joaquina Guzmána i tym samym podtrzymał wyrok dożywotniego pozbawienia wolności oraz dodatkową karę 30 lat więzienia zasądzone w 2019 r. Sędziowie uznali za bezpodstaw-

ną apelację, w której adwokaci Guzmána twierdzili, że w procesie doszło do nieprawidłowości. Według prawników całkowita izolacja poprzedzająca proces miała sprawić, że skazany nie był w stanie przygotować linii obrony, a podczas procesu jeden z przysięgłych dowiedział się o szczegółach sprawy z prasy. Zgodnie z wtorkowym postanowieniem nowojorskiej instancji Guzman pozostaje winny w związ-

ku z przemytem co najmniej 1,2 tys. ton kokainy z Meksyku do USA, nielegalnym posiadaniem broni, defraudacją oraz torturami i zabójstwem co najmniej 26 osób, w tym policjantów, narkokonkurentów, informatorów, przemytników, a nawet członków swojej rodziny.

Jednocześnie amerykańskie władze śledzą aktywność największych meksykańskich gangów narkotykowych i wiedzą, że po aresz-

towaniu legendarnego barona narkotykowego kontrolę nad kartelem Sinaloa przejęli jego synowie. Według nieoficjalnych ustaleń „El Chapo” ma 13 dzieci, z czego najbardziej wpływowymi narkobossami pozostają czterej synowie. W ubiegłym tygodniu amerykańskie władze wyznaczyły nagrodę 20 mln dol. za informacje na temat miejsca pobytu i działalności 38-letniego Ivána Archivaldo Guzmána Salazara, 38-letniego Jesúsa Alfredo Guzmána Salazara, 31-letniego Ovidio Guzmána Lópeza oraz 35-letniego Joaquína Guzmána Lópeza. Amerykanie twierdzą, że po areszto-

waniu ojca bracia stworzyli sieć zaawansowanych laboratoriów oraz znacznie zwiększyli wpływ narkotykowego imperium, powiększając przemyt narkotyków do USA o wiele nowych tras transportu lotniczego i morskiego. W listopadzie ub.r. amerykańskie służby doprowadziły przed sąd 32-letnią żonę „El Chapo”, Emmę Coronel Aispuro. Kobieta została skazana na trzy lata pozbawienia wolności za udział w praniu brudnych pieniędzy oraz współpracę z kartelem Sinaloa.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska



NIEMCY WALCZĄ Z LEWICOWYM EKSTREMIZMEM

LIPSK \ Niemieccy policjanci przeprowadzili w środę rano przeszukiwanie kilku mieszkań w Lipsku. Akcja była wymierzona w osoby podejrzane o lewicowy ekstremizm i o ataki na przeciwników politycznych.



OC NA POSIADANIE BRONI W SAN JOSE

KALIFORNIA \ Rada miejska San Jose we wtorek jako pierwsza w USA zagłosowała za objęciem właścicieli broni palnej ubezpieczeniem OC oraz corocznym podatkiem w wysokości 25 dol.

ŚWIAT

7

UKRAINA \ Rosyjscy najemnicy i terroryści eskalują napięcia w Donbasie

Armia Putina czeka na sygnał do ataku

Jeżeli nie otrzymamy satysfakcjonującej odpowiedzi od Zachodu, wówczas zareagujemy. To USA i ich sojusznicy popychają Ukrainę do agresji – stwierdził wczoraj szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow. Władze Sojuszu już wcześniej zapowiedziały, że nie ugną się pod kuriozalnymi żądaniami Kremla m.in. w zakresie wycofania wojsk z regionu i zamknięcia Ukrainie drogi do NATO. W tym samym czasie zaognia się sytuacja w Donbasie. Przy granicach Ukrainy i na Białorusi przybywa rosyjskich żołnierzy.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Przemawiając wczoraj w Dumie Państwowej, niższej izbie rosyjskiego parlamentu, minister spraw zagranicznych FR Siergiej Ławrow wskazał, że władze czekają na pisemną odpowiedź Zachodu dotyczącą „niezbędnych działań”, które zdaniem Kremla mają ustabilizować sytuację w regionie. W grudniu Rosja zażądała od NATO m.in. wycofania żołnierzy i uzbrojenia z krajów leżących w bezpośrednim sąsiedztwie Rosji oraz utworzenia z nich tzw. strefy buforowej. Domagała się także zamknięcia Ukrainie i Gruzji drogi do członkostwa w NATO oraz deklaracji, że Sojusz nie będzie rozrastał się dalej na wschód.

Władze NATO od razu zapowiedziały, że nie przyjmą żądań Kremla, uznając je za kuriozalne. Ich akceptacja oznaczałaby de facto rozpad Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz wpełnienie m.in. Polski i krajów bałtyckich w rosyjską strefę wpływów. W momencie zamknięcia tego wydania „Codziennej”



Szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow stwierdził, że USA i ich sojusznicy popychają Ukrainę do agresywnych działań

| fot. Russian Foreign Ministry/TASS/Forum

władze NATO i Stanów Zjednoczonych przekonywały, że stosowne dokumenty ws. żądań Kremla są w końcowej fazie przygotowań i zostaną niezwłocznie przekazane stronie rosyjskiej.

Ławrow powtórzył też od dawna lansowaną przez Rosję teorię – to Zachód prowo-

duje do wojny, przeprowadzając manewry i rozmieszczając wojska w bezpośrednim sąsiedztwie Rosji. Na dodatek dozbraja Ukrainę tylko po to, by jej rękami eskalować napięcie.

Tymczasem zachodni sojusznicy Kijowa sukcesywnie dostarczają uzbrojenie

dla tamtejszej armii w celu wzmocnienia zdolności obronnych przed rosyjską agresją. Do Kijowa dotarł trzeci samolot z amerykańskim sprzętem. Na Ukrainę trafiło 80 ton uzbrojenia, w tym pociski i wyrzutnie Javelin. Jak podały ukraińskie władze, w najbliższych

dniach planowany jest kolejny, czwarty transport.

Sytuacja jest skrajnie napięta, o czym świadczą doniesienia z Donbasu. W wyniku działań prorosyjskich najemników i terrorystów rannych zostało kilku żołnierzy. Ukraiński wywiad ostrzega, że Rosja prowadzi w regionie szkolenia z obsługi artylerii. Ponadto uzbrajane w miny są strategiczne tereny. Przy granicach koncentrują się kolejne oddziały wojsk FR. Kolumny rosyjskich oddziałów i uzbrojenia suną też na Białoruś. Oficjalnie – w ramach przygotowań do lutowych manewrów, które odbędą się m.in. na poligonach w pobliżu granicy z Polską.

Mimo jednoznacznych dowodów na agresywną postawę Kremla wciąż w Europie znajdują się zachodni politycy, którzy kreują pro-rosyjską narrację. Skandal wywołał prezydent Chorwacji Zoran Milanović, który stwierdził we wtorek, że w momencie wybuchu wojny na Ukrainie jego kraj opuści szeregi NATO. – Od tego konfliktu [między Ukrainą a Rosją – przyp. red.] musimy trzymać się z daleka (...). Dla Ukrainy, jednego z najbardziej skorumpowanych krajów na świecie, pełnego ekstremistów, nie ma miejsca w NATO – powiedział Milanović. Od tych słów odciął się chorwacki rząd. – To nie było stanowisko chorwackich władz, tylko pana Milanovicia, od którego się stanowczo odcinamy. Jesteśmy i pozostaniemy lojalnym członkiem NATO – zapewnił chorwacki minister spraw zagranicznych, Gordan Grlić Radman. Sprostowania wypowiedzi zażądało też ukraińskie MSZ.

Odwet bolesny dla Kremla i Berlina

ENERGETYKA \ W ukraińskich mediach pojawiają się rozważania dotyczące działań, które mogłyby powstrzymać rosyjską inwazję lub uczynić ją maksymalnie bolesną dla Kremla. Jedną z koncepcji jest odwetowe uderzenie w rosyjskie podmorskie rurociągi.

Ukraiński portal internetowy Gordon przytacza tekst Roberta Zubrina, według którego „Ukraina powinna ostrzec o zamiarze uderzenia w rurociągi Nord Stream 1 i 2, gdy tylko Putin zacznie swój blitzkrieg”.

Według autora tylko zdecydowane działania lub groźba ich zastosowania mogą powstrzymać agresję Kremla. A takim krokiem może być właśnie ostrzeżenie o zniszczeniu obu „rurociągów

imienia Ribbentropa-Mołotowa” i zrealizowanie groźby w razie rozpoczęcia inwazji.

Zdaniem Zubrina z technicznego punktu widzenia tego typu operacja nie jest trudna do realizacji. Wystarczy niewielka (cywilna) jednostka pływająca, grupa specjalistów znająca się na podwodnych pracach minerskich i ładunki wybuchowe.

Tego typu działania byłyby usprawiedliwione. Rosja napadła na Ukrainę, zaję-

ła część jej terytorium i zabiła 14 tys. obywateli. Są to efekty wojny o wiele straszniejsze niż zniszczenie kilku rurociągów, nie mówiąc już o samej groźbie ich zniszczenia. W tym wypadku groźba będzie dla Kremla straszniejsza niż jej spełnienie.

By uniknąć agresji, Ukraina powinna być przygotowana do odparcia ataku w sensie militarnym. Jednak to może nie wystarczyć. Putina nie obchodzi życie (czy śmierć)

prostych rosyjskich żołnierzy.

Jest mu całkowicie obojętny los setek tysięcy rosyjskich żołnierzy (a tym bardziej ukraińskich), którzy polegą w prowadzonej na pełną skalę wojnie. A jeśli cokolwiek go obchodzi – to los bandy kleptokratów i oligarchów, którzy popierają jego władzę i troszczą się o swoje inwestycje. Dlatego konieczne jest, by właśnie dla nich cena inwazji była wysoka.

„Podobne zagrożenie na pewno rozdrażni Niemcy. I dobrze. Niemcy zaszły tak daleko, że blokowały działania innych krajów NATO do-

tyczące sankcji wymierzonych w Moskwę czy wysyłania Ukrainie broni niezbędnej do obrony” – stwierdza Zubrin.

Niemcy dali do zrozumienia, że ich komfortu nie zburzy podbój Ukrainy przez Rosję, o ile nie będzie to stwarzać bezpośrednich problemów dla Niemiec. Dlatego Ukraina powinna takie problemy stworzyć.

Berlin powinien zrozumieć, że skutki (wojny) będą dotyczyć nie tylko Ukrainy, lecz także Niemiec, podsumowuje Zubrin.

Wespazjan Wielohorski

Albicla.com/WespazjanWielohorski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8

KULTURA

9-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

TV/MOTO

15-16

SPORT



SYMBOLE NARODOWE \ 95 podmiotów, wśród których 78 stanowiły osoby fizyczne, a 17 – osoby prawne, przekazało 287 uwag do projektu Ustawy o symbolach państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. W tej chwili Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego opracowuje projekt ustawy, który będzie uwzględniał wniesione uwagi. Symbolami państwowymi są: godło, barwy tworzące flagę i hymn.

SZTUKA PO KRÓLEWSKU \ Na początek pokaz „Madonny z Dzieciątkiem” Paola Uccella

Plany Zamku Królewskiego w Warszawie na 2022 r.

Trzy duże ekspozycje: „Bernardo Bellotto 300”, „Splendor i wiedza. Biblioteka Królewska Stanisława Augusta” i „Jan Piotr Norblin – kronikarz ciekawych czasów”, zaplanował Zamek Królewski w Warszawie na 2022 r. – Traktujemy te wystawy nie tylko jako ważny element działalności kulturalnej, lecz także jako element tożsamości zamkowej – powiedział prof. Wojciech Fałkowski, dyrektor instytucji. Jak podkreślił, na zamku będzie się dużo działo, a odwiedzający znajdą powody do ponownych wizyt.

Anna Krajowska

Zamek tętni życiem, zabiega o publiczność, kreuje nową przestrzeń kulturalną, zarówno co do skali, jak i co do środków docierania do publiczności – powiedział dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie prof. Wojciech Fałkowski, przedstawiając plany na najbliższe 12 miesięcy.

W podsumowaniu mijającego roku Fałkowski zaznaczył, że „nic z tego by się nie udało, gdyby nie rzeczywiste zware i bardzo sprawne działanie całego personelu zamkowego”. – To jest 300 osób: ekipa, która umie to robić, chce to robić i czyni to skutecznie na wielką skalę – ocenił dyrektor.

Jak zapowiedział, ten rok będzie nie mniej intensywny od poprzedniego. Wiele wydarzeń wpisze się w drugi rok obchodów jubileuszu 50-lecia odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. – Będziemy mieć trzy wystawy, których łącznikiem jest stwierdzenie, że to są wystawy zamkowe. W tym znaczeniu, że wywodzą się z zamku, ze środowiska XVIII-wiecznej sztuki, grona intelektualistów i króla, który ich tu zbierał – wskazał prof. Fałkowski.

Trzy wystawy jubileuszowe

Pierwszą dużą ekspozycję będzie można zobaczyć w maju. – Wystawa „Splendor i wiedza. Biblioteka Królewska Stanisława Augusta” podejmie temat historycznej Biblioteki Królewskiej jako gabinetu naukowego władcy, jako miejsca spotkań, refleksji, debaty, epatowania erudycją i wiedzą przez samego króla. Pokaże to, że biblioteka była nie tylko zbiorem książek, lecz także pięknych obiektów służących rozwojowi nauki dla całego społeczeństwa i dla elity intelektualnej Polski XVIII w. – wyjaśnił dyrektor stołecznego Zamku Królewskiego.



W Galerii Arcydzieł Zamku Królewskiego w Warszawie gości „Madonna z Dzieciątkiem” Paola Uccella, jednego z najznamienitszych przedstawicieli włoskiego quattrocenta | fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

„Po raz pierwszy zaprezentujemy 100 książek z księgozbioru ostatniego króla Polski, który, zachowany prawie w całości, znajduje się obecnie w zbiorach Biblioteki Narodowej Ukrainy im. W.I. Wernadskiego w Kijowie. To pierwsza po ponad 200 latach prezentacja części tego historycznego zbioru w Polsce” – zapowiedziano w informacji prasowej.

Kolejna z ekspozycji – zaplanowana na wrzesień – będzie poświęcona postaci Jana Piotra Norblina. Zobaczymy prace olejne i grafiki artysty. Norblin uważany jest za ojca polskiego malarstwa rodzajowego oraz jednego z czołowych artystów epoki stanisławowskiej. Wśród pokazywanych na wystawie dzieł znajdują się kompozycje przez wiele lat uznawane za zaginione, dotychczas nieprezentowane szerokiej publiczności – m.in. „Autoportret” oraz „Odpust na Bielanach pod Warszawą w drugi dzień Zielonych Świątek”.

– Jeżeli chcemy się czegoś dowiedzieć o obyczajowości, ubiorze, ceremoniale szla-

checkim i dworskim, to sięgamy po Norblina – zauważył prof. Fałkowski.

Również we wrześniu wspaniałą ekspozycją zamku uczci 300. rocznicę urodzin Bernarda Bellotta, zwanego Canalettem. Staatliche Kunstsammlungen w Dreźnie oraz Zamek Królewski w Warszawie to dwie placówki muzealne, które posiadają w swoich kolekcjach najwięcej dzieł artysty. Wspólnie zdecydowały o zorganizowaniu wystawy przypominającej drogę twórczą i dorobek malarza.

Odsłony wystawy, która zostanie pokazana najpierw w Gemäldegalerie w Dreźnie (20 maja – 28 sierpnia 2022 r.), a później w Zamku Królewskim w Warszawie (22 września 2022 – 8 stycznia 2023 r.), będą się różniły zawartością, jakkolwiek przygotowany został wybór dzieł, które zostaną pokazane w obu muzeach. Na wystawie znajdują się obrazy, grafiki i rysunki najbardziej charakterystyczne dla poszczególnych okresów twórczości Canaletta.

Arcydzieła w pełnym blasku

Zamek Królewski będzie także kontynuował w tym roku cykl „Arcydzieła na zamku”. Jak pisaliśmy na łamach „Codziennej”, w ramach tej inicjatywy można podziwiać obraz „Narcyz przy źródle” Caravaggia, „Portret Anny Austriackiej” Petera Paula Rubensa, a od wtorku także perłę z kręgu sztuki włoskiej – „Madonnę z Dzieciątkiem” Paola Uccella. Obrazowi towarzyszą inne Madonny z zamkowej kolekcji, których autorami są: Taddeo Gaddi, Rossello di Jacopo Franchi, Pietro Lorenzetti, Andrea di Nerio oraz Rossello di Jacopo Franchi. „Ten niezwykle pokaz wczesnej sztuki włoskiej będzie przez rok atrakcją Galerii Arcydzieł – osobnej trasy prowadzącej przez zamkowe sale na parterze” – zapowiada Zamek Królewski w Warszawie.

Quattrocento, czyli XV w., jest postrzegane jako przejście ze średniowiecza do epoki renesansu. We Włoszech bogata Florencja, w której władza spoczywała od lat 30. XV w. w rękach Medyceuszy, stała się cen-

trum kulturalnym i intelektualnym epoki. Twórczość florenckich artystów, architektów i naukowców znacząco wpłynęła na rozwój renesansu w Europie.

Jednym z najbardziej interesujących artystów tworzących w epoce quattrocenta był Paolo Uccello. Uczeń Lorenza Ghibertiego i przyjaciel Donatella cieszył się sławą wirtuoza perspektywy. „Madonna z Dzieciątkiem” została namalowana po powrocie mistrza z Wenecji do Toskanii ok. 1430 r. Na obrazie zaskakująco oszczędne płaszczyzny architektoniczne tronu w ciekawy sposób kontrastują z bogactwem i złożonością szat oraz oryginalnością postaci.

Sztuka, muzyka i edukacja

Rok 2022 to także wystawy czasowe prezentowane na trasie zwiedzania Zamku. Jedną z nich będzie ekspozycja „Pejzaże na porcelanie” (przygotowana w ramach obchodów 300. rocznicy urodzin Bernarda Bellotta), kolejną „Stanisław Małachowski. Bohater – mit – symbol”, poświęconą jednemu z twórców Konstytucji 3 maja.

Ponadto w czerwcu Zamek Królewski w Warszawie po raz drugi zorganizuje Festiwal Muzyki Barokowej. Poprzedni w całości poświęcony został twórczości Antonia Vivaldiego. Tegoroczny skupiony będzie wokół, wciąż jeszcze mało znanej w Polsce, postaci innego kompozytora włoskiego, Alessandra Stradelli, oraz kręgu jego bliskich przyjaciół.

Na ten rok zaplanowano również serię wydarzeń upamiętniających ważne dla Zamku Królewskiego w Warszawie postacie. We wrześniu, w 20. rocznicę śmierci prof. Karoliny Lanckorońskiej, odbędzie się konferencja „Nobless oblige. W służbie nauki i edukacji”. Na ten rok przygotowano także cykl wykładów poświęconych wybitnym twórcom odbudowy zamku po wojnie. Pierwszy z nich upamiętni prof. Stanisława Lorentza.

W 2022 r. nie zabraknie też działań edukacyjnych. Bogata propozycja, prezentowana na zamkowej stronie internetowej, obejmuje zajęcia zarówno dla osób indywidualnych, jak i dla grup w różnym wieku, zawiera różne formy aktywności: od przedstawień dla najmłodszych dzieci po zajęcia dla uniwersytetów trzeciego wieku. W najbliższym czasie zamek zaprasza na „Ferie po królewsku”, których motywem przewodnim będą dzieła Caravaggia.

HANDEL \ Biedronka przygotowała dla klientów niespodziankę: droższe chleb, mięso i ser

Podnieśli ceny przed obniżką VAT

W poniedziałek, na tydzień przed zapowiedzianą przez rząd obniżką podatku VAT na żywność, niektóre produkty w sieci Biedronka podrożały, m.in. filety z kurczaka, chleb tostowy czy twaróg. – W dobie inflacji zmiany cen w handlu to normalna praktyka – zarzeka się dyrekcja sieci. Wcześniej UOKiK apelował o uwzględnienie w cenach niższego VAT.

Jan Kamieniecki

Planowanym przez należącą do koncernu Jeronimo Martins handlową sieć podniesieniu cen poinformował w niedzielę na Twitterze ekonomista Rafał Mundry. „Fala podwyżek w Biedronce – mięso, drób, chleb tostowy, ser żółty, serek wiejski, mleko, musli, makaron. Ceny znacznie się różnią, a tylko część sprawdziłem” – napisał.

Informacja o nowych cenach produktów spożywczych w sklepach Biedronka pojawiła się wcześniej w aplikacji Glovo, współpracującej z portugalską siecią w obszarze zakupów przez internet. Okazuje się, że ceny

wzrosły mniej więcej o 50 gr w porównaniu z ubiegłym tygodniem, a niektóre produkty nawet o kilkanaście procent.

Mleko UHT w kartonie 1,5 proc. podrożało z 2,39 zł do 2,49 zł, a serek wiejski z 1,79 zł do 1,89 zł. Są też większe podwyżki. Cena chleba tostowego poszła w górę z 2,99 zł do 3,49 zł, porcja fileta z piersi z kurczaka podrożała z 8,95 zł na 9,50 zł, cena makaronu 12-jajecznego z 2,99 zł na 3,49 zł, a sera żółtego w plasterkach z 6,99 zł na 7,49 zł.

– Regularne zmiany cen w cyklach tygodniowych są normalną praktyką w handlu detalicznym, tym bardziej na początku roku – wyjaśniał Grzegorz Pytko, dy-



Czy to normalna praktyka, by kilka dni przed obniżką cen wymuszoną przez przepisy podnosić je? Biedronka twierdzi, że tak
fot. AdobeStock/d

rektor handlowy sieci Biedronka. – Prowadziliśmy długie negocjacje z naszymi dostawcami, aby zmiany cen wynikające z drastycznego wzrostu kosztów surowców, energii, transportu oraz akcyzy były jak najmniej odczuwalne dla naszych klientów – przekonywał. Zdaniem Pytki rynkowe realia dopro-

wadziły do sytuacji, w której zmiana cen niektórych produktów jest konieczna.

Czy te działania dadzą Biedronce większą swobodę w kreowaniu polityki cenowej? „Może portugalska sieć szuka sposobu, by nie znaleźć się na celowniku Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów?” – pytają Wiado-

mosciHandlowe.pl. UOKiK zapowiedział, że będzie monitorował sytuację w sklepach od 24 stycznia. „Biedronka dokonała podwyżki cen kilka godzin wcześniej, w nocy z niedzieli na poniedziałek” – zauważył internetowy serwis.

(Bankier.pl)

Przez omikron nastroje są coraz gorsze

BADANIE \ Niemal połowa konsumentów w Polsce ze względu na swoją sytuację finansową powstrzymuje się od większych wydatków – wynika z badania firmy doradczej Deloitte. Grudzień to kolejny miesiąc spadku nastrojów – czytamy w najnowszej edycji raportu Deloitte „Global State of the Consumer Tracker”.

Po wzrostach poczucia bezpieczeństwa deklarowanych przez konsumentów jesienią ponownie pogarszająca się sytuacja pandemiczna spowodowała kolejny spadek nastrojów. Między październikiem a grudniem ub.r. najbardziej, o 11 pkt proc., zwiększył się odsetek ankietowanych oceniających, że boją się odwiedzać restauracje – z 39 proc. do 50 proc.

Niewiele mniej, o 10 pkt proc., wzrosły wskazania dotyczące korzystania z usług osobistych (do 49 proc.) oraz uczestnictwa w wydarzeniach masowych (do 63 proc.). Mniejsze, ale nadal bardzo wyraźne zmiany dotyczą robienia zakupów w sklepach stacjonarnych

(z 34 do 42 proc.), korzystania z usług hotelowych (z 42 do 51 proc.) czy podróżowania samolotem (z 56 do 64 proc.).

Polska znalazła się w czołówce państw, w których nie zniknęły obawy dotyczące zakupów stacjonarnych – o poczuciu bezpieczeństwa mówi 52 proc. ankietowanych, podczas gdy w październiku tak deklarowało 56 proc. Dla porównania najmniej pewnie podczas takich aktywności czują się konsumenci w Korei Południowej (tylko 32 proc.), a najbezpieczniej – w Indiach (76 proc.).

Po okresie jesiennym, gdy nastroje deklarowane przez konsumentów ulegały stopniowej poprawie, w grud-

niu ponownie się pogorszyły. W Polsce najbardziej wzrósł odsetek wskazujących, że boją się chodzić do restauracji – z 41 do 53 proc., a w przypadku pozostałych aktywności zmiany wyniosły od 9 pkt proc. dla uczestnictwa w masowych wydarzeniach, do 2 pkt proc. dla podróży lotniczych.

– Nie oznacza to powrotu do wartości z początków pandemii, ale odpowiedzi są wyraźnie bardziej pesymistyczne. Wydaje się więc, że z pewnym opóźnieniem dotarły do nas nastroje związane z kolejną falą pandemii i wariantem omikron – komentuje Anita Bielańska, dyrektor w dziale konsultingu w Deloitte.

W Polsce 39 proc. ankietowanych ocenia, że w ciągu trzech lat ich sytuacja się poprawi, a jednocześnie 46 proc. wstrzymuje się z większymi wydatkami. Na nastawienie konsumentów wpływ ma to, że zauważają zmieniające się ceny ich codziennych koszyków zakupowych. W porównaniu z innymi krajami polscy ankietowani najczęściej, aż w 84 proc. przypadków, uważają, że w ciągu ostatniego miesiąca zdrożały produkty spożywcze.

(ar)

Żywność w sklepach pod szczególną kontrolą

HANDEL \ Prezes UOKiK Tomasz Chróstny apeluje do sprzedawców o obniżki cen produktów po zmianach podatku VAT od 1 lutego. Urząd rozpoczął już kontrole. Konsument, który zauważy cenowe nieprawidłowości, może zawiadomić urząd, wysyłając mejla na adres: zgloszenia.ceny@uokik.gov.pl.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na specjalnym spotkaniu z branżą zapowiedział działania UOKiK i Inspekcji Handlowej, w tym stały monitoring cen wybranych artykułów żywnościowych i piętnowanie negatywnych praktyk sprzedawców. – Jednocześnie bardzo dziękuję za pozytywną i odpowiedzialną reakcję tych sieci, które już zapowiedziały obniżki w swoich sklepach – powiedział Chróstny. – Mój apel kieruję też do dostawców i producentów – dodał.

Od 1 lutego, zgodnie z przygotowaną przez premiera Mateusza Morawieckiego rządową tarczą antyinflacyjną, obniżkami stawek VAT do 0 proc. objęte zostaną produkty spożywcze opodatkowane obecnie stawką 5 proc. Są to m.in. mięso

i ryby oraz przetwory z nich, produkty mleczarskie, warzywa i owoce, przetwory ze zbóż i wyroby piekarnicze, produkty do żywienia niemowląt i dzieci.

UOKiK rozpoczął stały monitoring tych cen. Do sprawdzanego cyklicznie koszyka trafiają m.in. takie produkty, jak: pieczywo, nabiał, warzywa czy owoce. Wartość koszyka dóbr podstawowych będzie monitorowana w największych sieciach handlowych w Polsce. Inspektorzy sprawdzą też, czy sprzedawca umieścił przy kasie informację o obowiązującej od lutego do końca lipca obniżce do zera stawki VAT na towary spożywcze.

Konsumenti są zachęcani do zawiadamiania UOKiK o nieprawidłowościach.

Mariusz Andrzej Urbanek

ENERGETYKA \ Ryzyko uzależnienia się od paliwa jądrowego z Rosji nie jest wysokie

Fałszywy alarm w sprawie uranu

Szwecja kupuje jądrowe paliwo od Rosji, wspierając tym samym reżim rosyjskiego prezydenta Władimira Putina – alarmują miejscowe media. Część komentatorów sugeruje, że kraje stawiające na atom narażają się na ryzyko uzależnienia się od rosyjskiego paliwa jądrowego. – Ta „atomowa zależność” od Rosji jest dość słaba – uspokaja jednak ekspert.

Paweł Woźniak

Sztokholmski dziennik „Dagens Nyheter” ujawnił, że państwowy szwedzki koncern energetyczny Vattenfall kupuje jądrowe paliwo od zależnej od rosyjskiego Rosatomu spółki Tvel, wspierając tym samym gospodarkę Rosji mimo napiętej sytuacji politycznej i rosyjskich działań militarnych w Europie.

Gazeta podkreśla, że strategię Rosatomu zatwierdzają rosyjski rząd oraz prezydent Władimir Putin. Celem jest, aby do 2030 r. koncern stał się jednym z trzech największych graczy na światowym rynku energetyki jądrowej. Dla Rosjan układ ze Szwedami jest postrzegany jako

postrzegany jako otwierający drzwi do dalszej ekspansji na Zachód.

W mediach społecznościowych pojawiły się głosy, że kraje stawiające na atomową energetykę narażają się na ryzyko uzależnienia się od rosyjskich dostaw paliwa jądrowego. Jak podkreśla jednak Jakub Wiech, zastępca redaktora naczelnego portalu Energetyka24, ta „atomowa zależność” od Rosji jest dość słaba.

Po pierwsze, cykl paliwowy elektrowni jądrowych jest długi. Uranu nie trzeba przecieć codziennie dorzucać do reaktora. Po drugie, paliwo jądrowe kupuje się na zapas. Po trzecie, rynek dostawców jest bardzo szeroki – podkreśla Wiech.



Zakup rosyjskiego uranu dla jądrowej elektrowni przez szwedzką firmę Vattenfall nie uzależni tego kraju od Kremla
| fot. AdobeStock/d

Nawet dla Szwedów z Vattenfallu rosyjski dostawca nie jest jedyną opcją. Paliwa jądrowe oprócz rosyjskiej spółki Tvel dostarczają do Szwecji także francuska Areva oraz amerykański Westinghouse.

Zgodnie z raportem Agencji Energii Jądrowej OECD i Międzynarodowej Agencji

Energii Atomowej o zasobach, produkcji i zapotrzebowaniu na uran jego światowe zasoby są wystarczające, aby zagwarantować długoterminowe, zrównoważone wykorzystanie energii jądrowej. „Obecnie zdefiniowana baza zasobów jest więcej niż wystarczająca do zaspokojenia popytu na uran do 2040 r.,

ale dostawy surowca będą zależały od terminowych inwestycji w przekształcenie zasobów w produkcję” – czytamy w raporcie.

Obecnie 14 krajów produkuje uran, a w pierwszej trójce producentów – oprócz lidera, Kazachstanu – są Kanada i Australia, kraje całkowicie stabilne politycznie.

Gazu dla Baltic Pipe nie zabraknie

ENERGIA \ System gazociągów łączących norweski szelf kontynentalny z Europą Zachodnią jest zarządzany przy uwzględnieniu zasady, że jego przepustowość musi odpowiadać wielkości wydobycia na szelfie. – Nie ma więc ryzyka, że w gazociągach zabraknie przepustowości. Dotyczy to także Baltic Pipe – wyjaśnia PGNiG.

System gazociągów łączących norweski szelf kontynentalny z Europą Zachodnią (Gassled) działa na zasadzie „entry-exit”. Każdy z użytkowników systemu, w tym PGNiG, decyduje o tym, gdzie gaz wydobywany z własnych złóż będzie odbierany. Odbiera się to w oparciu o rezerwy mocy w punktach wyjścia z systemu Gassled. PGNiG dokonało rezerwacji w punkcie wyjścia Nybro, jednocześnie będącym początkiem gazociągu Baltic Pipe, i tam właśnie skieruje swoją produkcję z norweskich złóż – wyjaśnia polska spółka.

Operatorem systemu jest spółka Gassco, należąca do państwa norweskiego.

Operator działa w ścisłej współpracy z norweską administracją naftową, która monitoruje działalność poszukiwawczo-wydobywczą na norweskim szelfie kontynentalnym. – Zapewnia to odpowiedni stopień koordynacji inwestycji w wydobycie i w infrastrukturę przesyłową – objaśnia PGNiG.

Innymi słowy, to, że Baltic Pipe nie jest poprowadzony bezpośrednio do gazociągu odbierającego gaz z norweskich złóż PGNiG, nie ma najmniejszego znaczenia dla możliwości zasilania polsko-duńskiego rurociągu gazem odpowiadającym wolumenowi produkcji PGNiG na norweskim szelfie kontynentalnym – zapewnia koncern.

– Gazociągiem Baltic Pipe popłynie gaz z własnego wydobycia i od innych producentów. Dostawy gazu do Baltic Pipe będą przez nas zabezpieczone w postaci miksów własnej produkcji ze złóż w Norwegii oraz gazu zakontraktowanego od producentów na norweskim szelfie kontynentalnym – powiedział prezes PGNiG Paweł Majewski.

Jak dodał, dla spółki najważniejsze jest bezpieczeństwo energetyczne Polski. – Sukcesywnie uniezależniamy się od dostaw rosyjskiego gazu. Dzięki jasno określonym priorytetom rządu odsetek rosyjskiego gazu w całym imporcie sięga dziś 60 proc., a jeszcze w 2015 r. było to aż 90 proc. – zaznaczył szef PGNiG.

Majewski podkreślił, że nasze bezpieczeństwo energetyczne dodatkowo umocni uruchomienie pod koniec bieżącego roku Baltic Pipe. – Zakontraktowaliśmy większość z wynoszącą 10 mld m sześć. przepustowości rurociągu, który poprzez rurociągi w Danii jest połączony z norweskim systemem przesyłowym Gassled – stwierdził prezes PGNiG.

(jak, PAP, BiznesAlert.pl)

Powstanie Fundusz Transformacji Śląska

GÓRNICTWO \ Spotkanie w Warszawie sygnatariuszy umowy społecznej dla górnictwa z przedstawicielami rządu zakończyło się konkretnymi ustaleniami. Związki otrzymają projekt wniosku notyfikacyjnego, a prace nad projektem ustawy o Funduszu Transformacji Śląska zostaną przyspieszone.

Jak poinformował Dominik Kolorz, lider śląsko-dąbrowskiej Solidarności, projektem ustawy o funduszu już za tydzień ma się zająć Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. – Ustaliliśmy też, że przyspieszenia wymagają wszystkie inwestycje w niskoemisyjne technologie węglowe – zaznacza Kolorz. – Strona rządowa wreszcie zgodziła się na to, aby przedstawiciel strony związkowej brał udział w procesie notyfikacyjnym w Unii Europejskiej – dodał.

Strony uzgodniły też, że muszą się cyklicznie spotykać, aby renowować pewne elementy umowy, szczególnie elementy kosztowe dotyczące planów operacyjnych kopalń. – Wiadomo doskonale, że inflacja spowodowała, że zdrożało wszystko – podkreśla Kolorz.

Na spotkaniu potwierdzono też termin zakończenia restrukturyzacji polskiego górnictwa. – Nie będzie żadnego innego wniosku z żadną inną ostateczną datą zamknięcia kopalni niż rok 2049, wynikający z umowy – powiedział Kolorz.

W trakcie spotkania nie zabrakło tematów dotyczących unijnej polityki klimatycznej. – Wszystko, czego my obawialiśmy się jako strona społeczna w kontekście polityki klimatycznej, już się stało – stwierdził Kolorz. Zdaniem nie tylko związków, lecz także ekspertów polityka klimatyczna UE rozregulowała europejską gospodarkę, wywołała inflację i wystawiła Unię na energetyczny szantaż Putina.

Mariusz Andrzej Urbanke

KRYZYS \ Kluczowym elementem sankcji będą kontrole eksportu zaawansowanych technologii

Sankcje na Rosję będą dotkliwe

USA i UE twierdzą, że sankcje wobec Rosji w razie agresji na Ukrainę będą bardzo dotkliwe i uderzą w strategiczne sektory jej gospodarki, jak przemysł wydobywczy, obronność i finanse. Spowodują rekordowy odpływ kapitału, osłabienie rubla i recesję. Zachód jest też gotowy zastąpić rosyjski gaz paliwem z USA, Kataru i Australii.

Jan Kamieniecki

Przygotowywane przez Zachód ograniczenia na eksport wysokich technologii znacząco uderzą w strategiczne ambicje Putina i kluczowe sektory rosyjskiego przemysłu – twierdzi administracja Joeego Bidena. – Tym razem nie zobaczymy stopniowego zwiększania restrykcji. Rozpocznemy od najwyższego stopnia eskalacji i na nim pozostaniemy – powiedział wysoki rangą przedstawiciel Białego Domu. Kluczowym elementem potencjalnych sankcji są kontrole eksportu zaawansowanych technologii, których nie można łatwo zastąpić, a które są niezbędne dla ważnych gałęzi rosyjskiej gospodarki. – To uderzyłoby w Putina i jego strategiczne ambicje, by zindustrializować gospo-

darkę – powiedział urzędnik amerykańskiej administracji. – Owszem, Chiny z nami konkurują w wielu tych obszarach, ale jeśli odbierze się Rosji możliwości importu zaawansowanych technologii z Zachodu, znacząco zdegraduje się jej zdolności produkcyjne i innowacyjne. Restrykcje te miałyby długofalowe skutki dla rosyjskiej gospodarki – dodał.

Amerykanie twierdzą też, że czynione są starania, by zabezpieczyć dostawy gazu do Europy na wypadek, gdyby Rosja ograniczyła jego dostawy w odwecie za nałożenie sankcji. Gdyby do tego doszło, to dzięki rozmowom z producentami i dostawcami gazu będzie możliwe szybkie zwiększenie produkcji i dostaw z wielu innych źródeł, głównie za sprawą gazociągów, ale też zwiększenie dostaw skroplonego gazu (LNG) np. z USA, Australii, Kataru i innych państw.



To będzie cios w strategiczne ambicje Władimira Putina – mówią o potencjalnych sankcjach Amerykanie | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Unia Europejska też szykuje sankcje na Rosję. Andrzej Sadoś, stały przedstawiciel Polski przy UE, poinformował, że przygotowywane są różne opcje, których uruchomienie będzie zależało od tego, czy strona rosyjska będzie nadal postępowała agresywnie. – W mojej opinii te sankcje będą dla Kremla bardzo dotkliwe – podkreślił.

Również australijski rząd rozważa zastosowanie personalnych sankcji wobec rosyjskich urzędników zaangażowanych w działania przeciwko Ukrainie. Obejmują one m.in. odebranie australijskich wiz, zakaz wjazdu do tego kraju oraz zamrożenie majątku podlegającego jurysdykcji władz w Canberze – wylicza dziennik „The Sydney Morning Herald”.

Hotelarze zapowiadają kolejne podwyżki

TURYSTYKA \ Hotele w tym roku zamierzają podnieść ceny za swoje usługi w związku ze wzrostem kosztów działalności, w tym kosztów mediów, podatków czy wynagrodzeń – podała Izba Gospodarcza Hotelarstwa Polskiego. Podwyżki mają wynieść od 11 do 20 proc. w zależności od obiektu.

Badania przeprowadzone przez izbę w ponad 200 hotelach wykazały, że średnia cena za pobyt rośnie. Ujawniło się to już w cenach w okresie świąteczno-noworocznym, a wiąże się z koniecznością ich podnoszenia z uwagi na wysoki wskaźnik inflacji. – Ponad połowa hoteli (56 proc.) odnotowała ceny wyższe niż w grudniu 2019 r., przy czym 21 proc. osiągnęło wzrosty o więcej niż 10 proc. W przypadku 17 proc. obiektów ceny nie zmieniły się, a spadek średniej ceny zanotowało 24 proc. hoteli – poinformowała izba.

Wszystkie badane w ankietach hotele potwierdziły konieczność podniesienia w 2022 r. cen za swoje usługi w związku ze wzrostem istotnych kosztów działalno-

ści, w tym kosztów mediów, podatków czy wynagrodzeń. W 32 proc. odpowiedzi wskazano na przedział podwyżek od 11 do 15 proc., a 28 proc. hoteli planuje podwyżki od 16 do 20 proc.

W grudniu ub.r. hotele odnotowały jeszcze słabsze wyniki niż w listopadzie. Kilkudniowa poprawa obłożenia przypadająca na okres świąteczno-noworoczny nie wystarczyła do zrekompensovania niskich obrotów w pozostałej części miesiąca. Blisko połowa obiektów (47 proc.) nie przekroczyła frekwencji 30 proc. w skali całego miesiąca, a satysfakcjonujący poziom obłożenia powyżej 50 proc. uzyskało tylko 12 proc.

Dane dotyczące przyjętych rezerwacji na kolejne trzy miesiące nie napawają opty-

mizmem. Prognozy ponownie obniżyły się i pogarszają się z każdym kolejnym miesiącem, mimo że druga połowa stycznia i cały luty to okres szkolnych ferii zimowych. Ponad cztery piąte hoteli prognozuje obłożenie w styczniu poniżej 30 proc. Na luty ponad trzy czwarte hoteli posiada rezerwacje na poziomie nie wyższym niż 20 proc. frekwencji. W marcu 83 proc. hoteli nie przekracza obłożenia 20 proc.

Izba zapytała hotelarzy o ich przewidywania odnośnie do długoterminowych prognoz dla branży oraz ich aktualnych nastrojów. 81 proc. hoteli nie przewiduje osiągnięcia zysku z działalności operacyjnej wcześniej niż na koniec 2022 r., a odsetek hoteli wskazujących na okres późniejszy niż 2022 r. wynosi 67 proc.

W zakresie oceny powrotu przychodów do poziomu z lat 2018–2019 jako najbardziej prawdopodobny wskazany został 2023 r.

(lus, PAP)

Wystartowała bardzo gorąca rekrutacja

RYNEK PRACY \ Znalezienie dobrego pracownika to obecnie problem wielu firm w krajach rozwiniętych. Problem dotyka też Polski, gdzie bezrobocie należy do najniższych w Europie. Jest jednak stanowisko, na które zgłasza się średnio 100 osób podczas każdej rekrutacji. Zachętą są wyzwania i zarobki sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie.

W grudniu wartość Wskaźnika Rynku Pracy zbliżyła się do minimum notowanego na początku 2020 r. – poinformowało Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych. Skala spadku wskaźnika, która jest trzykrotnie większa niż w listopadzie, oznacza znaczną poprawę siły przetargowej pracowników na rynku pracy.

Według ekspertów br. będzie czasem bardzo wysokiej aktywności rekrutacyjnej firm. – W większości obszarów po pandemicznym spowolnieniu nie ma już śladu. W tym roku rekrutować zamierza zdecydowana większość firm – mówi Marc Burage z Hays Poland.

Ale nawet w dobie rynku pracownika, gdy można przebierać w ofertach pracy, jedna rekrutacja każdorazowo przyciąga rzesze kandy-

datów. Chodzi o stanowisko kontrolera ruchu lotniczego. Właśnie rozpoczął się nabór na to jedno z najbardziej atrakcyjnych stanowisk pracy w Polsce.

Wyszkolenie kontrolera to dla Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej – jedynej w kraju instytucji szkolącej i zatrudniającej kontrolerów ruchu lotniczego – koszt rzędu nawet 1 mln zł. Wyjątkowe jest m.in. to, że już w trakcie nauki każdy kursant otrzymuje minimalne wynagrodzenie w ramach umowy o pracę. Zarobki pełnoprawnych kontrolerów to z kolei kwoty od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych brutto miesięcznie, w zależności od stażu i zajmowanego stanowiska.

Paweł Woźniak



Steven Kelman

(ur. 1948) amerykański specjalista od spraw zarządzania publicznego, wykładowca na Uniwersytecie Harvarda

„Istotą demokracji jest obywatelska świadomość, że każdy grosz z podatków należy do nas wszystkich, a nie tylko do polityków.”

FELIETON \ Priorytety polskiej prezydencji w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

Wspólnie dla dobra i bezpieczeństwa zwykłych ludzi

Chciałem zapoznać czytelnika na subkontynencie indyjskim z Polską, Europą i naszą rolą w polityce międzynarodowej. Dobrym ku temu pretekstem jest roczna prezydencja naszego kraju w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Tym bardziej że jej członkami są także państwa azjatyckie, a konkretnie kraje Azji Centralnej (dawne azjatyckie republiki Związku Sowieckiego), ale też Federacja Rosyjska (!) oraz Stany Zjednoczone i Kanada – choć przecież z nazwy organizacji wynika, że zajmuje się ona Starym Kontynentem.



Ryszard Czarnecki

Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jest największą na świecie międzyrządową organizacją zbiorowego bezpieczeństwa zaangażowaną w formalizowanie decyzji w kluczowych kwestiach mających wpływ na bezpieczeństwo i stabilność kontynentu europejskiego jako całości.

Polski minister przewodniczącym OBWE

Prace OBWE obejmują szeroki zakres zagadnień związanych z bezpieczeństwem, w tym kontrolę zbrojeń, środki budowy zaufania i bezpieczeństwa, prawa człowieka, w tym mniejszości narodowych, demokrację, strategię policyjną, walkę z terroryzmem oraz działalność gospodarczą i prośrodowiskową.

Przewodnictwo w OBWE jest sprawowane w rocznych kadencjach przez jedno z państw członkowskich. Państwo to odgrywa centralną rolę w kierowaniu pracami organizacji i w jej reprezentowaniu na zewnątrz. Polska kieruje OBWE w obecnym, 2022 r.

Polski minister spraw zagranicznych prof. Zbigniew Rau jest urzędującym przewodniczącym. Polska objęła przewodnictwo w OBWE w krytycznym momencie, gdy w Europie panuje olbrzymie napięcie w wyniku niesprowokowanego i nieuzasadnionego nagromadzenia sił rosyjskich oraz groźby agresji militarnej Rosji wobec sąsiada – Ukrainy. Te działania militarne Moskwy i szantaż, który stosuje, zagrażają bezpieczeństwu wschodnich granic Europy, ale także krajów bałtyckich.

OBWE: Europa, Azja, Ameryka Północna

OBWE jest jedyną działającą organizacją, która obej-



Minister Rau oficjalnie zainaugurował przewodnictwo naszego kraju w OBWE i nakreślił priorytety Polski na posiedzeniu Stałej Rady OBWE w Wiedniu 13 stycznia 2022 r. | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

muje nie tylko kraje europejskie, lecz także Stany Zjednoczone, Kanadę oraz Rosję. Co więcej, członkami Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie są także kraje Azji Środkowej, które przez wieki, w tym przez ostatnie dekady, znajdowały się najpierw w rosyjskiej, a potem sowieckiej strefie wpływów.

1 stycznia 2022 r. Zbigniew Rau, minister spraw zagranicznych RP i nowy urzędujący przewodniczący OBWE, oświadczył, że Polska skoncentruje się na wspieraniu procesów rozwiązywania konfliktów w ramach państw OBWE, a szczególnie skupi się na promowaniu wszechstronnej pomocy w konfliktach, które dotyczą dużej liczby ludności.

Szef polskiego MSZ i jednocześnie szef OBWE stwierdził, że Polska postawi także na współpracę gospodarczą, która jest niezbędna w dążeniu do pokoju i zbiorowego bezpieczeństwa. Trwająca pandemia COVID-19 ujawni-

ła wrażliwość i kruchość gospodarek narodowych, a reagowanie na to wyzwanie poprzez skuteczny multilateralizm będzie jednym z priorytetów Polski. Minister Rau podkreślił także, że: „nasza Organizacja to wspólny wysiłek i wspólne działanie. Mobilizacja dobrej woli państw uczestniczących w OBWE jest niezbędna dla powodzenia wyjątkowego przedsięwzięcia, jakim jest Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie”.

Polska jako mediator

Minister Rau oficjalnie zainaugurował przewodnictwo naszego kraju w OBWE i nakreślił priorytety Polski na posiedzeniu Stałej Rady OBWE w Wiedniu 13 stycznia 2022 r. Nowy przewodniczący OBWE podkreślił, że w trakcie polskiej kadencji główny nacisk zostanie położony na przestrzeganie zasad multilateralizmu realizowanego przez ONZ, a także przez porozumienie z Helsinek stanowiące akt założy-

cielski OBWE, a także Karty paryskiej i Karty bezpieczeństwa europejskiego.

– Projekt OBWE w obecnym stanie, z jego normami i dostępnymi narzędziami, wymaga naszego aktywnego i pozytywnego podejścia. Skoncentrujemy się na poprawie jakości debaty w stale pogarszającej się atmosferze – powiedział polski minister spraw zagranicznych. Polskie przewodnictwo będzie wspierać społeczeństwa na obszarach ogarniętych konfliktami, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. grup wrażliwych. – Nadszedł czas, aby kwestie humanitarne znalazły się w centrum naszej uwagi. Każdy przedłużający się konflikt to w praktyce ludzie, którzy najbardziej cierpią – powiedział prof. Zbigniew Rau.

Już drugi raz Polska objęła przewodnictwo w OBWE. Pierwszy raz w 1998 r. (pamiętam ten czas doskonale – byłem wtedy ministrem ds. europejskich). Minister Rau planuje szczególnie

ważne wizyty – jest zapraszany zarówno do Moskwy, jak i Kijowa. To szczególnie ważne, bo Polska nie jest częścią tzw. formatu normandzkiego, gdzie są tylko Niemcy, Francja, Rosja i Ukraina.

Pokój w Europie Wschodniej

Prezydencja Polski w OBWE to głos Europy spoza tradycyjnych krajów Europy Zachodniej. Minister spraw zagranicznych RP prof. Zbigniew Rau kategorycznie stwierdził, że polskie przewodnictwo, w porozumieniu z innymi państwami członkowskimi, zapewni, że OBWE będzie odgrywać istotną rolę w rozwiązywaniu bieżących wyzwań dla bezpieczeństwa w Europie Wschodniej. Nowy przewodniczący OBWE przejął inicjatywę w rozwiązywaniu konfliktu związanego z potencjalną agresją Rosji na Ukrainę. Podkreślił znaczenie misji OBWE na Ukrainie i potwierdził pełne poszanowanie suwerenności, integralności terytorialnej i jedności Ukrainy w jej granicach uznanych przez społeczność międzynarodową.

Polskie przewodnictwo w OBWE już rozpoczęło działalność. Teraz potrzebuje szerszego wsparcia społeczności międzynarodowej. Stany Zjednoczone doceniły już wysiłki Polski jako kraju sprawującego prezydencję w OBWE. USA słusznie zauważają, że zaangażowanie w ramach OBWE jest kluczowe, ponieważ opiera się na kompleksowym podejściu nie tylko do bezpieczeństwa polityczno-wojskowego, lecz także do bezpieczeństwa gospodarczego, środowiska naturalnego i po prostu bezpieczeństwa zwykłych ludzi. Takie jest właśnie podejście Rzeczypospolitej.

..... Jest to polska wersja artykułu, który jednocześnie ukazuje się w „New Delhi Times” pod tytułem „Priorities for Polish Presidency of the OSCE”. Nadtytuł, tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji „Gazety Polskiej Codziennie”



Albert Schweitzer

(1875–1965) niemiecki duchowny ewangelicki, teolog, biblista, misjonarz, laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1952)

\\ Walkę ze złem, które jest w człowieku, powinniśmy prowadzić nie przez sądenie drugich, ale przez sądenie samych siebie. Walka z sobą samym i prawdziwość wobec siebie samego to są środki, za pomocą których oddziałujemy na drugich. \\

PUBL...

13

POLSKI ŁAD \ Program społeczno-gospodarczy pełen zalet, ale też niewolny od poważnych niedociągnięć, których można było uniknąć

Rewolucja do korekty

Gdyby Polski Ład ograniczał się do podniesienia kwoty wolnej od podatku, podniesienia drugiego progu podatkowego, emerytur do 2,5 tys. zł bez podatku i świadczeń dla rodzin wielodzietnych, byłby programem wprost idealnym. Jako że konstruowano go szybko i w oparciu o powiązanie z funduszami unijnymi, które wciąż są blokowane, początek największej reformy podatkowej w III RP wyglądał zupełnie inaczej, niż życzyliby sobie rządzący.



Grzegorz Wszolek

Bez wątpienia nowy system ma wiele zalet. I bezsprzecznie większość Polaków na nim zyska, bo nadal zarabiamy zbyt mało – mimo podnoszenia płacy minimalnej, coraz lepszych warunków na rynku pracy i znikomego bezrobocia. Dlaczego tak twierdzą? Ponieważ przytłaczająca większość obywateli – dwie trzecie pracujących – może tylko pomarzyć o wynagrodzeniu na poziomie średniej krajowej, czyli blisko 4 tys. zł na rękę.

Gdy się człowiek śpieszy...

Rząd powtarza, że dla 90 proc. obywateli Polski Ład będzie neutralny lub korzystny. Często minimalnie, bo w okolicach kilkudziesięciu złotych do pensji, ale w rozliczeniu rocznym to już licząca się suma w rodzinnych budżetach. W tym sensie dla zarabiających do 5700 zł brutto na umowach o pracę i mikroprzedsiębiorców Polski Ład będzie pozytywnie odczuwalny w portfelu, i to mimo inflacji.

Nie ucierpią też albo minimalnie zyskają ci z pensją do 10 tys. zł na rękę. Z Polskiego Ładu skorzystają emeryci, z których wielu w III RP żyło na głodowym poziomie. Z kolei Rodzinny Kapitał Opiekuńczy oznacza 500 zł przez dwa lata lub 1000 zł przez rok bonusu dla rodzin z dwójką i większą liczbą dzieci.

Wreszcie – krok milowy, by wyjść z blokady rozwoju dla wielu małych przedsiębiorców, czyli podwyższenie kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł i drugiego progu podatkowego – od 125 tys. zł, a nie 85,5 tys. zł, jak było wcześniej.

I gdyby na tym Polski Ład poprzestał, byłby najlepszym programem gospodarczo-społecznym, z jakim mieliśmy do czynienia. Niestety, nie brak w nim błędów, które doprowadziły do ogromnego



Warto odnotować, że w kontekście błędów w Polskim Ładzie padło z ust premiera magiczne słowo „przepraszam”, a to akurat niecodzienne wśród polityków | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

zamieszania, wręcz ostrzelania ze strony opozycji i strat wizerunkowych niezwykle trudnych do odrobienia. Co istotne, reformę podatkową krytykują także wyborcy PiS. I to jest największy kłopot dla partii rządzącej.

Grzechem pierworodnym programu było tempo wprowadzenia tak ogromnych zmian. Ustawę przyjęto w Sejmie pod koniec października ub.r., Ministerstwo Finansów udostępniło kalkulator wynagrodzeń – ale tylko dla zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych – dopiero w trzecim tygodniu grudnia i uruchomiło infolinię. A przecież reforma weszła w życie 1 stycznia. Czy nie można było od lata prowadzić intensywniej kampanii informacyjnej, gdy znane były założenia programu? Czy nie byłoby z korzyścią dla wszystkich, gdyby najpierw wyjaśniono wszystkie wątpliwości – choćby te dotyczące formularzy PIT-2, ulgi dla klasy średniej albo wyrównania pensji dla pracowników budżetówki? Teraz Polski Ład czeka pilna poprawka.

Sprzeczności i dualizm

Kto zaś straci w tym grocie na Polskim Ładzie, może

się rozliczać wedle systemu funkcjonującego w 2021 r. – zapowiedział premier Morawiecki. Tym samym szef rządu proponuje dualizm prawny w przepisach podatkowych. Jedni będą się rozliczać według Polskiego Ładu, a drudzy, którzy byliby na nim stratni – w taki sposób jak mniejszość niżle zarabiających nauczycieli lub pobierających najwyższe świadczenia emerytalne. Ominą płacenie wyższej składki zdrowotnej i uzyskają możliwość odliczania jej od podatku, jeśli brać dosłownie zapowiedź szefa rządu. Nie trzeba dodawać, że tego typu rozwiązania potęgują chaos.

O ile prawdą jest, że Polska ma jeden z najbardziej progresywnych systemów podatkowych, a najlepiej zarabiający wpłacają do ZUS niemal tyle samo co gorzej usytuowani, a nawet najbiedniejsi przedsiębiorcy, to dołożenie w dobie inflacji oraz szalejącej pandemii 9-procentowego dodatkowego podatku od dochodów brzmi jak terapia szokowa. Swoje wyluskali przedsiębiorcy na podatku liniowym, bo zapłacą 4,9 proc. z tytułu składki zdrowotnej.

Tymczasem żeby rozważyć nie zastosować ulgę dla kla-

sy średniej, trzeba najpierw ustalić, o jakiej grupie prowadzących firmy mówimy. Z pewnością nie jest to ktoś, kto zarabia ponad 4 tys. zł na rękę ani nawet 6–7 tys. zł. Można oczywiście sugerować, że „jak na polskie warunki” to ktoś inkasujący ponad 10 tys. zł miesięcznie. Ale jak dobrze wiemy, trudno zaliczyć taką osobę do grona zamożnych, jeśli dodamy do tego życie na wszechobecny kredyt – a to na mieszkanie, a to na samochód, a to na lokal firmy, nie mówiąc o opłatach.

Jak tu być klasą średnią

Rząd nie wyjaśnił, kto tak naprawdę należy do klasy średniej. Ponadto nie wiadomo, czy bardziej opłaca się korzystać z ulgi co miesiąc, czy dopiero przy rozliczeniu rocznym. Czy opłaca się otrzymywać kilkaset złotych więcej miesięcznie w sytuacji, gdy przekracza się próg 12,8 tys. zł przychodów?

Wiemy już, że ulga dla klasy średniej ma być dopracowana i przede wszystkim rozszerzona o inne grupy. Takie rozwiązanie można było bez jakichkolwiek komplikacji wprowadzić do Polskiego Ładu od razu, a nie

w trakcie nowego roku podatkowego.

Trudno też zrozumieć komunikacyjne wyłożenie się na chwilowo niższych wypłatach dla nauczycieli, policjantów i emerytów, którzy przekroczyli pułap 5700 zł brutto. Najpierw politycy PiS zapewniali, że nikt nie stracił, później przekonywano, że chodzi o niewielką grupkę, aż w końcu ZUS musiał się wziąć do pracy – w efekcie w lutym budżetówka i emeryci jednak otrzymają rekompensatę. Co warto odnotować, padło z ust premiera magiczne słowo „przepraszam”, a to akurat niecodzienne wśród polityków.

Takich błędów można było uniknąć. Wystarczyło poświęcić więcej czasu zarówno na konsultacje projektu, jak i na proces legislacyjny. A dodajmy do tego m.in. niekorzystne odliczenie podatku dla rodziców samotnie wychowujących dzieci, niejasność ws. rozliczania się z małżonkiem przy korzystaniu z ulgi dla klasy średniej, a z mniej istotnych spraw – niespodziewaną zmianę prawną w sprawie leasingowanego samochodu, która stanie się po prostu nieopłacalna po opłaceniu wszystkich rat i kwoty wykupu.

Problem środków z KPO

Polski Ład miał być – oprócz Krajowego Planu Odbudowy i miliardów z Brukseli – przełamaniem impasu gospodarczego w związku z pandemią. Tyle że Komisja Europejska blokuje Warszawie wypłaty. I nie zanoszą się, by środki w sporze o praworządność zostały odmrożone. Czyż nie lepiej było najpierw załatwić potężny strumień gotówki, a dopiero później – wychodząc ze słusznych pobudek – modelować system podatkowy i dbać o portfele Polaków, po kilkumiesięcznych webinarach, konferencjach i odpowiedziach na najważniejsze pytania?

Tym bardziej że PiS z biegiem czasu powinno na Polskim Ładzie rzeczywiście zyskiwać, bo nastroje ludzi zależą właśnie od różnicy w zarobkach względem poprzednich lat. A powtórzmy, wciąż dominują mniej zamożni. Rok to jednak ogrom czasu w polityce i osobną kwestią jest, czy po fundamentalnych korektach Polski Ład będzie podbijał poparcie dla partii Jarosława Kaczyńskiego. Na razie jesteśmy świadkami nieudanego początku jego funkcjonowania i niewątpliwej histerii ze strony lepiej usytuowanych.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8

KULTURA

9-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTKA

14

TV/MOTO

15-16

SPORT



fot. mat. pras./d

„MAGAZYN ŚLEDZCY ANITY GARGAS” \ Niektórych franczyzobiorców doprowadzono do wielomilionowych długów. Reporterzy magazynu śledczego tym razem opowiedzą o tym, jak francuska sieć supermarketów doi polskich przedsiębiorców.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (19) - serial 09:35 Komisarz Alex (169) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (276) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:45 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (1141) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda	07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Magazyn ekumeniczny 11:50 Barwy szczęścia (2559) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Zainwestuj w marzenia (1) - serial 13:35 Stepowa miłość (1) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (96) - serial	06:00 Ukryta prawda (1134) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (1021) - serial 12:50 Tajemnice miłości (35) - serial 13:55 Ukryta prawda (1135) - serial 14:55 Ukryta prawda (931) - serial 15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (604) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (605) - serial 09:40 Sekrety rodziny (134) - serial 10:40 Dlaczego ja? (636) - serial 11:40 Gliniarze (157) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (983) - serial 14:40 Dlaczego ja? (702) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 Dzień z Telewizją Republika 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Oddaję państwu głos 19:40 Codziennie *****	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo życia 08:40 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Brat Franciszek 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana - serial 13:00 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (570) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3929) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (479) - serial 21:00 Na sygnale (354) - serial 21:35 Sprawa dla reportera 22:35 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:15 Magazyn kryminalny 997 00:10 Magazyn Ekspresu Reporterów 01:10 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat - talk-show	15:10 Doktor Jan z Deekelsen (2) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Miłość i przeznaczenie (37) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Stepowa miłość (2) - serial 19:20 Barwy szczęścia (2559) - serial 19:55 Zainwestuj w marzenia (2) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2560) - serial 20:40 Kulisy serialu „Ojciec Mateusz” 20:55 Ojciec Mateusz (293) - serial 21:55 Howards End (4) - serial 23:10 Medyceusze Wspólni (3) - serial 00:20 Zanim nadejdzie noc - thriller, USA 2014 02:05 Zemsta o jasnych oczach (4) - serial	17:00 Tajemnice miłości (36) - serial 18:00 Ukryta prawda (1022) - serial 19:00 Fakty 19:40 Sport 19:50 Pogoda 20:00 Uwaga! 20:15 Doradca smaku 20:20 Na Wspólnej (3364) - serial 21:00 Milionerzy - teleturniej 21:40 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:50 Rekiny wojny - komedia kryminalna, Kambodża/Rumunia/USA 2016. Historia mężczyzny, który wykorzystując mało znany projekt rządowy, biorąc udział w przetargach na kontrakty dla amerykańskiej armii. 01:05 Kuba Wojewódzki - talk-show 02:10 Uwaga! 02:25 NOC Magii - pr. rozryw.	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (525) - serial 17:00 Gliniarze (335) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3353) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 19:55 SAFETY LAB bezpieczeństwo ma pierwszeństwo 20:05 Farma - reality show 21:05 To tylko seks - komedia romantyczna, USA 2011 23:20 Dlaczego nie! - komedia romantyczna, Polska 2007, wyk. Anna Cieślak, Maciej Zakościelny, Małgorzata Kożuchowska, Tomasz Kot 01:40 Świat według Kiepskich - serial 02:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show	20:00 Poland Daily - Travel 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:50 Codziennie ***** 00:55 W punkt 01:25 Oddaję państwu głos 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:13 Poland Daily - Business 02:23 Poland Daily - Culture 02:33 Poland Daily - History 02:43 Poland Daily - Travel 02:55 Dokument w Republice	14:30 Samurai Chrystusa 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Akademia pro-life 17:05 Betafo 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia Obiecana - serial 22:50 Pierre Teilhard de Chardin 23:45 Lufubu 00:00 Słowo życia
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Nowe oblicze cenzury



W numerze 4/2022 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniawicza „Czy Facebook obali rząd?”. Wybory w 2015 r. były pierwszymi w historii, które w dużej mierze rozstrzygnęły się w internecie. Prawica osiągnęła zdecydowaną przewagę w sieci, a tym samym była w stanie obejść duże medialne kartele. Dlatego niepokojące jest działanie Facebooka, który z dnia na dzień zdecydował się zamknąć konto Konfederacji. Czy internet z oazy wolności stanie się narzędziem cenzury i ingerencji w proces wyborczy? Z roku na rok w kampaniach wyborczych internet nabiera znaczenia wraz z jego stale rosnącą popularnością. Według danych Hootsuite w Polsce z sieci korzysta 31,97 mln osób, czyli ok. 84,5 proc. populacji.



Efektowne przetłoczenia, agresywny wygląd przyciąga wzrok | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



W środku liczne czerwone wstawki i sportowy lewarek



Bagażnik średniej wielkości

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1197
Moc (kW/KM/obr./min)	62 kW/84 KM przy 6000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	118/4200
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	13,1
Prędkość maks. (km/h)	173
Zużycie paliwa wg prod. (cykl mieszany)	5,5 l/100 km
Masa własna/dop. masa (kg)	1013/1550
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4040/1775/1450
Pojemność bagażnika (l)	301/1017
Ceny auta od 62 500 zł (wersja Pure)	
Samochód testowy (wersja nLine plus opcje)	ok. 80 000 zł
Wposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut. (w standardzie manualna, pakiet Cool 2000 zł), ABS, ESP, system multimedialny, tylne czujniki i kamera parkowania	

\\ Hyundai i20 w opcji nLine dobrze wygląda. Jego możliwości każą go polecić młodym rodzinom potrzebującym niedrogiego środka lokomocji do jazdy głównie po mieście, przywiązującym dużą wagę do wyglądu i stylistyki. \\

torze. Wartości między 5 a 6 l benzyny na 100 km są jak najbardziej do osiągnięcia. Co do przyspieszeń i prędkości – jak napisaliśmy, to auto niezbyt dynamiczne, a jego ulubione prędkości mieszczą się w przedziale od 90 do 110 km na godzinę. Szybciej można, oczywiście, ale zarówno spalanie, jak i dźwięk silnika to już nie będzie to...

MOTO \ Hyundai i20 nLine 1.0 T-GDi

Liczy się wygląd?

Igor Szczęsławicz

Wiele osób twierdzi, że w życiu bardzo liczy się wygląd. Ostatnio tropem tego sformułowania poszli konstruktorzy przeróżnych aut, którzy wychodzą z założenia, że samochód powinien przede wszystkim wyglądać. Przykładem jest testowany przez nas miejski pojazd Hyundai – i 20 w wersji nLine.

Hyundai już jakiś czas temu wprowadził na rynek sportowe wersje swoich modeli oznaczone właśnie literą „n”. To auta o ponadprzeciętnych możliwościach sportowej jazdy, bardzo mocnym silniku i bardzo sportowym wy-

glądzie z zewnątrz i wewnątrz. Oraz bardzo wyśrubowanych cenach, dodajmy. Linia nLine w niektórych modelach oznacza tylko pewne zmiany stylistyczne, które z zewnątrz i wewnątrz mają nieco upodobnić zwykłe auta do swoich sportowych braci (lub siostr, jak kto woli). Testowaliśmy właśnie miejskiego i20 w wersji nLine. I20 to auto skierowane do nabywców poruszającego się głównie w mieście. 84-konny benzynowy silnik nie lubi ciężkiej nogi kierowcy, nie jest zbyt dynamiczny, a najlepiej sprawdzi się w gąszczu miejskich ulic. Długa trasa, a szczególnie z czterema osoba-

mi i ich bagażami na pokładzie, to nie jest środowisko, w jakim samochód ten sprawdza się najlepiej. Z kolei jeśli ktoś uważa, że samochód powinien głównie wyglądać, to się nie zawiedzie. Mamy tu agresywne linie światła i ostre linie pojazdu na zewnątrz, zakończone podwójnym sportowym wydechem. W środku bardzo przyjemna kierownica wykończona agresywnie czerwoną nicią, takie są też czerwone wstawki na elementach kokpitu i przeszywania na fotelach oraz sportowa gałka zmiany biegów. Dużo miejsca z przodu, niezbyt dużo z tyłu. Na krótkie dystanse – okej. Przy dłuższych większe osoby z tyłu, podobnie jak niezbyt mocny silnik, mogą się męczyć. Dla dzieci miejsca jest w sam raz.

Niewątpliwie napęd tego hyundaia wykazuje swoje zalety przy dystrybu-



CYTAT DNIA

JANNE AHONEN \ Jestem alkoholikiem na drodze do wyzdrowienia. Osiem lat udawało się nie pić alkoholu, ale spotkania wiosną ze znajomymi, kilka piw spowodowały, że problem powrócił. Myślałem, że dorosłem, zmądrzałem, ale tak nie było. Natychmiast wpadłem w to z powrotem.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 27 STYCZNIA 2022

SPORT

15

TENIS ZIEMNY \ Iga wygrała w trzech setach z Estonką

Do finału tylko krok

Iga Świątek pokonała estońską tenisistkę Kaię Kanepi 4:6, 7:6 (7-2), 6:3 w ćwierćfinale Australian Open. Polka – która po raz drugi dotarła do czwórki w Wielkim Szlemie, a w Melbourne debiutuje na tym etapie zmagania – zagra teraz z Amerykanką Danielle Collins. Mecz o finał w czwartek.



Iga Świątek awansowała do półfinału po ponadtrzygodzinnym meczu. Był to najdłuższy pojedynek w wielkoszlemowej karierze Polki | fot. DAVE HUNT/EPA/PAP

Krzysztof Oliwa

Rozstawiona z siódmą Świątek uporała się w środę z emocjami i naporem 115. w rankingu WTA Kanepi, która od dłuższego czasu nazywana jest przez prasę etatową sprawczynią niespodzianek w Wielkim Szlemie. W turniejach tej rangi pokonała dziewięć rywali z top 10, a jej bilans meczów z nimi od czerwca 2010 r. wynosi 8-6.

36-letnia Estonka potwierdziła zasadność swojego przydomku także w Australian Open – w poprzedniej edycji wyeliminowała m.in. broniącą tytułu Amerykankę Sofię Kenin. Teraz brutalnie rozprawiła się z Niemką polskiego pochodzenia Angelique Kerber (16.) oraz wiceliderką światowej listy Aryną Sabalenką.

Mecz z weteranką

Pierwsza odsłona pierwszej w karierze konfrontacji Kanepi z młodszą o 16 lat Polką stała pod znakiem ofensywnej gry skutkującej licznymi błędami po obu stronach i zmarnowanymi szansami raszynianki. W każdym z trzech pierwszych gemów serwisowych rywalki Świątek miała ona co najmniej jedną okazję na przełamanie (w sumie cztery), ale nie wykorzystała żadnej.

Doświadczona przeciwniczka z kolei pierwszego

break pointa zanotowała przy stanie 3:3 i od razu zrobiła z niego użytek. W końcówce polska faworytka nie chciała się łatwo poddać – w dziewiątym gemie obroniła pięć piłek setowych, a w kolejnym jeszcze cztery, ale przy kolejnym spasowała. W tej partii zanotowała aż sześć podwójnych błędów.

Drugi set też nie zaczął się po myśli podopiecznej Tomasza Wiktorowskiego, która straciła wówczas podanie. Tym razem jednak szybko zareagowała i odpowiedziała przełamaniami powrotnymi. Przy jej prowadzeniu 4:1 wydawało się, że pewnie zmierza w kierunku trzeciej odsłony, ale wówczas skutecznie do odrabiania strat zabrała się Kanepi. Weterance sił wystarczyło jednak tylko na doprowadzenie do tie-breaku, a w nim już wyraźnie dominowała Świątek. Ta ostatnia od stanu 3-2 zdobyła cztery punkty z rzędu.

W decydującym secie tylko przez chwilę wśród kibiców Polki zrobiło się nerwowo. Przy prowadzeniu 2:0 pozwoliła ona rywalce wyrównać, ale potem znów sama odskoczyła na 5:2. Wówczas na krótko dały znać o sobie emocje i własnego gema serwisowego Iga oddała po podwójnym błędzie, ale po chwili to nadrobiła, wykorzystując drugą piłkę meczową.

Gdy Estonka na koniec posłała po dłuższej wymianie piłkę na aut – co było jej

62. niewymuszonym błędem w tym spotkaniu – zawodniczka z Raszyna wydała z siebie głośny okrzyk, wyrzucając jednocześnie w górę ręce i patrząc w stronę swojego boksu.

Iga podskoczy w rankingu

Przez pierwsze trzy rundy tegorocznego Australian Open Iga Świątek przeszła bardzo pewnie. Seta wcześniej wygrała z nią jeszcze tylko Rumunka Sorana Cîrstea w 1/8 finału. – Po tamtym spotkaniu członkowie mojego sztabu powiedzieli mi, że nawet po przegraniu przeze mnie pierwszego seta byli pewni, że wygram. Miałam to w pamięci dzisiaj – zaznaczyła Świątek w środę w pomeczowym wywiadzie.

Pojedynek z Kanepi trwał trzy godziny i minutę i był najdłuższym pojedynkiem w wielkoszlemowej karierze Polki oraz drugim pod tym względem spotkaniem kobiecego singla w trwającym obecnie na antypodach turnieju.

Dziewiąta rakietka świata po raz kolejny wykazała się walecznością. W trzysetowych meczach wielkoszlemowych, w których przegrała pierwszą partię, ma teraz bilans 5-0. Z 32 spotkań z rywalkami spoza najlepszej trzydziestki światowej listy w zmaganiach tej rangi rozstrzygnęła zaś na swoją korzyść 30.

Polka to triumfatorka French Open sprzed dwóch lat. Poza tamtą edycją pa-

ryskiej imprezy nigdy, aż do teraz, nie dotarła ponownie do wielkoszlemowego półfinału, a w ósemce była jeszcze w poprzednim sezonie na kortach im. Rolanda Garrosa. W latach 2020–2021 w Australian Open odpadła w 1/8 finału.

Awans do najlepszej czwórki zapewnił jej teraz czek na co najmniej 895 tys. dolarów australijskich oraz poprawę notowań na liście WTA o minimum pięć lokat, co oznacza wyrównanie jej najlepszego wyniku pod tym względem.

Weteranka z Estonii, która w 2012 r. była 15. rakieta świata, w każdej z czterech odsłon Wielkiego Szlema dotarła do półfinału. W każdej z trzech, poza tą w Melbourne, dokonała tego dwukrotnie. Poprzednio w ósemce była w US Open 2017. Nigdy jeszcze nie awansowała do półfinału.

Zostało ich cztery

Iga Świątek o finał zagra w czwartek z rozstawioną z nr. 27 Collins. Amerykanka powtórzyła swój największy sukces wielkoszlemowy. Poprzednio do półfinału – również w Australian Open – dotarła w 2019 r. Z Polką zmierzyła się dotychczas raz, ale spotkania nie dokończyła. Skrezcowała w drugim secie ćwierćfinału ubiegłorocznego turnieju WTA w Adelajdzie, w którym raszynianka wywalczyła później tytuł.

Drugą parę półfinałową w Melbourne utworzą teraz liderka światowego rankingu Australijka Ashleigh Barty i Amerykanka Madison Keys.

Świątek jest ostatnią reprezentantką naszego kraju pozostającą w stawce seniorskich zmagania wielkoszlemowych na antypodach. W drugiej rundzie singla odpadli Magda Linette, Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak, a mecz otwarcia przegrała Magdalena Fręch.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 522/21 z wniosku Banku Spółdzielczego w Mikołowie toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Oldze Dziagan, córce Teodora i Stanisławy zd. Lisowskiej, zmarłej dnia 8 stycznia 2019 r. w Sosnowcu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców wymienionej zmarłej w szczególności rodzeństwo i zstępnych rodzeństwa rodziców zmarłej tj. Teodora Babiuka i Stanisławy Babiuk, zd. Lisowskiej, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 625/21 z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej przy ulicy Wita Stwosza 10,12, 14, 16, 18, 20, 22, 24 w Sosnowcu z udziałem Aldony Szkutnik i Danuty Szkutnik toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Remigiuszu Szkutniku, synu Stanisława i Krystyny, zmarłym dnia 30 września 2012 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców wymienionego zmarłego aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod Sygn. akt I Ns 632/18 z wniosku Łukasza Ciołyś toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Wojciechu Wolny, synu Marka i Grażyny, zmarłym 07 grudnia 2017 roku w Rybniku, ostatnio stale zamieszkałym w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8

KULTURA

9-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

TV/MOTO

15-16

SPORT

WIELKI POWRÓT CLIPPERS

KOSZYKÓWKA \ Koszykarze Los Angeles Clippers przegrywali już 35 punktami, ale ostatecznie sensacyjnie pokonali na wyjeździe Washington Wizards 116:115 w meczu ligi NBA. W historii tych amerykańskich rozgrywek tylko raz udało się odrobić większą stratę.

Krzysztof Oliwa

Wśród wieczorem z Lotniska Chopina w Warszawie odleciał pierwszy czarter z polskimi olimpijczykami na pokładzie. Wszyscy z nich musieli w ostatnich dniach dwukrotnie przejść test PCR, wykrywający koronawirusa. – Po przylocie do Pekinu test będzie ponownie wykonany, po tym zawodnicy udadzą się do hotelu, gdzie będą oczekiwali na jego wynik. W Chinach procedury pandemiczne są bardzo rygorystyczne, badanie na obecność wirusa trzeba będzie codziennie wykonywać w miejscu zakwaterowania – powiedział na posiedzeniu sejmowej komisji sportu prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki.

W tej grupie nie ma skoczków narciarskich, którzy do Pekinu wylecą 31 stycznia. W najbliższy weekend Polaków czeka generalna próba przed igrzyskami – udział w konkursach Pucharu Świata w Willingen.

Polski Związek Narciarski poinformował w niedzielę, iż do Niemiec na pewno pojedą: Stefan Hula, Dawid Kubacki, Paweł Wąsek oraz Kamil Stoch. Ostatni z wymienionego kwartetu wyleczył już kontuzję kostki. – Kamil skacze i jest bardzo zadowolony. Kostka troszkę spuchła po poniedziałkowym treningu, ale to mógł być efekt bocznego

SKOKI NARCIARSKIE \ Nasz skoczek czeka na wyniki testu na COVID-19

Niepewność Żyły

Kiedy Piotr Żyła poleci do Chin? W jakiej dyspozycji jest Kamil Stoch? Choć do początku igrzysk olimpijskich w Pekinie został niewiele ponad tydzień, to wciąż nie brakuje znaków zapytania, czy na najważniejszą sportową imprezę czterolecia Polacy udadzą się w najsilniejszym składzie.



Piotr Żyła czeka na wynik testu PCR – przy dwóch wynikach negatywnych będzie mógł ruszyć do Pekinu
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ruchu. W bucie skokowym staw jest unieruchomiony, a ruchy można wyko-

nywać bezboleśnie. W podświadomości zawodnika może drzemać świadomość

o niedawnej kontuzji, natomiast treningi wypadają dobrze. Wymuszona prze-

rwą w tym okresie może się przydać. Na treningach najlepiej prezentuje się Kamil Stoch, chodzi dwa rozbiegi niżej i osiąga odległości jak koledzy z wyższej belki – powiedział prezes PZN Apoloniusz Tajner. Treningi wznowił także Dawid Kubacki, który zakończył już izolację po przebyciu COVID-19.

Niepewna jest przyszłość Żyły. W poniedziałek test na obecność SARS-CoV-2 dał u niego pozytywny wynik. – We wtorek badania nie powtórzono, dzisiaj, tj. w środę, Żyła zrobił je ponownie. Czekamy na wynik. Jak dwa razy będzie ujemny, zawodnik zostanie zwolniony z izolacji i natychmiast pojedzie do Willingen – dodał Tajner.

Trenerzy i kibice liczą, że Piotr Żyła dołączy do pozostałych skoczków w poniedziałek. Wtedy z lotniska we Frankfurcie nad Menem ma do Chin odlecieć polska reprezentacja. PZN pozostaje także w kontakcie z Kancelarią Prezydenta. – Jeżeli wyniki PCR nie będą dobre, to być może Żyła poleci do Chin dopiero 3 lutego razem z panem prezydentem Andrzejem Dudą – stwierdził Tajner.

W najbliższy weekend Polaków czekają ostatnie przed igrzyskami zawody Pucharu Świata. W piątek po raz pierwszy w tym sezonie odbędzie się konkurs mieszany, a sobotę i niedzielę zarezerwowano na zmagania indywidualne.

KRZYŻÓWKA

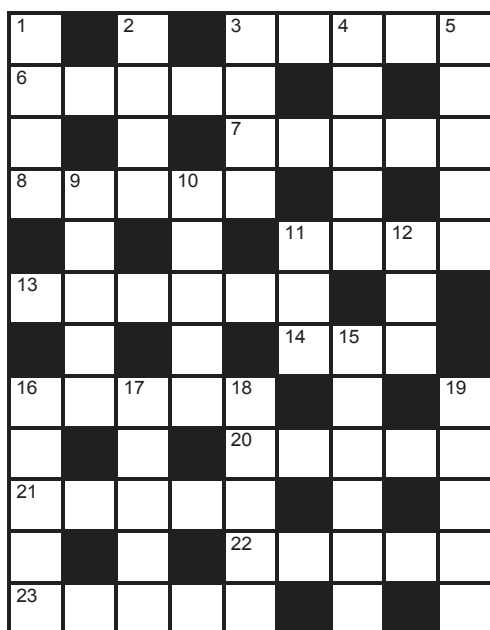
POZIOMO

- 3) turecka potrawa
- 6) cielęce na talerzu
- 7) głos Jana Kiepury
- 8) śnieżna wydma
- 11) honorowa w teatrze
- 13) koncertowa lub ślimaka
- 14) owocowy las
- 16) walizka podróżna
- 20) niejeden na Wawelu
- 21) do dezynfekcji wody
- 22) wnęka w ścianie
- 23) japońska szermierka

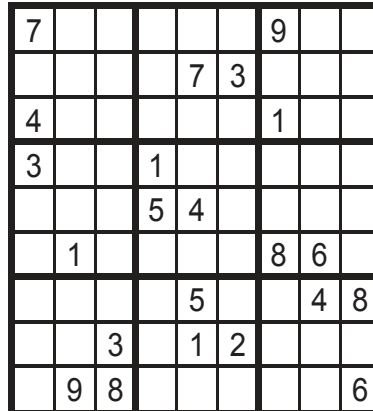
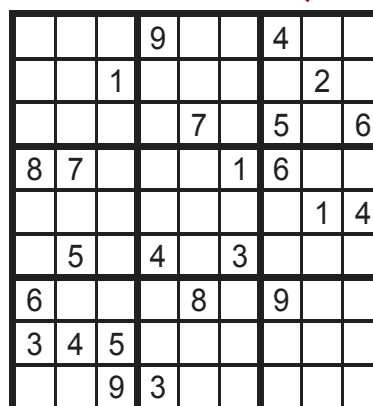
PIONOWO

- 1) harcerski biwak
- 2) kanon moralny
- 3) ogon lisa
- 4) gra z numerkami
- 5) pioruny i grzmoty
- 9) wyspa na Morzu Karaibskim
- 10) włoski placek
- 11) liściasty lub iglasty

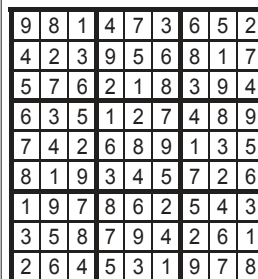
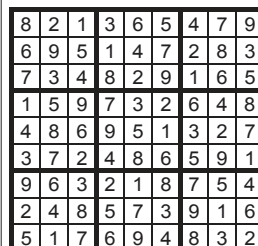
- 12) wyznawca judaizmu
- 15) owłosiony owoc
- 16) kołderka niemowlaka
- 17) 3,8 litra
- 18) do mielenia ziarna
- 19) tak chodzą rak



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
27/01/2022
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

LIST OTWARTY APEL DO LIDERÓW STOWARZYSZENIA DOLNY ŚLĄSK WSPÓLNA SPRAWA

Skierujcie siły na tworzenie, nie ataki

Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Między samorządem województwa a niektórymi samorządami w regionie już od dawna iskrzy. Z tego powodu marszałek Cezary Przybylski wystosował list otwarty do działaczy Stowarzyszenia „Dolny Śląsk Wspólna Sprawa”, którego prezesem jest prezydent Wrocławia Jacek Sutryk.

Janusz Wolniak

Dla nikogo nie jest zaskoczeniem, że między samorządem województwa, który jest koalicją Bezpartyjnych Samorządowców oraz Prawa i Sprawiedliwości, a samorządami zrzeszonymi w stowarzyszeniu pod przywództwem Jacka Sutryka od dawna brakuje porozumienia. Sutryk, niedoszły szef PO, prezydent Wałbrzysza Roman Szelemej czy Jerzy Łuźniak, prezydent Jelenie Góry, a także prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski – to towarzystwo na wskroś antyrządowe.

Na początku swojego listu Marszałek Cezary Przybylski pisze: „Kolejny już raz zdumiewa mnie postawa działaczy Stowarzyszenia »Dolny Śląsk Wspólna Sprawa«, którzy swój pomysł na zaistnienie w świadomości opinii publicznej opierają na manipulowaniu rzeczywistością oraz bezwzględnej i bezsensownej krytyce pra-

\\ **Apeluję do liderów Stowarzyszenia, aby swoją aktywność, którą poświęcają na ataki na samorząd województwa, skierowali na stworzenie programu, z którego wynikać będzie coś konstruktywnego dla naszego regionu** \\

cy Zarządu Województwa Dolnośląskiego. Tym razem za cel politycznego ataku obrano wynegocjowany przez Zarząd Województwa budżet unijny dla Dolnego Śląska”.

„Przedstawiciele Stowarzyszenia »Dolny Śląsk Wspólna Sprawa« bardzo oszczędnie gospodarują prawdą. Z Waszej ostatniej konferencji prasowej,

którą zorganizowaliście przed Urzędem Marszałkowskim, dowiedziałem się, że to Stowarzyszeniu nasz region zawdzięcza wysokość nowego budżetu unijnego. Jeśli oczekujecie, abym Państwu za to podziękował, musiałbym zapomnieć o negocjacjach, które prowadziłem razem z wicemarszałkami Grzegorzem Macko i Tymoteuszem Myrdą ze stroną rządową i niestety nie widziałem przy stole negocjacyjnym nikogo z Waszego Stowarzyszenia” – wyraża zdziwienie marszałek.

Na koniec, odnosząc się do wielu zarzutów, marszałek zwraca się do oponentów: „Apeluję do liderów Stowarzyszenia »Dolny Śląsk Wspólna Sprawa« – pana Romana Szelemeja, pana Jacka Sutryka i pana Jerzego Łuźniaka, abyście swoją aktywność, którą poświęcacie atakom na samorząd województwa, skierowali na stworzenie programu, z którego wynikać będzie coś konstruktywnego dla naszego regionu.

KGHM

Plany produkcyjne i finansowe

KGHM przedstawił plany produkcyjne i finansowe na bieżący rok. Według założeń spółka z Lubina dalej będzie przynosić zyski, choć będą mniejsze niż w ubiegłym, rekordowym pod tym względem roku. Wydobycie miedzi ma być utrzymane na tym samym poziomie. Główne założenia tegorocznego budżetu przedstawił podczas specjalnej konferencji prasowej w Lubinie wiceprezes KGHM Andrzej Kensbok. Można je określić jako ostrożne. Dotyczy to takich parametrów, jak cena miedzi, kurs złotego czy wynik finansowy. Mimo to ma to być kolejny dobry rok dla spółki z Lubina.

Władze spółki zaktualizowały również wieloletnią strategię. Jej najważniejszym obszarem jest rozwój energetyki, tak aby firma w najbliższych latach osiągnęła pod tym względem samowystarczalność. Plany wiążą się z budową czterech małych reaktorów jądrowych. Władze KGHM podpisały w tej sprawie list intencyjny z jedną z amerykańskich firm. Na razie nie ustalono, gdzie reaktory zostaną zlokalizowane. Spółka z Lubina będzie się również ubiegać o koncesję na budowę elektrowni wiatrowej na Bałtyku.

(jw. TVP Wrocław)





IPN \ Oddział IPN we Wrocławiu w Międzynarodowym Dniu Pamięci Ofiar Holocaustu zachęca do zaangażowania się w projekt #everynamecounts, aby pomóc zbudować cyfrowy pomnik ofiar nazizmu. Projekt został stworzony przez Arolsen Archives, a jego partnerem jest Oddział IPN we Wrocławiu. Arolsen Archives zaproponowało wyzwanie polegające na zindeksowaniu 20 tys. dokumentów w 48 godzin.

fot. mat. pras./d



fot. mat. pras./d

REGION

Prawie 200 stulatków

Według danych ZUS na Dolnym Śląsku mieszka 191 osób, które ukończyły 100 lat. Z tego 162 to kobiety. – Najstarszą mieszkanką naszego regionu jest pani Stanisława, która skończyła już 108 lat – informuje Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. Stulatków na Dolnym Śląsku może być więcej, niż wskazują na to dane z ZUS, ponieważ niektórzy otrzymują emerytury z KRUS czy mundurowe.

Rzecznik ZUS przypominała, że wraz z setnymi urodzinami seniorzy otrzymują specjalne, comiesięczne świadczenie honorowe, ale wysokość „dodatkowej emerytury” jest róż-

na. – Wszystko zależy od tzw. kwoty bazowej, która obowiązuje w dniu ich setnych urodzin. Stanowi ona 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia za rok poprzedni pomniejszonego o składki na ubezpieczenie społeczne – podała rzeczniczka.

Kowalska-Matis wskazała, że do końca lutego tego roku specjalna emerytura wynosi 4512,41 zł brutto (3732,29 zł netto). Wysokość kwoty dla 100-latków jest ustalana każdego roku od marca do lutego, dlatego nie ma jeszcze informacji, jaka będzie nowa kwota od 1 marca tego roku.

.....
(jw. ZUS)

WROCŁAW

Stypendia artystyczne po raz szósty

Kolejnym 22 artystom przyznano stypendia artystyczne prezydenta Wrocławia. W szóstym naborze, na I półrocze br. i cały 2022 r., złożonych zostało łącznie 68 wniosków. Stypendia w wysokości 2500 zł brutto miesięcznie zostały przyznane osobom zajmującym się twórczością artystyczną w siedmiu dziedzinach: film, literatura, muzyka, taniec, teatr, sztuki wizualne, upowszechnianie kultury. Łącznie w sześciu dotychczasowych edycjach przyznano 130 stypendiów artystycznych. – Mam nadzieję, że nasze stypendia pomogą w realizacji planów zawodowych i pasji, a także będą działały na korzyść miasta, zarówno tu, we Wrocławiu, jak i poza jego granicami – mówił prezydent Jacek Sutryk podczas uroczystego wręczenia stypendiów 24 stycznia we wrocławskim ratuszu, przyznając, że przeznaczone na ten cel pieniądze zostały dobrze wydane.



fot. mat. pras./d

– Program stypendialny przynosi znakomite efekty, jesteśmy poruszeni wieloma pracami, które powstały w poprzednich edycjach – dodał Jerzy Pietraszek, dyrektor Wydziału Kultury UM Wrocławia. Wyraził radość, że miasto mogło udzielić takiego wsparcia na realizację przedsięwzięć.

.....
(jw. UMW)

WYWIAD

Unii nie podoba się, że Polska stała się znaczącym graczem

O tym, jak wygląda dzisiaj sytuacja międzynarodowa, jak przedstawia się nasza sytuacja w Unii i jak Polska sobie z tym radzi, mówi w rozmowie z JANUSZEM WOLNIAKIEM europoseł RYSZARD CZARNECKI.

Początek roku przyniósł nam olbrzymie napięcie międzynarodowe. Rosja grozi nie tylko Ukrainie, ale całemu światu nową zimną wojną. Czy zdaniem Pana to jest jedynie gra polityczna, czy realna groźba inwazji na naszych wschodnich sąsiadów i wybuch wojny?

To stara gra Rosji, przy czym nie tylko Rosji Putina, lecz także kiedyś „białej Rosji”, państwa carów, a potem „czerwonej Rosji”, czyli Związku Sowieckiego. Chodzi o to, aby USA za prezydentury Joego Bidena, która okazała się bardzo miękkie względem Moskwy, żeby właśnie Stany Zjednoczone zgodziły się na nową strefę wpływów w Europie, na nowy podział świata. W praktyce oznaczać to będzie odzyskanie przynajmniej części wpływów Rosji w Europie, a zwłaszcza w naszej jej części. Przy czym akuszerem, który namawia do takiego new dealu są Niemcy, które słusznie zakładają, że w sytuacji kiedy Ameryka wydaje się tracić zainteresowanie Europą i chce polityczne kontakty z UE ograniczyć do jednego podmiotu, który by całą Europę reprezentował, to właśnie Berlin będzie tym podmiotem. USA chcą pozyskać neutralność Rosji względem Chin, rozbić dotychczasowy sojusz rosyjsko-chiński po to, żeby zwiększyć swoje szanse na wygranie tego globalnego wyścigu gospodarczo-politycznego. Najgorsze, że ten targ dzieje się kosztem Polski i krajów naszego regionu.

Czy w Parlamencie Europejskim jest pełna świadomość zagrożenia, jakie obecnie niesie ze sobą polityka Rosji Putina?

I tak, i nie. Tak, bo od wielu lat przedstawiciele Polski i krajów bałtyckich pokazywali prawdziwe oblicze Rosji, z którą przecież wielu polityków chciało robić i biznesy, i politykę, pomimo że niedawno zajęła część

Ukrainy, a wcześniej Gruzji. Okazuje się, że to my i Bałtowie mieliśmy rację. Można więc powiedzieć, że w europarlamencie każdy, kto chce widzieć prawdziwe oblicze Rosji, widzi je. Każdy, kto chce wiedzieć, to wie. Oczywiście są tacy, którzy stanowią, jak ja to określę, PPR, czyli Partię Przyjaciół Rosji, którzy ze względu na własną głupotę, ślepotę, ograniczenia intelektualne albo częściej interesy nie są w stanie zrozumieć tego, jakie niebezpieczeństwo Rosja stwarza i jakie konsekwencje długoterminowe może wywołać.

Od 1 stycznia przewodnictwo w Unii Europejskiej objęła Francja. Czy to ma jakieś znaczenie dla Unii? I jeszcze jedna kwestia związana z Francją. Czy realne jest wpisanie do Karty Praw Obywatelskich prawa do powszechnej aborcji, o co wnioskuje Paryż?

Półroczne przewodnictwo Paryża w UE przypada na okres kampanii prezydenckiej w tym kraju. W związku z tym Macron będzie z jednej strony tę prezydenturę wykorzystywał dla potrzeb wyborczych, tak jak Donald Tusk prezydenturę Polski w 2011 r., i będzie bardziej skupiał się na sprawach wewnętrznych, im bliżej wiosennych wyborów, niż na Unii. Wystąpienie Macrona w Parlamencie Europejskim było na zasadzie „dla każdego coś miłego”. Znaję skład europarlamentu, w większości proaborcyjny, powiedział o aborcji, za co dostał burzę oklasków. Powiedzmy jednak wprost, przywódca Francji może na ten temat bająć, ale traktaty europejskie wyraźnie pozostawiają sprawy moralne, obyczajowe kompetencji poszczególnych państw członkowskich. W związku z tym Macron może tylko tworzyć pewną atmosferę wokół tego, ale proaborcyjne zmiany na forum Unii wydają się bardzo mało prawdopodobne, bo trzeba by było zmienić traktaty. Choćby Polska na to nie pozwoli, wystarczy nasze weto.



Mijają kolejne miesiące, a Komisja Europejska dalej chce nas karać za Turów, za tzw. praworządność – Izbę Dyscyplinarną. Czy jedyną naszą bronią może być stawianie weta i blokowanie decyzji unijnych w kluczowych sprawach?

Tak, doszliśmy do takiego etapu, że trzeba grać maksymalnie twardo, bo próby kompromisu, negocjacji, rozmów i rokowań tylko rozzuchwalały Brukselę. Powiedzmy sobie jednak wprost, że tak naprawdę wcale Unii Europejskiej nie chodzi o wymiar sprawiedliwości w Polsce, o wolność mediów, Puszczę Białowieską i czego tam jeszcze się czepiają. To są tylko preteksty, a nie powody. Tak naprawdę Unii czy jej najważniejszym państwom nie podoba się, że Polska urosła w siłę w wymiarze gospodarczym i politycznym i stała się na tyle silna, że chce współdecydować o Unii Europejskiej. I że przestała być takim politycznym klientem. Dla Niemców, Francji i bogatej Holandii Polska była dotychczas takim państwem, które na wszystko się zgadzało.



REWALORYZACJA WZGÓRZA PARTYZANTÓW

WROCŁAW \ Dokładnie 18 mln 851 tys. i 667 zł ma dostać Wrocław w ramach programu rządowego Polski Ład na I etap remontu Wzgórza Partyzantów, na które jest wejście od strony ul. Piotra Skargi. Wykonawca będzie miał 18 miesięcy na wykonanie prac.

fot. mat. pras./d



KIEROWAŁ AUTEM BEZ UPRAWNIEŃ

POLICJA \ Na terenie gminy Zgorzelec funkcjonariusze zatrzymali 37-latkę, który prowadził samochód pomimo sądowego zakazu. Był ponadto poszukiwany w celu odbycia 145 dni aresztu, posiadał także 50 porcji handlowych narkotyku.

fot. Policja.gov.pl/d



Ryszard Czarnecki, europoseł | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Od blisko siedmiu lat jest inaczej. Europa Zachodnia nie może się pogodzić z tym, że Polska jasno identyfikuje własne interesy narodowe i ich broni.

Nowy rok przyniósł także roczne przewodnictwo Polski w OBWE (Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie). Czy ma to w obecnej sytuacji politycznej jakies szczególne znaczenie?

Ma znaczenie absolutnie strategiczne i muszę powiedzieć, że to naprawdę znak Opatrzności, że nastąpiło to w takim momencie. To wyjątkowa organizacja, w której znajdują się nie tylko państwa europejskie, ale także USA, Kanada, kraje Azji Środkowej i Rosja. Otóż szef OBWE, czyli minister spraw zagranicznych Zbigniew Rau, mając mandat tej organizacji, zrzeszającej blisko 60 państw, już jest zaproszony do Moskwy i do Kijowa. Zatem Polska może odegrać rolę negocjatora, państwa, które stara się załagodzić konflikt. To szefowanie OBWE stwarza nam

**\\ Od wielu lat przedstawiciele Polski i krajów bałtyckich pokazywali prawdziwe oblicze Rosji, z którą przecież wielu polityków chciało robić i biznesy i politykę, pomimo że niedawno zajęła część Ukrainy, a wcześniej Gruzji. Okazuje się, że to my i Bałtowie mieliśmy rację. Można więc powiedzieć, że w europarlamencie, każdy kto chce widzieć prawdziwe oblicze Rosji, widzi je. Każdy kto chce wiedzieć, to wie **

olbrzymie możliwości w polityce zagranicznej.

Czy ten rok może przynieść jakiś przełom w funkcjonowaniu Parlamentu i Komisji Europejskiej w stosunku do naszego kraju?

Jestem realistą, a więc powiem: niestety nie. Uważam, że sytuacja międzynarodowa jest dla Polski trudna, także w wymiarze europejskim. Myślę, że ten stosunek do Rzeczypospolitej się nie zmieni, że jest on pochodną niechęci do Polski ze strony największych „rozgrywających” w Unii Europejskiej, których drażni fakt, że Polska stała się realnym podmiotem w polityce międzynarodowej, że skupiła wokół siebie w wielu sprawach państwa naszego regionu, że stała się playmakerem. Stąd też spodziewam się, że dalej czołowe kraje UE będą używały instytucji unijnych do atakowania Polski. Mamy zajmować się tłumaczeniem, że nie jesteśmy wielbłądem, a nie skupiać się na dalszym tworzeniu naszej bardzo silnej pozycji gospodarczo-politycznej.

O TYM I OWYM

FILM

Nagrywają w parku w Cieplicach



fot. mat. pras./d

„The Zone of Interest / Strefa interesów” opowiada o codziennym życiu niemieckiej rodziny mieszkającej w czasie II wojny światowej tuż obok niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady. Dla kontrastu, poznajemy również losy polskiej rodziny, która potajemnie pomagała więźniom tego obozu.

Zdjęcia są realizowane w Oświęcimiu i okolicach, w gmachu Sejmu Śląskiego w Katowicach i innych śląskich plenerach, a także na zamku w Książu oraz w parku w Cieplicach.

Autorem scenariusza i reżyserem opartego na powieści Martina Amisa filmu jest wielokrotnie nagradzany za swoje produkcje brytyjski reżyser Jonathan Glazer. Autorem zdjęć jest dwukrotnie nominowany do Oscara polski operator Łukasz Żal. Film powstaje przy współpracy i wsparciu finansowym Film4, A24, Access Entertainment, Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej i Instytucji Filmowej Silesia Film. Producentami filmu są polska producentka Ewa Puszczyńska i James Wilson, producent z Wielkiej Brytanii

EDUKACYJNE GRY

Poznawaj Świdnicę z questami



Zachwyć się zabytkami przy rynku w Świdnicy, poznaj historię miejskiego piwowarstwa i wyruszyć w fascynującą podróż w czasie ze Świdnicką biblioteką! To wszystko jest możliwe dzięki questom – edukacyjnym grom terenowym, przygotowanym przez Świdnickie instytucje we współpracy z Fundacją Calamita. Dobra zabawa gwarantowana, a na pierwszych questowiczów czekają miłe upominki. Wraz z początkiem nowego roku Świdnica przygotowała trzy questy o różnicowanej tematyce: „I małe jest piękne – detale Świdnickiej architektury” – wyprawa, której opiekunem jest Urząd Miejski w Świdnicy, przedstawia wybrane zabytki z okolic rynku, a w szczególności detale architektoniczne, które decydują o jego unikatowym charakterze. Trasa rozpoczyna się przed ka-

tedrą Świdnicką pw. św. Stanisława i św. Wacława, na placu św. Jana Pawła II. „Świdnica miastem piwowarskich tradycji” – quest przybliża historię piwowarstwa w Świdnicy, którego początki sięgają XIII w. Prowadzi w miejsca, w których do dzisiaj widać związek z branżą piwną. Wyprawa zaczyna się na Świdnickim rynku przy fontannie Neptuna. Opiekunem questu jest Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy. „Podróż w czasie ze Świdnicką biblioteką” – wyprawa prezentuje historię Świdnickiej biblioteki oraz miejsca z nią związane. Start questu z ul. Franciszkańskiej, ze skweru przy Świdnickiej bibliotece, przy pomniku z dzikami. Opiekunem questu jest Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Kamila Norwida w Świdnicy.



ZMIANY W TERMINARZU #VOLLEYWROCŁAW

SIATKÓWKA \ Siatkarska drużyna ze stolicy Dolnego Śląska miała zagrać w piątek z BKS Bielsko-Biała w ramach 1/8 finału pucharu Polski. Ten mecz musiał zostać jednak przełożony z powodu wykrycia zakażeń koronawirusem w obozie rywalów. W związku z tym w poniedziałek #Volley zagra zaległe ligowe spotkanie z Energa MKS Kalisz.

KOSZYKÓWKA



Koszykarze Śląska Wrocław na przedmeczowej rozgrzewce | fot. Wks-slask.eu/d

Koszykarski maraton Śląska na początek roku

Dolnośląską drużynę czeka prawdziwy maraton. W ciągu dziewięciu dni Śląsk Wrocław rozegra cztery mecze. Pierwszy z nich odbył się we wtorek w Hali Stulecia. Polscy koszykarze przegrali z francuskim Boulogne Metropolitans 92 59:74. Czy podopieczni Urlepa wreszcie przełamią fatalną passę?

Dawid Paluch

Wrocławski klub nie zaliczy początku sezonu do udanych. Najpierw przytrafiły się zakażenia koronawirusem wśród zawodników, przez co drużyna nie mogła rozgrywać meczów ani trenować. Po odbyciu kwarantanny nadszedł pierwszy mecz. Z Asseco Arką Gdynia Śląsk wygrał w przekonującym stylu i wydawało się, że problemy już za nimi. Nic bardziej mylnego. Kolejne trzy mecze to porażki. W lidze drużyna prowadzona przez Andreja Urlepa przegrała z liderem z Włocławka, natomiast w zmaganiach 7DAYS EuroCup wciąż nie może odnaleźć formy. Przygoda w europejskich pucharach w ogóle jest zupełnie nieudana dla zespołu ze stolicy Dolnego Śląska. Porażka z Boulogne Metropolitans była już dziewiątą przegraną. Z bilansem 1-9 w grupie wrocławianie plasują się na przedostatnim miejscu. Szanse na awans wciąż są, ale tylko dzięki formatowi rozgrywek. Z 10-drużynowej grupy do kolejnej fazy przejdzie bowiem aż osiem ekip. Śląsk w ramach EuroCupu rozegra jeszcze osiem spotkań fazy grupowej.

Na analizę porażki z Francuzami nie ma jednak zbyt dużo czasu. Już jutro dolnośląska ekipa roze-

gra kolejny ligowy pojedynek. W Hali Stulecia pojawi się rewelacja ligi, Grupa Sierleccy Czarni Słupsk. Beniaminek prezentuje się fenomenalnie i zasłużenie zajmuje pozycję wicelidera Energa Basket Ligi. Natomiast Śląsk plasuje się na 7. miejscu i kolejna porażka może oznaczać wypadnięcie poza miejsce dające grę w play-offach. Choć wrocławianie mają jeszcze do rozegrania 12 meczów ligowych w fazie zasadniczej, jeśli nie chcą, by im stawka uciekła, muszą wygrywać. Zaledwie dwa dni później, bo już w niedzielę, Wojskowi zmierzą się z 5. w tabeli Arged BM Stalą ostrów Wielkopolski. Maraton zakończy się w środę, gdy Śląsk Wrocław zmierzy się z tureckim Turk Telekomem Ankara. Wszystkie te mecze odbędą się w Hali Stulecia. Dopiero po tym ostatnim spotkaniu wrocławscy koszykarze dostaną kilka dni na treningi i regenerację.

Andrzej Urlep podkreśla, że jego drużyna po zakażeniach koronawirusem nie wytrzymuje fizycznie spotkań tak dobrze, jak wcześniej. Czy to się odbije na wynikach dolnośląskiego klubu? Czy może wreszcie Śląsk się przełamie? Pierwszy mecz koszykarskiego maratonu już jutro o godz. 20.

KOSZYKÓWKA

BC Polkowice w Europie

Już dzisiaj koszykarki BC Polkowice podejmą u siebie hiszpańską Valencię BC w ramach 1/8 EuroCupu. Stojące przed Pomarańczowymi zadanie jest niezwykle trudne, bo Hiszpanki to triumfatorki europejskich rozgrywek z poprzedniego sezonu. Pierwszy mecz odbędzie się już dzisiaj o godz. 19 w hali sportowej w Polkowicach, natomiast rewanż sześć dni później w Walencji.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Czerwotka z flagą

Żyźniarze szybcy Natalia Czerwinka i Zbigniew Bródka zostali wybrani chorążymi reprezentacji Polski na zimowe IO w Pekinie. Lubinianka będzie nieść biało-czerwoną flagę podczas ceremonii otwarcia 4 lutego. 33-letnia Czer-

wonka dotychczas trzykrotnie reprezentowała nasz kraj na igrzyskach. W 2010 r. była rezerwową w biegu drużynowym kobiet, w którym jej reprezentacyjne koleżanki zdobyły brązowy medal. 4 lata później Czerwonka już wzięła udział w biegach drużynowych, a żeńska reprezentacja zdobyła srebro. W Pjongczangu lubinianka zajęła 12. miejsce indywidualnie i 7. drużynowo.

SIATKÓWKA

Gwardia w Spale, Chrobry we Wrześni

Już w sobotę siatkarze Chemo-System Gwardii Wrocław rozegrają 19. ligowy mecz w sezonie. Ich rywalem będzie ostatni w tabeli SMS PZPS Spół. Początek meczu o godz. 17. O tej samej porze swoje spotkanie rozpocznie Chrobry Głogów, który na wyjeździe powalczy o kolejne ligowe punkty z Krispołem Września.

PIŁKA NOŻNA



Na piłkarzy Śląska Wrocław wracających z obozu w Turcji będzie czekał w szatni nowy kolega. Wrocławski klub zakontraktował 21-letniego skrzydłowego Dennisa Jastrzebskiego. Mający podwójne obywatelstwo zawodnik podpisał kontrakt do czerwca 2025 r.

To piłkarz o bardzo dobrych predyspozycjach motorycznych. Idealnie wpisuje się w nasz styl gry. Jest dynamiczny, przebojowy, lubi grać do przodu, ale nie zapomina też o pracy w defensywie. Uważam, że może dać nam dużo jakości. Cieszymy się, że Dennis trafia do Śląska, bo mieliśmy bardzo dużą konkurencję. Walczyły o niego kluby nie tylko z polskiej ligi, lecz też zagraniczne drużyny. W transferze pomogła nasza praca i osoba trenera Jacka Magiery, z którym Dennis zna się z młodzieżowej reprezentacji Polski – powiedział po podpisaniu umowy z zawodnikiem Dariusz Sztyłka, dyrektor sportowy Śląska Wrocław.

Dennis Jastrzembski urodził się w 2000 r. w Rendsburgu. Granie w piłkę zaczynał w TSV Kropp. Natępnie przeniósł się do Holstein Kiel, by wreszcie trafić do stołecznej Herthy. W ostatnich sezonach był wypożyczany do SC Paderborn i SV Waldhof Mannheim.

http://www.cba.gov.hk

#20
(#01)/2022
STYCZEŃ



PATRIOTYZM GOSPODARCZY

Historia polskiej przedsiębiorczości biografiami pisana

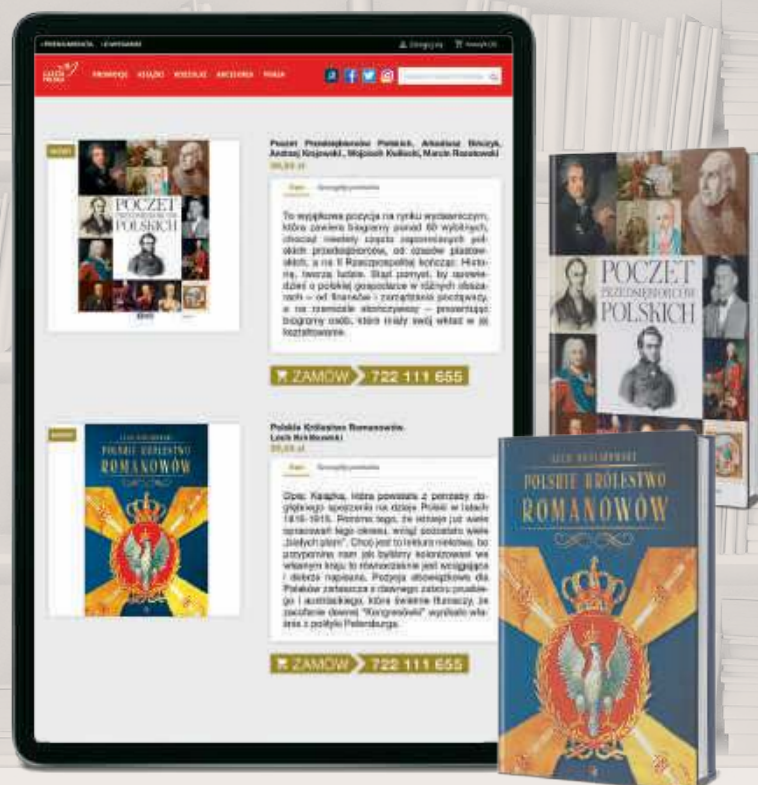
Mikołaj Kopernik jako wybitny znawca inflacji albo Stanisław Staszic jako jeden z najlepszych inwestorów na świecie? To wcale nie opis postaci z książki science fiction o alternatywnych światach. Zapomnianych krajowych biznesmenów, ale także znane osoby z kart historii Polski w nieoczywistych rolach przedsiębiorców, finansistów czy właścicieli spółek o wielkich zasługach przedstawia książka „Poczet przedsiębiorców polskich” – wyjątkowa pozycja o historii Polski na rodzimym rynku wydawniczym.

Tekst **Paweł Woźniak**

Dość karkołomny pomysł, aby historię polskiego rozwoju gospodarczego opisać poprzez oddzielne biografie ludzi, którzy go tworzyli, w tym wypadku sprawdził się świetnie. W efekcie otrzymujemy zestaw ułożonych chronologicznie 61 biografii, które dzięki temu zabiegowi tworzą kompleksową i pasjonującą opowieść o rozwoju polskiego dostatku i dobrobytu od czasów piastowskich i jagiellońskich, przez okres wolnej elekcji, czasy stanisławowskie, XIX wiek, a na dwudziestolecie międzywojennym kończąc. Każdy z przytoczonych sześciu okresów ma swój główny rozdział w książce. Każdy rozdział rozpoczyna się stroną tytułową, estetycznie przyozdobioną ilustracjami z opisywanego okresu. Podrozdziały kolejno przedstawiają sylwetki wybranych przedsiębiorców. „Dobierając bohaterów, staraliśmy się pokazać postaci charakterystyczne dla każdej z epok; wybieraliśmy te najciekawsze, a nie zawsze najważniejsze” – pisze w słowie wstępnym Tomasz

Wróblewski, prezes Warsaw Enterprise Institute, który wydał publikację. W jego ocenie „Poczet” przybliży realia poszczególnych epok i pokazuje jak budowano sukces – własny, rodzinny, publiczny. Trudno nie zgodzić się z tą oceną, tym bardziej że autorzy zadbali, by czytelnik we wstępie do każdego rozdziału mógł się zapoznać z gospodarczą rzeczywistością Polski panującą w danym okresie. Dodatkową zaletą książki jest fakt, że większość stron opatrzona jest interesującymi ilustracjami, w tym portretami bohaterów zebranych z najróżniejszych źródeł. Książkę „Poczet przedsiębiorców polskich” wydał Warsaw Enterprise Institute. Partnerem merytorycznym przedsięwzięcia była Fundacja im. XBW Ignacego Krasickiego. Z „Poczetem przedsiębiorców polskich” poznają Państwo spory kawałek historii naszego kraju na podstawie życiorysów ludzi, którzy odcisnęli największe piętno na rozwoju gospodarczym Polski.

Sklep Gazety Polskiej poleca **NOWOŚCI** książkowe!



Książka dostępna jest na stronie **www.sklep.gazetapolska.pl** lub pod nr telefonu **722 111 655**

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Państwa

Niezależne wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Konto: PL61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl

tel. 722 111 655

Spis treści



s. 2 Historia polskiej przedsiębiorczości biografiami pisana

Mikołaj Kopernik jako wybitny znawca inflacji albo Stanisław Staszic jako jeden z najlepszych inwestorów na świecie? To wcale nie opis postaci z książki science fiction o alternatywnych światach. Zapomnianych krajowych biznesmenów, ale także znane osoby z kart historii Polski przedstawia książka „Poczet przedsiębiorców polskich”.



s. 4 Polski eksport trzyma się mocno

Polscy eksporterzy dobrze sobie radzą w trudnym okresie pandemii COVID-19. W 2021 r. sprzedaż zagraniczna krajowych producentów wzrosła o ok. 20 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. I wiele wskazuje na to, że trend wzrostowy w polskim eksporcie utrzyma się i w tym roku, czemu będzie sprzyjać ożywienie w światowym handlu.



s. 5 Nowe oblicze turystyki

Pandemia całkowicie zmieniła oblicze turystyki. Wiele osób w obawie przed chorobą i związanymi z nią restrykcjami zrezygnowało z dalekich wojaży. Wzrost zainteresowania turystyką krajową sprzyja rozwojowi zaplecza noclegowego w kurortach. Pojawiły się też ciekawe hotele miejskie.



s. 6 Czy krajowe firmy zbudują elektrownię jądrową w Polsce?

W finale zmagania o udział w polskiej energetyce jądrowej pozostaje trzech graczy. To koncerny z Francji, Korei Południowej i Stanów Zjednoczonych. Ostatnio wysoko zaliczował amerykański Westinghouse, który ocenił, że w przypadku wyboru jego rozwiązania polski udział w wartości budowy reaktora mógłby znacznie przekroczyć 50 proc.



s. 7 Co wiemy o Polskiej Wódce?

Polska Wódka (Polish Vodka) jest prawdopodobnie najbardziej globalnie rozpoznawalną polską marką. Dlatego jesteśmy dumni z naszego narodowego trunku i chętnie dajemy go w prezencie, odwiedzając rodzinę czy znajomych za granicą. Z drugiej strony większość rodzimych konsumentów nie zna definicji Polskiej Wódki i nie ma świadomości, że nie wszystkie wódki robione w Polsce można określać tym mianem.



s. 8 Rekord trudny do powtórzenia

W minionym roku w Polsce zbudowaliśmy najwięcej mieszkań od 1979 r. To rekord, który ciężko będzie powtórzyć. Przed kupującymi i firmami zajmującymi się budową mieszkań pojawiły się bowiem liczne przeszkody.

Wstęp



Jak przekonuje nas pisząca się na naszych oczach historia, bezpieczeństwo energetyczne kraju to jedna z najważniejszych składowych całego systemu obronnego. Podczas gdy światowe zapotrzebowanie na energię stale rośnie, gwarancje jej stałych dostaw stają się szczególnie istotne w niepewnych politycznie czasach przy jednoczesnym gwałtownym rozwoju krajowych gospodarek. Aby zapewnić utrzymanie dotychczasowego poziomu produkcji i stworzyć warunki do dalszego wzrostu ekonomicznego, energia musi być łatwo osiągalna i tania, a system jej dostarczania odporny na krótko- i długotrwałe zakłócenia. Przerwy w dostawach energii mogą doprowadzić nie tylko do znacznych strat finansowych, lecz także wywoływać chaos społeczny, a nawet szkody dla zdrowia.

Przewidywany wzrost zapotrzebowania na energię oznacza, że powinna być ona dostarczana z wielu źródeł obecnie i w najbliższej przyszłości. Zróżnicowany miks energetyczny zapewnia bezpieczeństwo dla systemu energetycznego poprzez swoją elastyczność w zaspokajaniu potrzeb danego państwa.

Według badań najniższe koszty osiągnięcia bezpieczeństwa energetycznego, a tym samym stabilność pracy krajowych sieci elektroenergetycznych zagwarantuje rozwój energetyki jądrowej. To obecnie bezspornie najważniejszy projekt prowadzony przez państwo polskie w zakresie energetyki.

Z kolei najefektywniejszą kosztowo technologią odnawialną jest lądowa energetyka wiatrowa. Istnieją jednak bariery, które uniemożliwiają powszechne zastosowanie tej technologii, jak chociażby zmienność produkcji energii elektrycznej z powodu zmiennej siły wiatru. To m.in. dlatego energetyka wiatrowa jest przenoszona na morze. Farmy na morzu w przeciwieństwie do tych lądowych pozwalają na generowanie ogromnych mocy z wykorzystaniem niezagospodarowanej do tej pory przestrzeni. Budowa pierwszej morskiej farmy wiatrowej ruszy w 2023 r., a wprowadzenie energii do sieci elektroenergetycznej może rozpocząć się już w 2026 r. Z kolei pierwszy reaktor atomowy ma być uruchomiony w Polsce w 2033 r. Teraz najważniejsze jest, aby dotrzymać tych terminów, bo – jak twierdzą eksperci – marginesu bezpieczeństwa już nie mamy. ^{PG}

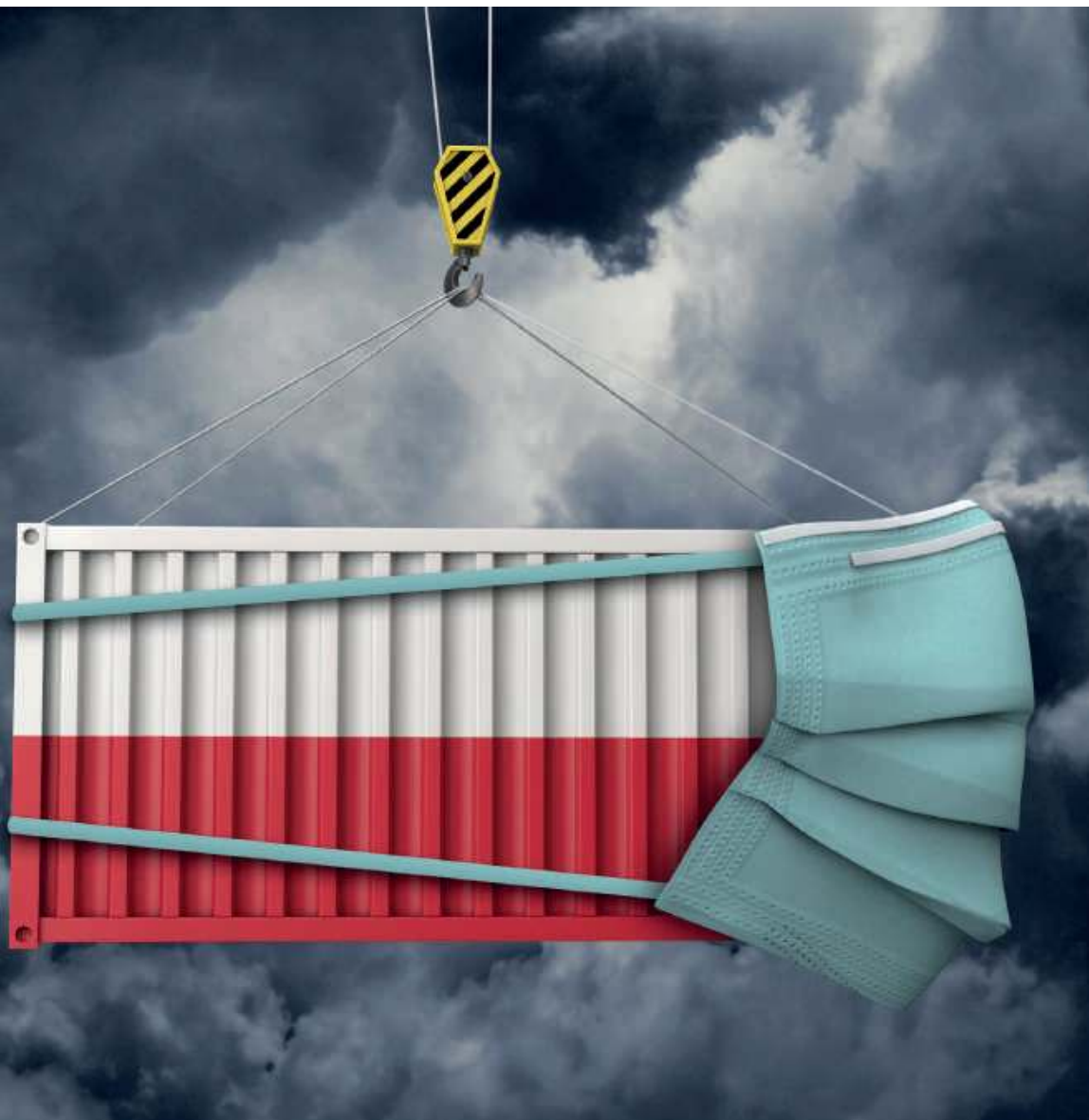
Zapraszam do lektury najnowszego numeru „Patriotyzmu Gospodarczego”.

Paweł Woźniak
redaktor naczelny

Polski eksport trzyma się mocno

Polscy eksporterzy dobrze sobie radzą w trudnym okresie pandemii COVID-19. W 2021 r. sprzedaż zagraniczna krajowych producentów wzrosła o ok. 20 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. I wiele wskazuje na to, że trend wzrostowy w polskim eksporcie utrzyma się i w tym roku, czemu będzie sprzyjać ożywienie w światowym handlu.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**



Wybuch pandemii COVID-19 w znaczący sposób wpłynął na globalną koniunkturę gospodarczą. Szczególnie mocno ucierpiały światowe przepływy w handlu towarami, które zmniejszyły się w 2020 r. o 7 proc. Gospodarcze skutki pandemii dotknęły też polski handel zagraniczny, czego przejawem było wyhamowanie tendencji wzrostowych w obrotach handlowych. Wartość polskiego eksportu w 2020 r., liczona w złotych, była większa o 3,8 proc. (r/r) niż rok wcześniej, natomiast liczona w euro zaledwie o 0,7 proc. W 2021 r. polscy eksporterzy przezwyciężyli pandemiczną stagnację i intensywnie rozwijali sprzedaż zagraniczną, co znalazło potwierdzenie w statystykach. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) obroty towarowe handlu zagranicznego w okresie styczeń-lipiec ub.r. wyniosły w cenach bieżących 1189,1 mld zł w eksporcie oraz 1184,8 mld zł w imporcie. W porównaniu z analogicznym okresem 2020 r. eksport wzrósł o 22,5 proc., a import o 28,0 proc. Dodatkowo saldo ukształtowało się na poziomie 4,3 mld zł (co było dużym spadkiem, gdyż w analogicznym okresie 2020 r. wyniosło aż 45,2 mld zł). Eksport wyrażony w euro wyniósł 260,9 mld euro, a import 259,9 mld euro, co oznacza wzrost odpowiednio o 18,9 proc. i 24,2 proc.

Niemcy głównym partnerem handlowym

Z danych GUS wynika, że niezmiennie głównym partnerem handlowym pozostają kraje Unii Europejskiej, z których szczególnie wyróżniają się Niemcy. W okresie styczeń-lipiec 2021 r. polski eksport do Niemiec

osiągnął wartość 74,8 mld euro, tj. 18,3 proc. więcej niż przed rokiem. Znaczący wzrost eksportu wypracowany w sytuacji wciąż umiarkowanie dobrej kondycji niemieckiej gospodarki jest z pewnością godny odnotowania. Eksport do pozostałych krajów strefy euro sięgnął 79,0 mld euro i okazał się o 23,3 proc. wyższy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Eksport do Francji wzrósł o 21,3 proc., do Włoch o 26,7 proc. W przypadku krajów Unii Europejskiej pozostających poza strefą euro eksport wyniósł 41,5 mld euro i był o 17,6 proc. wyższy niż przed rokiem. Stopniowo normalizują się kontakty z krajami wysokorozwiniętymi spoza UE (eksport do tych krajów osiągnął wartość 30,1 mld euro, tj. o 11 proc. więcej niż przed rokiem). Dobre wyniki Polska uzyskała też w eksporcie do krajów rozwijających (20,6 mld euro, co dało 23,8-proc. wzrost w stosunku do roku poprzedniego).

W opinii Miroslava Nováka, głównego analityka instytucji płatniczej Akcenta, za bardzo dużymi wzrostami obrotów w 2021 r. kryje się kilka czynników. – Przede wszystkim należy wspomnieć o efekcie niskiej bazy statystycznej, co znalazło odzwierciedlenie w bardzo silnej dynamice handlu zagranicznego, zwłaszcza w II kwartale 2021 r. W pierwszym roku pandemii rynki światowe były w szoku, mieliśmy ostry lockdown, wszystko stanęło wręcz w miejscu. Jednak po pewnym czasie sytuacja unormowała się na tyle, że handel mógł wrócić na dawne tory. Dodatkowo, na odbicie znacząco wpłynęło także tegoroczne silne ożywienie gospodarki europejskiej oraz światowej, z czego polscy eksporterzy wyraźnie skorzystali. Szczególnie udany był wywóz dóbr pośrednich i dóbr konsumpcyjnych. Z kolei w kwestii wysokiego wzrostu importu w 2021 r. należy wspomnieć o znaczą-

nie wyższych cenach importowanych surowców, a także o problemach w globalnych łańcuchach produkcyjnych – wskazuje Novák. Czynnikiem, który miał także spory wpływ na wyniki polskiej wymiany handlowej, był kurs złotego. Słabość polskiej waluty sprzyjała eksporterom. Zapłatę za sprzedany towar mogli wymienić na złote po wyższym kursie, a zatem zarabiali na sprzedanych towarach więcej. Średni kurs złotego do euro w okresie styczeń-lipiec br. wyniósł 4,562 PLN/EUR, co jest najsłabszą w historii średnią roczną wartością złotego w stosunku do euro.

Znaczący wzrost importu

Pierwsza połowa 2021 r. upłynęła pod znakiem boomu eksportowego, natomiast druga – szybkiego wzrostu wartości importu. Doprowadziło to do notowanego od lipca ujemnego salda w handlu zagranicznym. – Wygospodarowana w pierwszym półroczu 2021 r. nadwyżka obrotów stopniała po 11 miesiącach do niespełna 1 mld euro. Cały rok może się zatem zamknąć saldem obrotów w okolicach zera – przewiduje Marek Wąsiński, kierownik zespołu gospodarki światowej w Polskim Instytucie Ekonomicznym. Główną przyczyną ujemnego salda w drugim półroczu były rosnące ceny importowanych surowców. Negatywnie na saldo wpływał także spadek eksportu samochodów i części motoryzacyjnych. – Po krótkotrwałej poprawie w drugim półroczu 2020 r. eksport samochodów w 2021 r. załamał się z powodu braku półprzewodników i spadł w ciągu 11 miesięcy o 9 proc. (o 2,5 mld euro) w porównaniu do analogicznego okresu 2019 r. Był

to największy spadek spośród wszystkich działów PKD i jedyny spośród 15 najważniejszych sektorów w polskim eksporcie – podkreślił w wypowiedzi dla PAP Marek Wąsiński.

Optymistyczne prognozy

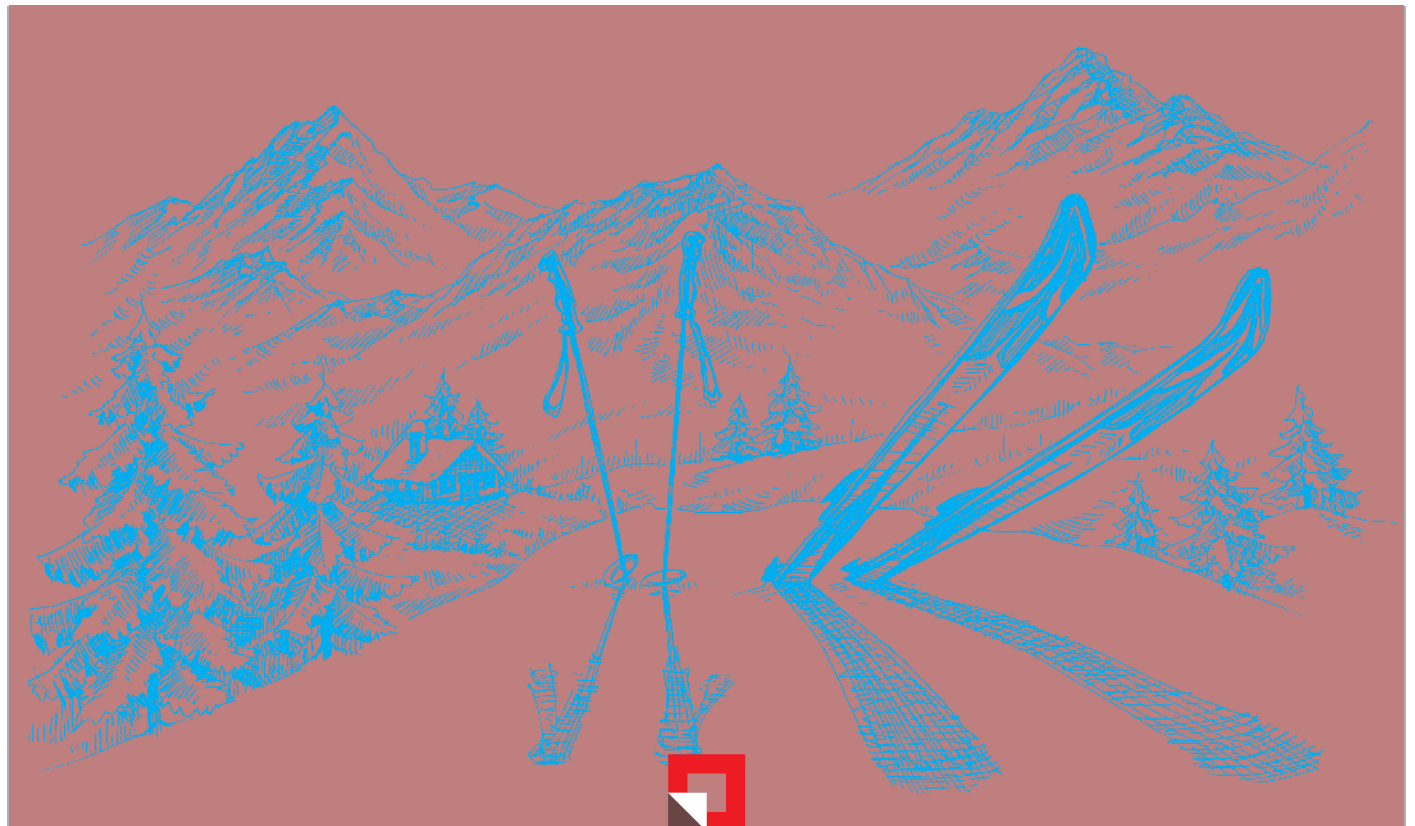
Perspektywy dla polskiego handlu zagranicznego na nadchodzący rok są pozytywne, ale dynamika wzrostu notowana w 2021 r. jest prawdopodobnie nie do utrzymania. – Spodziewam się, że tempo przyrostu wartości eksportu spowolni w 2022 r. do ok. 10 proc. r/r, a importu do ok. 12 proc. r/r. Szczególnie w pierwszej połowie przyszłego roku należy oczekiwać szybszego wzrostu importu niż eksportu. Dalszy rozwój polskiej gospodarki znajdzie odzwierciedlenie we wzroście importu dóbr inwestycyjnych. Oczywiście, czynnikiem ryzyka jest wciąż niezwalczona pandemia i kolejne mutacje koronawirusa. Jednak w miarę jej trwania biznes coraz bardziej się uodparnia – przewiduje Miroslav Novák. Z kolei ekonomiści Credit Agricole oczekują, że w kolejnych kwartałach ożywienie w światowym handlu będzie postępowało, prowadząc do utrzymania się wysokiego popytu na polski eksport. – Wraz z oczekiwanym przez nas stopniowym ustępowaniem problemu wąskich gardeł w polskim i globalnym przetwórstwie ożywienie eksportu się utrzyma. Szybki wzrost eksportu oraz inwestycji będzie wsparciem dla importu w 2022 r. Tym samym prognozujemy, że wkład eksportu netto do wzrostu gospodarczego w 2022 r. wyniesie zero – wskazano w analizie Credit Agricole.

Jeszcze przed pandemią eksperci zauważyli nowy, silny trend turystyczny, polegający na podróżowaniu w celu poprawy zdrowia i kondycji fizycznej.

Polacy wędrują z pracą do miejscowości turystycznych

W lutym 2020 r. Global Wellness Institute prognozował, że rynek podróży wellness (co po angielsku oznacza stan dobrego samopoczucia) osiągnie w 2022 r. wartość 919 mld dol., czyli prawie 20 proc. globalnej turystyki. Instytut przewidywał również, że ten rodzaj turystyki będzie rósł w średnim rocznym tempie 7,5 proc. do 2022 r. Oznacza to rosnący popyt na usługi odnowy biologicznej, uzdrowiskowe i w ośrodkach medycyny alternatywnej. Dziś eksperci są pewni, że duży wpływ na ten trend będzie miała pandemia, która wszystkim przypomniła, jak zdrowie jest ważne. Pojęcie „wellness” stało się bowiem holistyczną koncepcją, według której człowiek czerpie energię ze wszystkich elementów swojego życia: stanu zdrowia, stylu życia, stanu swojej świadomości, ze środowiska i otoczenia. Kolejny trend, który pojawił się przed pandemią, a obecnie się umacnia, to zauważony już 2017 r. przez magazyn „Forbes” tzw. bleisure. To neologizm powstały z połączenia angielskich słów „business” i „leisure” (wypoczynek), a w praktyce – z łączenia podróży biznesowych z turystyką. Firmom daje to liczne korzyści, wynikające np. z tego, że konferencja biznesowa w kurorcie daje pracownikom możliwość przedłużenia wyjazdu służbowego o choćby weekendowy wypoczynek. Część firm zezwala też pracownikowi na zabranie na taki wyjazd osoby towarzyszącej. W opracowaniu pt. „The travel industry turned upside down” z września 2020 r. firma McKinsey & Company zwraca też uwagę na trend przenoszenia pracy do miejscowości turystycznych. Zdaniem ekspertów: „pandemia i rozwój pracy zdalnej przyspiesza rozwój cyfrowych nomadów i prawdopodobnie jeszcze bardziej zatrze granice między podróżami służbowymi i rekreacyjnymi”. Zauważono, że wielu specjalistów przeniosło się z drogich ośrodków miejskich do miejsc o niższych kosztach lub bardziej rekreacyjnych. Już w 2015 r. Pieter Levels, założyciel Nomad List, strony internetowej, która kataloguje najlepsze miejsca do życia i pracy zdalnej, przewidywał, że do 2035 r. na całym świecie będzie miliard nomadów.

Do tych trendów dostosowują się turystyczne ośrodki. – Mamy dziś do czynienia w Polsce z dwoma rynkami. Pierwszy z nich to rynek hoteli miejskich, przed pandemią uważany za bezpieczniejszy (ze względu na bardziej zbilansowaną strukturę gości, a także mniejszą sezonowość) od drugiego rynku hotelowego, czyli hoteli turystycznych. Obecnie to właśnie ten drugi rynek znacznie lepiej sobie radzi i odrabia straty. Hotele miejskie z kolei w dużej mierze skupiają się na utrzymaniu bieżącej rentowności, choć jesienią widoczny był już większy popyt ze strony gości biznesowych i MICE (ang. meetings, incentives, conferencing, exhibitions – przyp.red.). Wyniki, jakimi branża zamknęła rok 2021, dalekie są od tych sprzed zmian rynkowych, ale możemy już obserwować odbudowę popytu i średnich cen – przyznaje Katarzyna Tencza, zastępca dyrektora ds. inwestycji i hotelarstwa w Walter Herz.



Nowe oblicze turystyki

Pandemia całkowicie zmieniła oblicze turystyki. Wiele osób w obawie przed chorobą i związanymi z nią restrykcjami zrezygnowało z dalekich wojaży. Wzrost zainteresowania turystyką krajową sprzyja rozwojowi zaplecza noclegowego w kurortach. Pojawiły się też ciekawe hotele miejskie.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

Rośnie liczba wysokiej jakości obiektów hotelowych

Mimo że gości zagranicznych było mniej, głód podróżowania, a także niepewność związana z podróżami zagranicznymi sprawiły, że w lipcu i sierpniu minionego roku w obiektach hotelowych nocowało o ok. 190 tys. Polaków więcej niż podczas wakacji 2019 r. Zapowiedane na 2021 r. hurtowe bankructwa w turystyce nie miały miejsca. Aktywnie na rynku działa m.in. Polski Holding Hotelowy, który prowadzi proces konsolidacji obiektów świadczących usługi hotelarskie, należących do spółek skarbu państwa. PHH zawarł umowę warunkową na zakup spółki Geovita SA, wchodzącej w skład Grupy Kapitałowej Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, która zarządza kilkunastoma obiektami wypoczynkowymi na terenie całej Polski. Holding podpisał także z PGE Polską Grupą Energetyczną umowę warunkową na zakup dziesięciu hoteli i obiektów należących do Elbest, jednej z jej spółek, która posiada hotele m. in. w Krynicy, Międzyzdrojach, Myczkowcach nad Soliną oraz obiekty w Krasnobrodzie i Szklarskiej Porębie. PHH podpisał również umowy warunkowe na zakup pakietu kontrolnego akcji Interferie oraz udziałów Interferie Medical SPA, spółek należących do Grupy Kapitałowej KGHM, dzięki czemu trafi do niego kolejnych sześć obiektów.

Jednocześnie w 2021 r. liczne miejscowości wypoczynkowe poszerzyły ofertę wysokiej jakości obiektów hotelowych. Ostatnie otwarcia to oczywiście wynik procesów inwestycyjnych rozpoczętych jeszcze przed zawirowaniami rynkowymi. Turystyczne zasoby noclegowe w kraju zwiększyły się m.in. dzięki otwarciu hoteli w Kołobrzegu, Wiśle i Karpaczu. Większość obiektów oferuje zarówno zakwaterowanie, jak i liczne usługi pielęgnacyjne.

Przed branżą kolejne wyzwania

Zainteresowanie inwestycyjne w sektorze dotyczy głównie miejscowości turystycznych, ale lokalizacje miejskie również mogą zaoferować gościom nowe, interesujące obiekty. W tym roku rynek hoteli miejskich zasilony zostanie przez kilkanaście nowych obiektów pod brandami marek międzynarodowych i polskich. Większość to hotele, wobec których decyzje inwestycyjne podjęte zostały jeszcze przed pandemią. Szybko zmieniające się warunki rynkowe sprawiają, że przed branżą stoją kolejne wyzwania. Największe trudności, z jakimi hotele będą musiały się borykać w najbliższym czasie, to rosnące koszty utrzymania i brak pracowników. Kłopoty związane są też z odbudową popytu ze strony gości korporacyjnych, sektora MICE oraz turystów zagranicznych.

Podwyżki cen energii i gazu czy wywozu śmieci oraz coraz większe koszty pracy utrudniają sektorowi wyjście z dołka. Rosnąca inflacja, napędzająca koszty utrzymania obiektów, wymusza podwyżki cen noclegów. – Możemy spodziewać się, że w nadchodzących miesiącach wzrosną ceny noclegów zarówno w miejscowościach wypoczynkowych, jak i lokalizacjach miejskich – prognozuje Katarzyna Tencza.

W tej sytuacji dla firm z branży ważna jest pomoc państwa w postaci bezpośredniego wsparcia, jak i bonów turystycznych. Ponad 3,2 mln Polaków aktywowało już bon na kwotę prawie 2,9 mld zł. Trwają ferie zimowe. Wiele rodzin korzysta w tym czasie z wypoczynku i dodatkowych możliwości finansowania go poprzez bony. – Dane pokazują, że Polacy wciąż chętnie korzystają z bonów turystycznych – podkreśla prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. Realizacja tego świadczenia odbywa się z wykorzystaniem Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Rodzic lub opiekun dziecka do 18. roku życia może aktywować bon w każdej chwili. Wystarczy, że po wejściu na PUE uzupełni swoje dane kontaktowe, a następnie aktywuje bon. Płatności bonami turystycznymi przyjmuje obecnie ponad 28 tys. przedsiębiorców i organizacji pożytku publicznego, świadczących usługi hotelarskie lub oferujących imprezy turystyczne w Polsce. Przypomnijmy, że świadczenie w formie bonu turystycznego jest przyznawane na dziecko, na które przysługuje świadczenie wychowawcze lub dodatek wychowawczy z programu Rodzina 500+.

Uruchomienie polskiej energetyki jądrowej to nie tylko wymóg osiągnięcia neutralności klimatycznej oraz konieczność dostosowania sektora energetycznego do realiów rosnących cen energii, ale także ogromna szansa dla polskich przedsiębiorców na pozyskanie know-how od zagranicznych partnerów oraz zdobycie potężnych środków stymulujących dalszy rozwój. Rozwój nowego sektora kreuje też nową podaż na urządzenia, usługi budowlane, serwisowe itd., więc w interesie państwa jest zaspokojenie części tego popytu lokalną podażą.

Do wzięcia ogromne pieniądze

Budowa własnego przemysłu jądrowego to ogromny nakład finansowy. Polski Instytut Ekonomiczny oszacował, że koszt budowy bloków jądrowych w Polsce do 2040 r. wyniesie 105 mld zł. Koszt ten będzie rozłożony jednak na bardzo długi okres eksploatacji nowych mocy wytwórczych (ok. 60 lat), co pozytywnie wpływa na opłacalność projektu. Skala inwestycji jest jednak bezsprzecznie ogromna i sprawia, że udział rodzimych firm w tworzeniu polskiego przemysłu jądrowego staje się kluczowy. Chodzi o to, by gospodarka w jak największym stopniu korzystała z wysiłków podejmowanych przez państwo we współpracy z inwestorem komercyjnym.

Dla niektórych osób może być zaskoczeniem, że Polska – chociaż nie posiada komercyjnej elektrowni jądrowej – to jednak jest krajem z niemałym doświadczeniem w tym obszarze. Przykładów jest wiele – od działającego pod Warszawą reaktora Maria po dynamicznie działające firmy produkujące izotopy promieniotwórcze dla celów medycznych.

Już w 2019 r. w raporcie „Polski przemysł dla energetyki jądrowej” resort klimatu i środowiska wskazał ponad 300 krajowych firm, które mogłyby uczestniczyć w rozwoju przemysłu jądrowego w Polsce. W aktualnej, trzeciej edycji tego dokumentu czytamy, że w ciągu ostatnich 10 lat blisko 80 polskich firm bezpośrednio wykonywało prace budowlano-montażowe lub produkowało komponenty do elektrowni, reaktorów badawczo-rozwojowych i innych obiektów jądrowych (np. zakładów produkcji paliwa jądrowego). Z kolei ponad 250 innych firm ma wystarczający potencjał techniczny i organizacyjny, aby przy określonych nakładach inwestycyjnych wejść w łańcuchy dostaw cywilnej energetyki jądrowej.

Amerykanie kuszą wysokim polskim udziałem

Westinghouse już rozpoczął badania rynku, aby znaleźć lokalne podmioty dla swoich działań. Temu celowi służyło zorganizowanie sympozjum z udziałem ponad 200 firm, które miały okazję poznać szczegóły funkcjonowania elektrowni opartej na technologii firmy. Producent reaktorów jądrowych z USA podpisał też umowy o współpracy z dziesięcioma specjalistycznymi firmami w Polsce przy ewentualnej budowie pierwszych polskich reaktorów jądrowych.

Amerykański koncern ocenia, że na samym początku przy budowie pierwszych bloków jądrowych pracę znajdzie 8 tys. pracowników, z czego większość będzie zatrudniana na polskim rynku. – Potencjał budowy kilku re-

Czy krajowe firmy zbudują elektrownię jądrową w Polsce?

W finale zmagania o udział w polskiej energetyce jądrowej pozostaje trzech graczy. To koncerny z Francji, Korei Południowej i Stanów Zjednoczonych. Ostatnio wysoko zaliczył amerykański Westinghouse, który ocenił, że w przypadku wyboru jego rozwiązania polski udział w wartości budowy reaktora mógłby znacznie przekroczyć 50 proc. Byłby to łakomy kąsek dla polskich przedsiębiorców. Nie oglądając się jednak na obietnice koncernów, rząd powinien przygotować przepisy, które zapewnią udział krajowego biznesu w budowie polskiego atomu na odpowiednim poziomie na każdym z etapów tej ogromnej inwestycji.

Tekst **Paweł Woźniak**

aktorów AP1000 to dziesiątki miliardów złotych, tysiące miejsc pracy przed i w trakcie budowy, a także 600-800 miejsc pracy przy obsłudze i utrzymaniu elektrowni w ciągu 60-letniego okresu jej eksploatacji – podkreśla Mirosław Kowalik, prezes polskiego oddziału Westinghouse Polska.

Amerykanie zapewniają, że udział polskich firm w budowie elektrowni atomowych będzie na pewno duży i zostanie uwzględniony w docelowej ofercie złożonej polskiemu rządowi przez Westinghouse. Będzie to miało miejsce po zakończeniu rocznej analizy inżyniersko-projektowej (FEED), która rozpoczęła się w czerwcu 2021 r. i wskaże główne założenia kosztowe i inżynierskie projektu. – Model funkcjonowania Westinghouse na rynkach zagranicznych zawsze opiera się na szerokiej kooperacji z lokalnymi podwykonawcami – zapewnia koncern z Pittsburgha.

Spodziewany w połowie roku FEED będzie zawierał m.in. zarys planu budowy trzech reaktorów AP1000 oraz obiektów pomocniczych w lokalizacji Lubiatowo-Kopalino wskazanej przez spółkę Polskie Elektrownie Jądrowe jako preferowaną. – Przedstawimy też orientacyjny koszt projektu dla trzech bloków jądrowych w preferowanej lokalizacji oraz trzech kolejnych w nieznanym jeszcze miejscu – poinformował wiceprezes oddziału nowych projektów w Westinghouse Joel Eacker. Zaznaczył, że jeśli wziąć pod uwagę materiały, pracę, produkcję, usługi, to ponad połowa wartości każdego bloku jądrowego może pochodzić z Polski. – Wskaźnik ten może sięgnąć nawet 60-70 proc. – dodał Eacker.

Zabezpieczmy się sami

Wskaźniki podawane przez Eackera robią wrażenie, chociażby w kontekście niedawnych dyskusji na temat planowanego udziału polskiego local contentu w inwestycje w zakresie morskich farm wiatrowych. We wrześniu 2021 r. przedstawiciele rządu oraz inwestorzy w morskie farmy wiatrowe, podpisując tzw. sector deal, wyrazili chęć zagwarantowania jak największego udziału komponentu krajowego w rozwoju tej nowej branży przemysłu. Według ustaleń wskaźnik ten ma na początku wynieść ok. 20-30 proc., choć przedstawiciele firm offshore przekonują, że mógłby być dużo wyższy. Zgodnie z zapowiedziami udział local content przy projektach realizowanych później ma wynieść 45 proc. do 2030 r. i co najmniej 50 proc. przy tych, które będą powstawać po 2030 r.

Trzeba przy tym zauważyć, że nie istnieje obecnie w polskim systemie prawnym regulacja, która w jakikolwiek sposób zabezpieczałaby polski local content – ani przy budowie i eksploatacji polskich morskich farm wiatrowych, których budowa ma przecież niedługo wystartować, ani tym bardziej przy budowie elektrowni jądrowych.

A przecież interwencjonizm państwowy zmierzający do ochrony polskiego local content mógłby w tym zakresie usprawiedliwiać postanowienia dotyczące bezpieczeństwa energetycznego oraz obronności państwa. Zarówno elektrownie jądrowe, jak i morskie farmy wiatrowe będą obiektami o strategicznym znaczeniu i jako część systemu zaopatrzenia w energię stanowić będą infrastrukturę krytyczną, kluczową pod względem bezpieczeństwa państwa i jego obywateli.

I warto się w tym zakresie zabezpieczyć, niezależnie od tego, kto elektrownie jądrowe w Polsce będzie budował.

Wódka jest ważnym polskim produktem eksportowym. Według wstępnych danych GUS, wartość jej eksportu w 2021 r. wyniosła prawie 482 mln zł, a udział wódek czyстых w eksporcie polskich napojów spirytusowych to ok. 75 proc. – Polska Wódka to narodowy trunek, produkt premium, którym możemy szczycić się na arenie międzynarodowej. Niestety, chociaż faktem jest, iż Polska to największy producent wódki w Unii Europejskiej, to Polska Wódka (Polish Vodka) stanowi tej produkcji i eksportu niewielki procent – mówi Andrzej Szumowski, prezes Stowarzyszenia Polska Wódka. Zgodnie ze znowelizowaną w styczniu 2013 r. definicją Polskiej Wódki, musi być ona wytworzona z tradycyjnych polskich zbóż (żyto, jęczmień, owies, pszenica, pszenżyto) lub ziemniaków, a wszystkie etapy produkcji muszą odbywać się na terenie Polski.

Narodowy trunek z unijną ochroną

Z badania przeprowadzonego w listopadzie ub.r. przez instytut badawczy SW Research na zlecenie Stowarzyszenia Polska Wódka wynika, że o istnieniu definicji naszego narodowego trunku wiedziało 43,8 proc. ankietowanych Polaków, ale znało ją tylko 12,3 proc. Zaledwie 21,7 proc. badanych konsumentów wskazało polską wódkę jako produkt z certyfikatem Chroniony Oznaczeniem Geograficznym. Wśród rodzimych produktów z Chronionym Oznaczeniem Geograficznym (ChOG) ankietowani wskazywali na oscypki, rogate świętomarcińskie czy obwarzanki krakowskie. Natomiast w przypadku alkoholi zagranicznych z ChOG aż 48,4 proc. wskazało szkocką whisky (Scotch Whisky), 38 proc. – irlandzką whiskey (Irish Whiskey) i 35,8 proc. – Tequilę. Oznacza to, że lepiej znamy trunki zagraniczne niż własne.

– Wódka jest naszym narodowym trunkiem. Możemy się nim szczycić tak jak Szkoci whisky, Węgrzy tokajem czy Francuzi koniakiem (Cognac). Chronione Oznaczenie Geograficzne włącza ją do grona europejskich alkoholi najwyższej jakości – podkreśla Andrzej Szumowski. Dla konsumentów symbol ChOG jest gwarantem jakości i tradycji związanym z danym obszarem geograficznym. – Nie są to produkty anonimowe, muszą także spełniać wymogi określone w specyfikacjach technicznych. To dotyczy oczywiście także Chronionego Oznaczenia Geograficznego Polska Wódka. Nasze działania mają na celu wzrost świadomości Chronionych Oznaczeń Geograficznych w polskim społeczeństwie. Zachęcamy, aby zapoznać się z listą naszych krajowych oznaczeń i podejmować świadome decyzje zakupowe – mówi Magdalena Głodek, naczelnik Wydziału Systemów i Programów Jakości w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W ubiegłym roku Polska Wódka odniosła duży sukces na arenie międzynarodowej, została bowiem włączona na terenie Chin do grona pierwszych 100 europejskich Chronionych Oznaczeń Geograficznych. – Można śmiało powiedzieć, że pozycja Polskiej Wódki umacnia się, brakuje jednak edukacji w naszym kraju i świadomości, że to trunek szlachetny i wart docenienia z uwagi na jego wspaniałą jakość i ponad 500-letnią tradycję produkcji – podkreśla Andrzej Szumowski. Pochodzące z polskich pól surowce, z których produkowany jest trunek o nazwie Polska Wódka mają decydujący wpływ na smak tego alkoholu. Wie o tym aż 80,6 proc. badanych. Natomiast 71,5 proc. stwierdziło, że



Co wiemy o Polskiej Wódce?

Polska Wódka (Polish Vodka) jest prawdopodobnie najbardziej globalnie rozpoznawalną polską marką. Dlatego jesteśmy dumni z naszego narodowego trunku i chętnie dajemy go w prezencie, odwiedzając rodzinę czy znajomych za granicą. Jednocześnie większość rodzimych konsumentów nie zna definicji polskiej wódki i nie ma świadomości, że nie wszystkie wódki robione w Polsce można określać tym mianem.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

wódka różni się smakiem w zależności od tego, czy produkowana jest z pszenicy, żyta czy ziemniaków. Ta świadomość rośnie. Jeszcze niedawno wiele osób uważało, że wódka nie ma żadnego smaku.

Konsument nie sprawdza etykiety alkoholi

Według badania przeprowadzonego na zlecenie Stowarzyszenia Polska Wódka Polacy, odwiedzając znajomych poza granicami, często jako prezent biorą butelkę krajowej wódki (tak zadeklarowało 43,1 proc. ankietowanych). Podobny odsetek rodaków (43,8 proc.) poczęstuje zagranicznych gości tym alkoholem, serwując go w towarzystwie pierogów i kiełbasy. Czysta wódka znalazła się także w trójce najczęściej wybieranych alkoholi do świętowania ważnych wydarzeń. Niestety, alkohole to produkty, na których najrzadziej sprawdzamy etykiety – regularnie robi to zaledwie 18,9 proc. kupujących. Najczęściej patrzymy na informacje zawarte na wędlinach (54,4 proc.), nabiale (54,3 proc.) czy mięsie (53,3 proc.), zapominając, że pochodzenie i jakość alkoholu są równie ważne. – Wszyscy producenci wódek, umieszczając na butelce napis Polska Wódka (Polish Vodka), informują tym samym konsumenta, że ten produkt spełnia wymogi art. 38. Ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych oraz zatwierdzonej specyfikacji technicznej tego oznaczenia geograficznego. Podobnie ważnym jest, aby deklaracja surowca na opakowaniu wódki, tej produkowanej lub dystrybuowanej na polskim rynku, była zgodna ze stanem faktycznym. Zachęcamy konsumentów do czytania etykiet wódek i jednocześnie zapewniamy, że poddajemy skrupulatnej kontroli także napoje spirytusowe – zapewnia Andrzej Romaniuk, główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych.

Tradycyjne produkty wizytówką kraju

Tym, co wyróżnia Polską Wódkę na tle innych tego typu trunków, jest droga od surowca z pola upraw do alkoholu dostępnego na sklepowych półkach. Proces produkcji przebiega: w gorzelnii, zakładzie rektyfikacji oraz zakładzie produkcyjnym, dzięki czemu nad jakością i smakiem trunku czuwa również człowiek, doświadczony gorzelnik.

– Historia, tradycje i jakość produktu są niezwykle ważne dla kulinarnej rekonstrukcji historycznej, są też koniecznym elementem rozwoju turystyki kulinarnej w Polsce. Chronione Oznaczenia Geograficzne, takie jak Polska Wódka, mogą być doskonałą wizytówką naszego kraju. Nie możemy sobie pozwolić na niezauważanie ich potencjału. Każdy z produktów z Chronionym Oznaczeniem Geograficznym to gwarancja jakości i wiedzy dotyczącej produkcji i receptur przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Szanujmy to i odpowiednio wykorzystajmy – apeluje Bogdan Gałązka, specjalista z zakresu rekonstrukcji historycznej, marketingu kultury, organizacji inicjatyw związanych z promocją turystyki.



Rekord trudny do powtórzenia

W minionym roku w Polsce zbudowaliśmy najwięcej mieszkań od 1979 r. To rekord, który ciężko będzie powtórzyć. Przed kupującymi i firmami zajmującymi się budową mieszkań pojawiły się bowiem liczne przeszkody.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

Popyt na mieszkania wciąż jest w Polsce bardzo duży. Według raportu Deloitte wskaźnik liczby mieszkań na 1000 osób jest w Polsce jednym z najniższych w Europie i nie przekracza 400, podczas gdy średnia europejska kształtuje się na poziomie 463. Zdaniem ekspertów Deloitte polski rynek mieszkaniowy jest w fazie intensywnego wzrostu i ma on wciąż duży potencjał w porównaniu z innymi krajami europejskimi. Zwłaszcza że jedynie 8 proc. Polaków nie chce i nie planuje mieszkania na własność, w przeciwieństwie do np. 38 proc. Holendrów czy 36 proc. Francuzów. Aż 44 proc. ankietowanych uważa, że płacone czynszu za wynajmowane mieszkania nie jest opłacalne.

Rynek mieszkaniowy w Polsce dynamicznie się rozwija

Koszty najmu są w Polsce stosunkowo wysokie. Zwłaszcza że obecnie w coraz większym stopniu w działalność na tym rynku zaangażowane są podmioty prawne. Jak podkreśla Jarosław Krawczyk, ekspert Otodom, już teraz w serwisach OLX i Otodom 60 proc. wystawionych ofert najmu to ogłoszenia pochodzące od podmiotów biznesowych, które najemem zajmują się zawodowo. Wśród nich znajdują się fundusze inwestycyjne, nabywające całe budynki z mieszkaniami na wynajem. Na szczęście w minionych latach rynek mieszkaniowy w Polsce dynamicznie się rozwijał. W 2021 r. oddano do użytkowania prawie 235 tys. nowych domów i mieszkań. To najwyższy wynik od ponad czterech dekad. – W latach 70. budowaliśmy co prawda więcej, ale przeciętna nieruchomości miała niecałe 64 mkw. Dziś są to prawie 93 mkw. – podkreśla Oskar Sękowski, ekspert HRE Investments. – Trzonem budownictwa w Polsce są firmy deweloperskie, które budują dwie na trzy nowe nieruchomości. Dlatego warto szczególnie wnikliwie obserwować ich dokonania.

Jak się okazuje, w całym ubiegłym roku firmy te dostały pozwolenia na wybudowanie prawie 213 tys. nowych lokali mieszkalnych. Wynik ten jest o 23,9 proc. lepszy w porównaniu do roku 2020, w którym wydano prawie 172 tys. takich pozwoleń – dodaje.

Transformacja energetyczna niesie wyzwania dla budowlanki

Niestety prognozy ekspertów przewidują liczne zagrożenia dla budownictwa w 2022 r. Jak mówi Cezary Naliwajek, kierownik ds. sprzedaży i marketingu w firmie Thermaflex, galopujące ceny surowców i zapotrzebowanie na nie przekładają się na dostępność wyrobów. – Oprócz braków surowcowych mamy do czynienia na rynku także z ograniczonymi zasobami ludzkimi – dodaje. – Również transformacja energetyczna niesie za sobą sporo wyzwań – zwłaszcza produkcja materiałów budowlanych jest bardzo energochłonna, a koszty energii bezpośrednio wpływają na koszty wyrobów i rentowność przedsiębiorstw. W stabilizacji cen rynkowych nie pomaga również wysoka inflacja, a niższa dostępność kredytów może wpłynąć na liczbę inwestycji w sektorze mieszkaniowym – zaznacza. Na rynku poszukiwane są więc bardziej efektywne i ekologiczne rozwiązania, które zmniejszają w znacznym stopniu ryzyko strat energetycznych. A te są drogie. – Budowa, remont czy modernizacja zapewne pochłonią więcej środków finansowych, natomiast koszty eksploatacji tych obiektów zapewne będą niższe z uwagi na zastosowanie lepszych materiałów oraz wdrożenie technologii opartych na odnawialnych źródłach energii – mówi ekspert z firmy Thermaflex.

Wyższe raty kredytów, które pojawiły się po podniesieniu stóp procentowych NBP, też stają się problemem. – Tych w Polsce nie było od maja 2012 r., więc już sama ta zmiana mogła wywołać pewne zaniepokojenie. Do

tego skala podwyżek spowodowała, że wyraźnie wzrosły raty kredytów hipotecznych (póki co o ok. 25 proc.), co wywołało adekwatny spadek zdolności kredytowej. Droższe kredyty i niepewna perspektywa dalszych zmian skutecznie zniechęciły do korzystania z wieloletnich zobowiązań – przynajmniej w ostatnim kwartale 2021 r. Potwierdzają to dane BIK. W czwartym kwartale o kredyt zawnioskowało łącznie prawie 108 tys. potencjalnych kredytobiorców. Oznacza to najmniejszą kwartalną liczbę wniosków spośród wszystkich kwartałów ubiegłego roku – wylicza Oskar Sękowski.

Koniunktura nieznacznie spadła

Dane za grudzień 2021 r. mogą już sugerować delikatne osłabienie koniunktury. – Decyzje wydane w grudniu ubiegłego roku pozwalają przystąpić do budowy ponad 23,5 tys. mieszkań. Jest to wynik o 7,1 proc. gorszy niż w analogicznym okresie przed rokiem – wylicza Bartosz Turek, ekspert HRE Investments. Spora część giełdowych deweloperów nie zachwyciła też wynikami sprzedaży z końcówki 2021 r. Mieli słabą końcówkę w sumie rekordowego roku. Deweloperom ewidentnie brakuje bowiem propozycji w ofertach tańszych mieszkań. – W czwartym kwartale 2021 r. deweloperzy, których papiery są notowane na giełdzie, sprzedali razem 5,6 tys. mieszkań. Są to dane, które po zakończeniu kwartału pojawiają się najszybciej. I choć mamy tu do czynienia tylko z wycinkiem całego rynku mieszkaniowego, to jest to wycinek, który stanowi pewnego rodzaju papierkę lakmusową – zaznacza Oskar Sękowski. – Warto więc odnotować, że dane za czwarty kwartał pokazują spadek sprzedaży o 17 proc. względem analogicznego okresu 2020 r. Pod koniec 2020 r. sprzedano bowiem 6,7 tys. lokali – dodaje. Nie wszyscy zanotowali jednak spadki. Części firm udało się poprawić wynik sprzedaży z końcówki 2020 r. – Według już opublikowanych

oficjalnie danych za okres od stycznia do końca listopada 2021 r. sprzedaliśmy 3911 mieszkań, co oznacza, że nawet bez grudniowej sprzedaży pobiliśmy nasz rekordowy wynik z 2019 r., w którym do nabywców trafiło 3180 mieszkań. Wyzaczyliśmy sobie cel 4,2 tys. podpisanych umów w całym 2021 r. Na pewno jesteśmy bardzo zadowoleni z liczby sprzedanych oraz przekazanych mieszkań. To coś, z czego możemy być dumni i cieszymy się, że po 2020 r., w którym piętno odcisnęła pandemia, szybko zdołaliśmy wrócić na ścieżkę wzrostu – podkreśla Angelika Kliś, członek zarządu Atal SA.

Trwa popyt na tańsze i małe mieszkania

Także Okam zwiększył liczbę sprzedanych mieszkań o ok. 360 proc. w porównaniu do 2020 r. Tym samym wartość całej sprzedaży w 2021 r. zakończył na poziomie o ok. 530 proc. wyższym w porównaniu do 2020 r. – 2021 r. był dla nas zdecydowanie udanym okresem. Udało nam się przekroczyć założone cele, zarówno jeśli chodzi o sprzedaż, wprowadzanie nowych lokali do oferty, jak i przekazania. Jesteśmy z rezultatów bardzo zadowoleni, są dobrym prognostykiem na 2022 r., w którym zamierzamy podnieść sobie poprzeczkę jeszcze wyżej – mówi Andrzej Oślizło, prezes zarządu Develia SA. Mimo to generalnie po stronie podaży wiadać duże braki, szczególnie w segmencie tańszych i małych mieszkań. – Chodzi o to, że deweloperzy nie są w stanie zaproponować odpowiedniej liczby mieszkań w swoich biurach sprzedaży. Gdy oferta jest przebrana, to i gorzej idzie sprzedaż. Do tego dramatycznie wykupiona jest oferta mieszkań tańszych. Częściowo można było te zmiany przewidzieć, a więc racjonalnie zarządzane firmy deweloperskie powinny przez ostatnie miesiące stawiać szczególny nacisk na rozwój oferty z segmentu popularnego – wyjaśnia Sękowski.

Czwartek
27/01/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

FINANSE 19,5 MLN ZŁ POWĘDRUJE
DO GPA NA ROZWÓJ SIECI POŁĄCZEŃ
AUTOBUSOWYCH

Grodziskie Przewozy Autobusowe rozwijają się

Do tej pory wojewoda mazowiecki zawarł łącznie 95 umów na kwotę ponad 62 mln zł. Środki te stworzyły możliwość uruchomienia w sumie 571 linii komunikacyjnych | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ponad 19,5 mln zł trafi z rządowego funduszu do Grodziskich Przewozów Autobusowych. Środki te umożliwią utrzymanie różnorodnej siatki połączeń. Dzięki tym funduszom Związek Powiatowo-Gminny zrealizuje rządowe cele, czyli zlikwiduje bariery komunikacyjne. – Nigdy w historii powiatu grodziskiego komunikacja zbiorowa nie była dofinansowana w tak dużym zakresie – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Piotr Wiaderny, wiceprzewodniczący rady powiatu grodziskiego.

Anna Gębalska-Berekets

Związek Powiatowo-Gminny „Grodziskie Przewozy Autobusowe” otrzymał dopłatę w wysokości ponad 19,5 mln zł na wszystkie organizowane w ramach związku linie komunikacyjne. W województwie mazowieckim dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych otrzyma 71 gmin, 6 powiatów i 1 związek powiatowo-gminny na łączną kwotę ponad 60 mln zł. Znaczna część trafi do Grodziskich Przewozów Autobusowych, dzięki czemu uruchomionych zostanie 54 linii autobusowych. Związek Powiatowo-Gminny GPA organizuje obecnie przewozy na ponad 50 różnych trasach, na obszarze 12 gmin: Błonie, Baranów, Grodzisk Mazowiecki, Jaktorów, Milanówek, Żabia Wola, Brwinów, Michałowice, Piastów, Pruszków, Nadarzyn oraz Raszyn. Linie autobusowe ruszyły z początkiem nowego roku.

\\ Autobusy kursują
codziennie,
przez cały dzień
zapewniając dojazd
do najważniejszych
punktów w gminie
Żabia Wola
– zapewnia Piotr
Rybka, wójt gminy
Żabia Wola \\

Przypomnijmy, że w ramach dwóch naborów wniosków o objęcie dopłatą w 2021 r. przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej wojewoda mazowiecki zawarł łącznie 95 umów na kwotę ponad 62 mln zł. Środki te stworzyły możliwość uruchomienia w sumie 571 linii komunikacyjnych.

Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł w jednym z programów telewizyjnych poinformował, że wzrasta zainte-

resowanie organizatorów publicznego transportu zbiorowego wsparciem z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

– Nigdy w historii powiatu grodziskiego komunikacja zbiorowa nie była dofinansowana w tak dużym zakresie. Mieszkańcy są zadowoleni, bowiem zostały odtworzone linie autobusowe niefunkcjonujące do tej pory, a także kursują nowe linie. To jest krok w dobrą stronę, bo mimo pandemii, liczba osób korzystających z komunikacji wzrasta z miesiąca na miesiąc – zapewnia Piotr Wiaderny, wiceprzewodniczący rady powiatu grodziskiego (PiS). Gminy powiatu grodziskiego zostaną dzięki dopłacie jeszcze lepiej ze sobą skomunikowane.

– Organizacja linii autobusowych przez związek przyczyniła się do likwidacji białych plam komunikacyjnych, a autobusy kursują codziennie, przez cały dzień zapewniając dojazd do najważniejszych punktów w gminie Żabia Wola – wyjaśnia nam Piotr Rybka, wójt gminy Żabia Wola.

WARSZAWA

Z ogrodu botanicznego zniknęło Anthurium veitchii

Jak się okazuje, ukraść można dosłownie wszystko i wcale dana rzecz nie musi się mieścić w kieszeni, aby wynieść ją niepostrzeżenie. Przekonali się o tym pracownicy Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Z placówki zniknęła wartościowa roślina. „Niestety wieści ze szklarni nie zawsze są dobre. Z przykrością musimy wam donieść, że w czasie ostatniego weekendu z kolekcji szklarni tropikalnej zginęło dorodne Anthurium veitchii – jedyny okaz tego gatunku w Ogrodzie Botanicznym, o dużej wartości naukowej” – poinformowano na profilu placówki w mediach społecznościowych. Jak informuje placówka, sadzonka tej rośliny została przywieziona do ogrodu z Dreżna. – Złodziej zapewne zdawał sobie sprawę z wartości takiego okazu, wyciągnął całą roślinę z gruntu, pozostawiając nam jedynie etykietę i urwany liść wetknięty w ziemię – podkreślają pracownicy ogrodu. Przedstawiciele ogrodu wystosowali apel: „Prosimy wszystkich, którym zależy na jakości naszej kolekcji, o uwagę i brak akceptacji dla tych – na całe szczęście nielicznych – którzy chcą nam wszystkim odebrać przyjemność podziwiania naszych roślin. Pragniemy również przypomnieć, że teren ogrodu jest monitorowany, a kradzież została zgłoszona organom ścigania. Mamy nadzieję, że odstraszy to kolejnych śmiałków” – zaznaczono w komunikacie. Przypomnijmy, że obecny sezon zimowy jest pierwszym, w trakcie którego ogród został udostępniony zwiedzającym. A na tych czeka blisko 2 tys. gatunków roślin.

(oprac. nkk)



for: Facebook/



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 8524. W woj. mazowieckim z powodu COVID-19 zmarło 21 osób. Wykonano 29 478 testów. W całym kraju zaś zmarło 276 chorych. We wszystkich województwach zanotowano łącznie 53 420 przypadków nowych zakażeń.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

GINĄCE ZAWODY

Mistrz z Woli bez następcy

Szklarstwo kojarzy się ludziom przede wszystkim z oknami czy lufcikiem, w które trzeba wstawić szybę. Tymczasem jest to również praca o charakterze artystycznym – mówi Bogdan Pietrowicz, oprowadzając mnie po swojej pracowni przy ul. Płockiej 33a. Rzeczywiście – trzeba przyznać, że mistrz potrafi wyczarować ze szkła prawdziwe dzieła sztuki. Artystyczne wizje i pomysłowość trzeba w tym zawodzie łączyć z wyczuciem i ogromną precyzją. Pietrowicz jest ostatnim szlifierzem kryształów w Warszawie. Niestety nie ma następcy.

Janusz Sujecki

Pracownia szklarska Bogdana Pietrowicza ma już niemal 70-letnią tradycję. Jego ojciec pracował u przedwojennego mistrza, zdobywając wiedzę i doświadczenie. W 1954 r. otworzył pracownię i punkt usługowy na Grochowie, przy ul. Komorskiej 36. Znajdowała się tam szlifiernia szkła płaskiego i podlewnia luster. Skąd taka nazwa? Używanie srebrnej powłoki lustro dokonywało się poprzez wyłanie roztworu azotanu srebra na powierzchnię szklanej tafli i przeprowadzenie reakcji chemicznej, umożliwiającej wydzielenie się metalicznego srebra. Na przełomie lat 50. i 60. XX w. pracownia, w któ-

rej szlifowano kryształy, prowadzono metalizację próżniową szkła oraz produkowano szkło laboratoryjne, kontynuowała działalność w budynku przy ul. Twardej (w tym czasie – Krajowej Rady Narodowej) 57. – Srebrzenia zwierciadeł i szlifowania kryształów nauczyłem się od ojca – wspomina Bogdan Pietrowicz. Wraz z ojcem prowadził zakład od 1995 r. Wciąż związany był z Wolą. Pracownia znajdowała się m.in. w kamienicy przy ul. Żelaznej 43. Od 2001 r. zakład funkcjonuje w pofabrycznym budynku przy ul. Płockiej 33a. Zakres działalności jest bardzo szeroki. Wykonuje się tu renowacje szklanych, także zabytkowych przedmiotów oraz szlifowanie kryształowych kielichów. Zakład wy-

tworzy szkła fázowane, produkuje i montuje lustra, wycina oraz wierci otwory w szkle. Można tu zamówić także paskowanie na szkle ornamentów i napisów. Prace Bogdana Pietrowicza znajdują się m.in. w pałacu w Wilanowie i w hotelu Bristol.

Sytuacja rzemieślników wolskich jest inna niż np. przedstawicieli ginących zawodów pracujących w dzielnicy Ochota. Pietrowicz przyznaje, że czynsz, który płaci miastu, jest niższy od stawek komercyjnych. Wola popularyzuje swoich rzemieślników i artystów. W lipcu ub. roku zainicjowany został projekt Wolskiego Centrum Kultury pod hasłem: „Ikony Woli”, w ramach którego młodzież przeprowadzała m.in. wy-

wiady z osobami tworzącymi lub pracującymi w tej dzielnicy. Za „ikony Woli” uznano 8 osób. Wśród nich znalazł się Bogdan Pietrowicz. Problemy, o których mówi, mają więc bardziej ogólny charakter i są efektem procesów oraz przemianach społeczno-gospodarczych. Należy do nich: malejąca baza klientów, brak wiedzy o tym, czym faktycznie jest szklarstwo, korzystanie przez rzemieślników niemal wyłącznie z wynajętych obiektów bez możliwości ich wykupienia, a także brak uczniów i następców. Określone zawody są więc zagrożone nawet wówczas, gdy administratorzy danej dzielnicy tworzą dla ich wykonawców lepsze warunki niż w innych punktach miasta.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



ZA DARMO AUTOBUSEM

SOKOŁÓW PODLASKI \ Od lutego Sokołów dołączy do grona miejscowości, których mieszkańcy będą korzystali z darmowej komunikacji miejskiej. Autobus wykona sześć kursów w ciągu dnia. Start o godz. 7.30 z centrum przesiadkowego.

fot. mat. pras./d



CIAŁO KOBIETY WYŁOWIONE Z WISŁY

WARSZAWA \ Wczoraj rano stołeczna policja otrzymała wezwanie od osoby przechadzającej się nad Wisłą. Na wysokości ul. Ludnej na bulwarach Wiślanych zauważono złożone ubrania. Policja odnalazła w rzece ciało kobiety. Sprawą zajmują się śledczy.

fot. Policja.gov.pl/d



Zachowany na pamiątkę szyld pracowni szklarskiej założonej na Grochowie oraz obecny szyld zakładu Bogdana Pietrowicza | fot.

WARSZAWA

Szklana pobudka o szóstej rano

Część mieszkańców Warszawy w dalszym ciągu będzie miała dość nietypową pobudkę we wczesnych godzinach porannych. Stołeczny ratusz nie zamierza wprowadzać zmian godzin odbioru odpadów szklanych, co odbywa się nawet o godz. 6 rano. Argumentem za tym, że odbiór nie może nastąpić w innych godzinach, jest to, że odpady szklane odbierane są nie częściej niż co cztery tygodnie.

Wielu mieszkańców Warszawy, szczególnie tych mieszkających w zabudowie wielorodzinnej, czyli blokach i zajmujących lokale na niższych piętrach, ma nietypową pobudkę. Budzi ich huk ładujących w śmieciarce zużytych butelek i słoików. Problem był na tyle uciążliwy, że część mieszkańców stolicy zgłaszała go stołecznym radnym. Jedna z radnych, Agnieszka Jaczewska-Golińska postanowiła napisać interpelację w tej sprawie. Poprosiła prezydenta Rafała Trzaskowskiego o wprowadzenie zmiany w godzinie odbioru odpadów szklanych. Chodziło o zmianę z godz. 6 na 7. „W ostatnim czasie otrzymałam

\\ Huk ładujących w śmieciarce zużytych butelek i słoików jest na tyle uciążliwy, że był już zgłaszany stołecznym radnym \\

wiele zgłoszeń od mieszkańców różnych dzielnic Warszawy, że odpady szklane, których odbiór jest bardzo uciążliwy, realizowane są często we wczesnych godzinach rannych. Wielu z nich sygnalizowało, że bywają sytuacje, gdy odbiory takie realizowane są tuż po godz. 6” – napisała radna.

Osoby, które liczyły na przychylność władz Warszawy w tej sprawie, mogą czuć się rozczarowane. Znamy już stanowisko stołecznego ratusza. „Odpowiadając na interpelację dotyczącą odbierania odpadów szklanych w godzinach porannych uprzejmie informuję, że zgodnie z obowiązującymi przepisami odbiór odpadów komunalnych odbywa się codziennie, z wyjątkiem dni wolnych od pracy w godz. pomiędzy 6 a 22. Aktualnie nie jest rozważana zmiana przepisów w tym zakresie” – napisano w odpowiedzi na interpelację. Jak wskazano przy ustalaniu godzin odbioru odpadów wzięto pod uwagę z jednej strony ciszę nocną, z drugiej strony prośby przedsiębiorców odbierających odpady, którzy prosili o maksymalne wydłużenie przedziału czasowego, w którym może być realizowane wspomniane zadanie. „Zgodnie z przepisami prawa miejscowego odpady frakcji szkło powinny być odbierane z minimalną częstotliwością co cztery tygodnie. Wydaje się zatem, że hałas powstający przy odbiorze takich odpadów może być uciążliwy dla mieszkańców jedynie sporadycznie” – czytamy w odpowiedzi.

(nkk)

O TYM I OWYM

REGIONALNE

W poszukiwaniu hymnu



foto: Filip Białopolski/Gazeta Polska

\\ Samorząd Mazowsza ogłosił konkurs na pieśń o Mazowszu. Pieśń powinna składać się z trzech zwrotek oraz refrenu i zamknąć się w maksymalnie 800 znakach bez spacji, a swoją treścią ma przybliżyć Mazowsze mieszkańcom tego regionu, a także całej Polski i Europy \\

Hymn, czyli uroczysta pieśń pochwalna, jest jednym z symboli narodowych czy też regionalnych. Swoją rolę w niedługim czasie będzie miało województwo mazowieckie, a także dzielnica Ursynów. W tym roku warszawska Ursynów będzie obchodził 45-lecie istnienia. Jednym z pomysłów na uczczenie tego jubileuszu jest powstanie hymnu dzielnicy. Z pomysłem na zorganizowanie konkursu dla mieszkańców na hymn Ursynowa wyszła radna Olga Górna, a władze dzielnicy przychyliły się do niego.

„W swojej historii Ursynów doczekał się swoich kolorów flagowych: ciemnoniebieski, żółty i czerwony, które stanowią flagę dzielnicy, a także swojego herbu – brama zamkowa, na której widnieje patron dzielnicy – niedźwiedź. To, czego brakuje, to hymn/piosenka Ursynowa” – napisała radna. Jak wskazała, 45. rocznica powstania dzielnicy to świetna okazja, aby taki hymn powstał. Hymn, jak sugeruje radna, mógłby być odgrywany na różnych uroczystościach dzielnicy. Jak się okazuje pomysł zyskał aprobatę władz dzielnicy. Na razie jeszcze nie znamy szczegółów konkursu, bo są dopiero opracowywane. Nie tylko Ursynów ma w najbliższym czasie zyskać hymn. Do tego grona ma dołączyć również województwo mazowieckie. Samorząd Mazowsza ogłosił konkurs na pieśń o Mazowszu.

Wiadomo już jakie warunki musi spełniać tekst utworu. Pieśń powinna składać się z trzech zwrotek oraz refrenu i zamknąć się w maksymalnie 800 znakach bez spacji, a swoją treścią ma przybliżyć Mazowsze mieszkańcom tego regionu, ale również całej Polski i Europy. Warto zwrócić uwagę, aby tekst odnosił się do historii regionu, jego położenia, walorów przyrodniczych i różnorodności kulturowej. Prace można składać do 15 kwietnia. Prace wraz ze specjalnym formularzem dostępnym na stronie urzędu można przysyłać na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa, albo dostarczyć je tam osobiście. Oprócz satysfakcji z wygrania konkursu przewidziana jest również nagroda pieniężna. Autor zwycięskiej pieśni otrzyma 10 tys. zł. Niewykluczone są również wyróżnienia. W konkursie mogą wziąć udział jedynie pełnoletni mieszkańcy województwa mazowieckiego, a na konkurs jeden autor może nadesłać tylko jeden utwór. Praca nie może być wcześniej nigdzie publikowana ani nagradzana. Władze Mazowsza zachęcają do udziału w konkursie zarówno profesjonalistów, jak również amatorów. Do tej pory swój hymn ma m.in. województwo kujawsko-pomorskie.

(oprac. nkk)



CYTAT DNIA

FILIP MLADENOVIĆ \ łączyliśmy grę w lidze z europejskimi pucharami. Mogłem spodziewać się jakiegoś dołka, kilku gorszych meczów i miejsca w środku tabeli, ale na pewno nie miejsca przedostatniego! To coś niewyobrażalnego i niedopuszczalnego. Dla wszystkich – dla właściciela, dla piłkarzy, trenerów i samych kibiców.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

TENIS



Dla Igi Świątek to drugi półfinał turnieju Wielkiego Szlema w karierze | fot. Bai Xuefei/Xinhua News Agency/Forum

Iga o krok od finału Australian Open

Iga Świątek jest z siebie dumna po tym, jak wygrała zacięty ćwierćfinał Australian Open, w którym musiała odrabiać stratę seta. – Chciałam zmęczyć Kaię Kanepi długimi wymianami, bo mam dużą wiarę we własne przygotowanie fizyczne – zaznaczyła 20-letnia tenisistka. Organizacja WTA już ochrzciła Polkę mianem „królowej powrotów”.

Krzysztof Oliwa

W drugim spotkaniu z rzędu w Melbourne Świątek zaczęła od przegrania seta, ale ostatecznie wyszła z opresji. Awans do pierwszego w karierze półfinału w tej imprezie dało jej zwycięstwo nad Estonką Kaią Kanepi 4:6, 7:6 (7-2), 6:3. – Jestem z siebie dumna. Zwłaszcza po meczach takie jak ten, bo powrót po przegraniu pierwszej partii jest dla mnie nadal nową rzeczą – stwierdziła 20-letnia zawodniczka na konferencji prasowej. Organizacja WTA określiła ją jednak już mianem „królowej powrotów”, wskazując, że w Wielkim Szlemie wygrała wszystkie pięć trzysetowych pojedynków, w których zaczęła od przegrania pierwszej odsłony.

Raszyńanka zapytana o trudne warunki pogodowe podczas środowej konfrontacji odparła, że nie przejmowała się upałem i wilgotnością. – Moją główną troską było, czy słońce bę-

dzie mi przeszkadzać podczas serwowania. Reszta nie miała na mnie wpływu. Wiem, że jestem dobrze przygotowana fizycznie i miałam nadzieję, że Kaia będzie pod koniec bardziej zmęczona. Chciałam wydłużyć nieco wymiany, by ją zmęczyć, bo mam dużą wiarę we własne przygotowanie kondycyjne. Ten mecz pokazał, że dobrym ruchem było zaufać sobie w tej kwestii – oceniła podopieczna Tomasza Wiktorowskiego.

W obu ostatnich trzysetowych maratonach musiała przetrwać trudne chwile. Przyznała, że to dla niej źródło dodatkowej satysfakcji. – Bo to dla mnie wciąż dość nowa sytuacja. Obecnie mam w sobie więcej wiary, nawet jeśli nie zaczynam dobrze meczu. Jestem więc z siebie dumna, że w takich chwilach jestem wciąż w stanie znajdować rozwiązania i więcej myśleć na korcie o tym, co zmienić. Wcześniej nie było to dla mnie takie jasne. Mam wrażenie, że to część pracy, którą wykonujemy z Darią (Abramowicz, psycholog sportowa – przyp. red.),

by kontrolować moje emocje i skupić się na owym szukaniu rozwiązań – analizowała triumfatorka French Open 2020.

Ostatnia akcja pojedynku ze 115. na światowej liście Kanepi była dłuższą wymianą, w której będąca w defensywie Świątek popisała się kilkoma efektywnymi obronami. – Nie myślałam wówczas zbyt dużo, po prostu biegałam. W zasadzie zastanawiałam się tylko, gdzie Kaia najprędzej może posłać smecz, ale to robi się w zasadzie w każdej takiej sytuacji. Jest w tym zawsze trochę szczęścia, jeśli wybierzesz właściwy kierunek. Cieszę się, że zdecydowałam się ruszyć, bo zawsze pojawia mi się myśl: „może nie będę biegać do piłki, której nie dam rady odbić”, ale jednak robię te dwa kroki, by być gotową. Tym razem się to opłaciło – relacjonowała Polka.

W środę dawała ujście emocjom w trudnych chwilach, do czego kibice są już przyzwyczajeni. Te miały miejsce w ćwierćfinale m.in. w pierwszej części inauguracyjnego seta, gdy nie

wykorzystała żadnej z czterech okazji na przełamanie. – Nie wydaje mi się, by pod względem poziomu frustracji ten mecz był gorszy niż wcześniejsze. Czasem okazuję emocje. W pierwszym secie miałam swoje szanse i ich nie wykorzystałam. Rywalka z kolei przełamała mnie przy pierwszej sposobności. To była rzecz, której głównie żałowałam, ale potem trzeba zapamiętać o tym i skupić się na tym, co przed tobą. Być może zajęło mi to za dużo czasu. Dlatego przegrałam tego seta. Ale cieszę się, że byłam w stanie zmienić nastawienie w dwóch kolejnych – zaznaczyła Świątek.

Dotychczas chwaliła sobie dzień przerwy między kolejnymi meczami, ale półfinał rozegra już w czwartek. Dziewięta rakieta świata zapewniła jednak, że jak na razie po długim pojedynku z Kanepi czuje się zaskakująco dobrze. – A jak się zregeneruję, to okaże się jutro (w czwartek – przyp. red.). Zrobię wszystko, by przejść cały ten proces jak najszybciej i mam nadzieję, że jutro będzie

wszystko ok. Ale jak mówiłam, czuję się przygotowana fizycznie i wiem, że okres przygotowawczy był dość ciężki. Zobaczymy, jaki wpływ będą miały inne czynniki, jak np. stres. Bo regeneracja po treningu, nawet trzygodzinny i po meczu jest inna. Zobaczymy więc jutro, ale jestem optymistycznie nastawiona – zapewniła.

20-letnia zawodniczka w wielkoszlemowym półfinale zaprezentuje się po raz drugi w karierze. Poprzednią Polką, która dotarła do tego etapu na antypodach, była Agnieszka Radwańska w 2016 r. Świątek o zrobienie kroku dalej powalczy z rozstawioną z numerem 27. Danielle Collins. Ich jedynej dotychczas konfrontacji – w ćwierćfinale ubiegłorocznego turnieju WTA w Adelajdzie Amerykanka nie dokończyła, kreczując. – Moje główne zadanie będzie zapewne takie samo, jak w meczach z innymi zawodniczkami, które grają tak mocno i prowadzą grę. Czyli nie chciałabym jej pozwolić na to. To jest dość ogólne założenie. Taktycznie nie jestem jeszcze do tego spotkania przygotowana. Tym zajmujemy się jutro przed meczem – podkreśliła.